

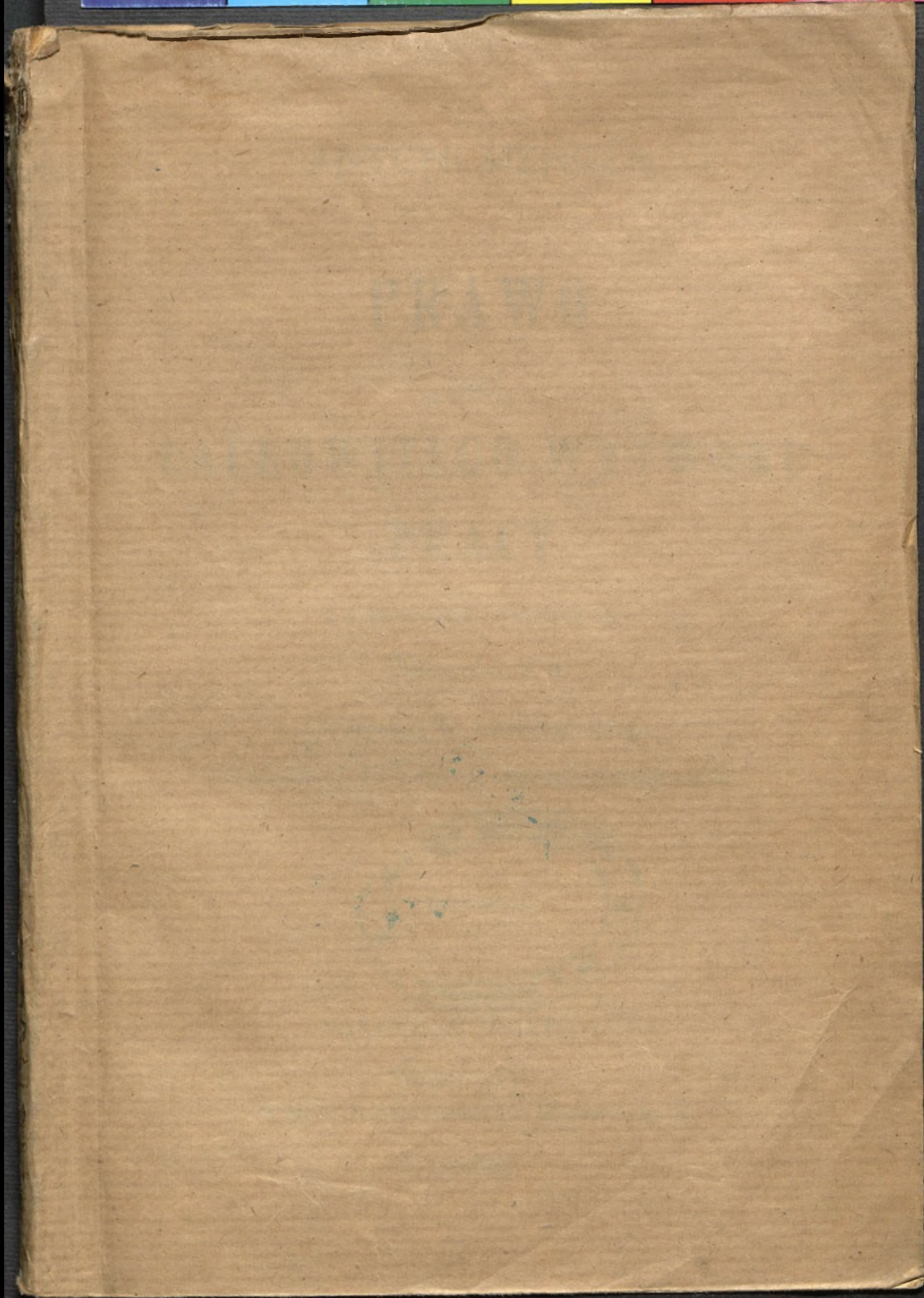
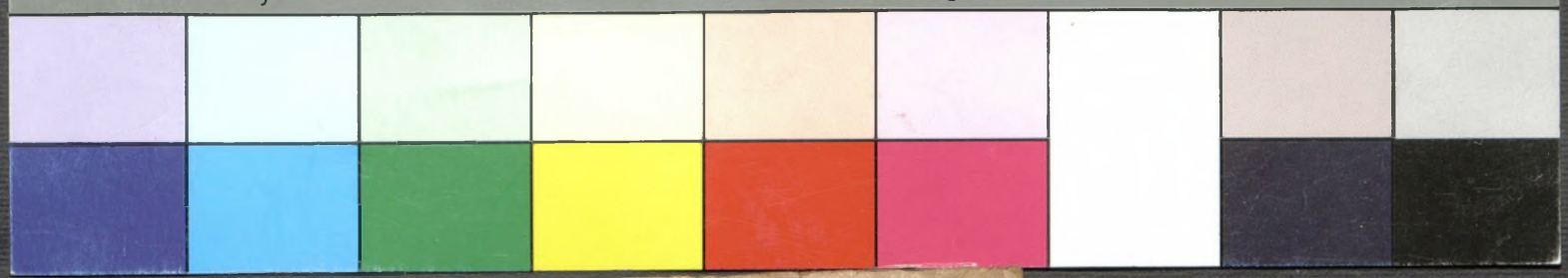
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19











Colour Chart #13



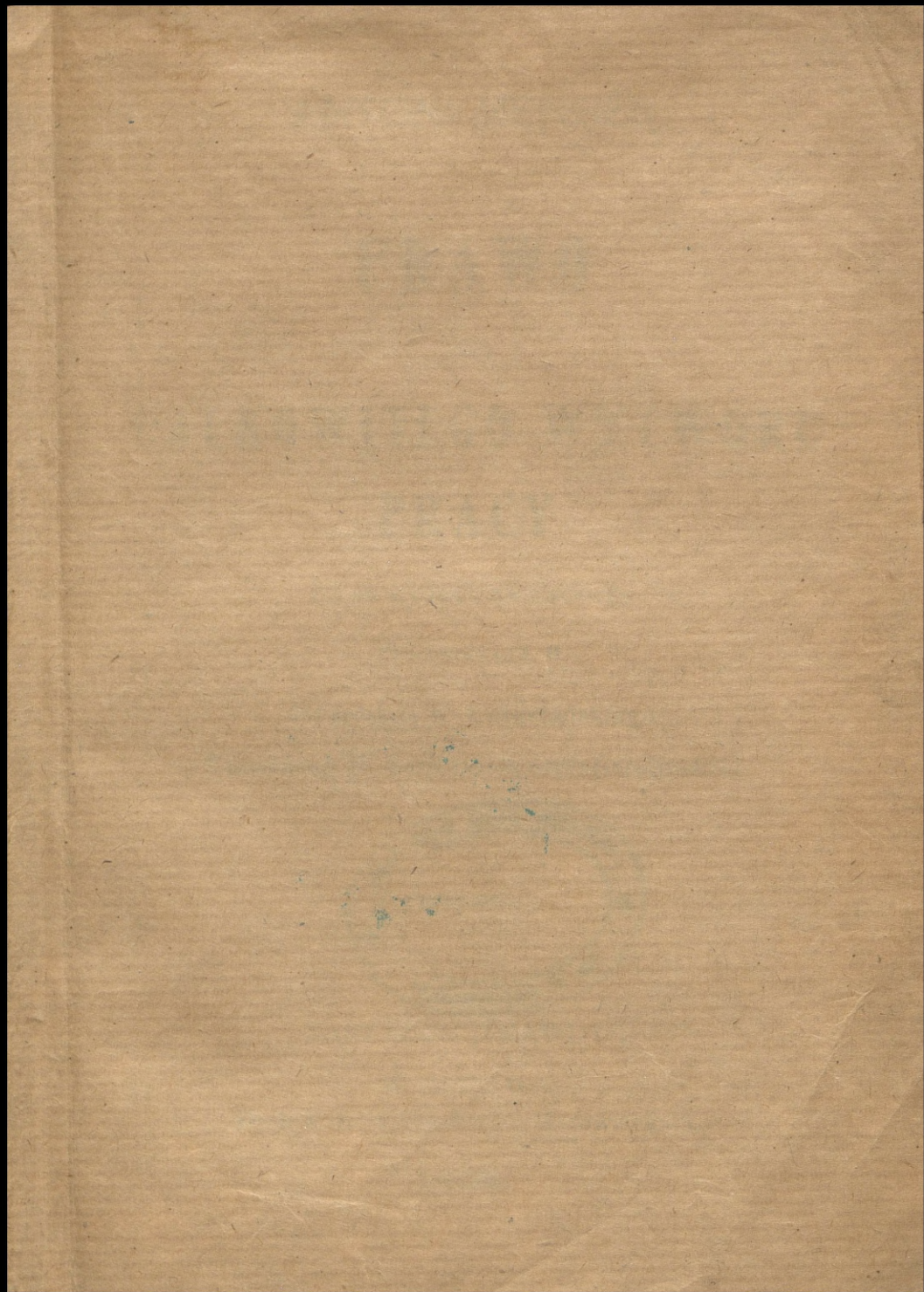
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

-  R
-  G
-  B
-  WH
-  GR
-  BL
- Grey Scale #13**
-  C
-  M
-  Y
-  K





ANTONI MENGER.

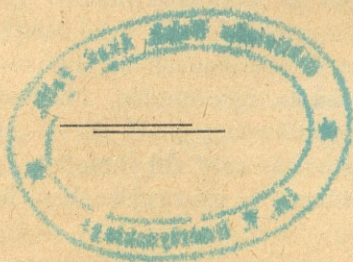
PRAWO
DO
CAŁKOWITEGO WYTWORU
PRACY

z 3-go wydania niemieckiego

Tłumaczone p. J. H.

Pod redakcją K. Lutostańskiego

Z przedmową D. Zofji Daszyńskiej-Golińskiej.

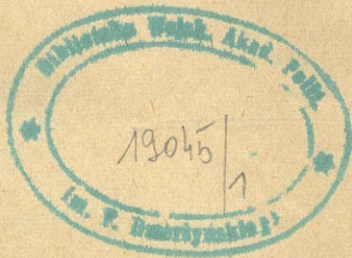


NAKŁADEM „PRAWDY“.

WARSZAWA,
Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka 8.

—
1908.

301/09) : 33/09)



PRZEDMOWA.

Oryginalne i świetne wywody historyczne i filozoficzno-prawne d-ra Antoniego Mengera poprzedzić należy omówieniem prawa, które daje tytuł dziełku powyższemu.

Prawo do całkowitego wytworu pracy opiera się na zasadzie sprawiedliwości. Zasada ta tak bardzo zgadza się z logiką ludzkiego myślenia i ludzkiej moralności, że odnajduje się niemal w ocenie każdej dziedziny życia. Religje przenoszą ją do życia zagrobowego, a socjalizm pragnie wcielić w czyn w bytowaniu doczesnym i to w dziedzinie, stanowiącej najkonkretniejszą treść tegoż, t. j. w zakresie gospodarczym. Chodzi tu o produkcję, której każdy ma być czynnym współuczestnikiem, i o podział nie wśród jednostek, ale przedewszystkiem klas społecznych. Socjalizm, bez różnicy odcieni, zaznacza, że bogactwo powstaje z pracy i przypaść jej w udziale powinno, występuje przeto przeciw wszelkiemu dochodowi bez pracy. Odrzucenie kategorii dochodu, pobieranego na zasadzie własności czy przywileju, zowie Menger rewolucyjną ideą zasadniczą naszej epoki, podobnie jak idea równości politycznej zapanowała nad społeczeństwem z epoki rewolucji francuskiej.

Jako hasło, idea usunięcia dochodu bez pracy, jest zrozumiałą i popularną. Toruje ona drogę drugiej, wkraczającej wprost w życie gospodarcze, jako zasada nowa podziału dóbr: klasie pracującej cały produkt, który wytwarza! O ile przecież negatywne znaczenie prawa do całkowitego wytworu pracy jest jasnym, o tyle, jako pozytywna

zasada podziału dóbr, wymaga wyjaśnienia i nasuwa wątpliwości.

Przedewszystkim jest zasadą indywidualistyczną. Silniejszy i zdolny, czy to będzie jednostka, czy klasa, zagarnie dla siebie lwią część produktów nie prawem zaboru lub na mocy przywileju, ale jako słuszne wynagrodzenie wyższych świadczeń, wytrwalszych i wydatniejszych trudów i mozołów. Nieudolni, chorzy, starzy i dzieci nie wytwarzają, a zatem nie mają praw i zdani być muszą na łaskę silnych, mądrych i zdrowych. Dałoby się jednak pomyśleć, że w społeczeństwie, opartym na zasadach sprawiedliwości, uprawnili ich do tego obyczaj i ustawy. Gorzej wyjdą ci, którzy często nie są mniej warci, ani umysłowo ani moralnie, ale mniej są przystosowani do istniejących warunków, których praca jest mniej wydajną. Ci również byłiby zdani na łaskę ogółu produkującego wytwory materialne i wydziedziczeni. Druga nie mniej ważna wątpliwość powstaje przy konkretnym przeprowadzeniu zasady w życiu praktycznym. O ile rezultatem pracy jest towar, a zatem przedmiot przeznaczony do zbytu i wymiany, łatwo określić jego wartość i cenę. Dowolną przecież może być ocena usług prac umysłowych, dzieł artystycznych, utworów sztuki, pracy wychowawczej i t. p. Idźmy dalej. W każdym ustroju wynik pracy zależny jest zarówno od wysiłków bezpośrednich pracowników, jak i od tych zasobów materialnych i moralnych, od tych zdobyczy techniki i nauki, które przekazała nam przeszłość i które stanowią środowisko pracy i bezpośrednio na jej wydajność oddziałują. Te dorobki cywilizacyjne, których udział nie może już być przekazany pokoleniom dawniej żyjącym, właściwym ich twórcom, pozostawione zostały nietylko pracownikom bezpośrednim i nie w największej mierze tym, którzy przez siłę i zdolność najszybciej je zużytkować potrafią, ale całemu społeczeństwu. A zatem także tym wydziedziczonym z możliwości pracowania i zawłaszczania produktu swojej pracy, jak również i tym mniej przystosowanym. Ostatnia kategoria mniej zdolna

do bezpośredniego stosowania sił, dająca niższą wytwórczość, może przecież nie mniejsze, ale nawet wyższe mieć znaczenie dla przyszłości. Praca ich polegająca np. na nie dających się w danej epoce urzeczywistnić pomysłach, może być cenną wskazówką na później, może się da ocenić nie w okresie ich istnienia, ale po dziesiątkach, a bodaj setkach lat. Związek żyjącego pokolenia pracowników z przeszłością, po której objęli dziedzictwo i z przyszłością, dla której mają pracować, to poważna wątpliwość w żądaniu całkowitego wytworu pracy.

Nie mniejsza trudność tkwi w samej istocie produkcji współczesnej i w mechanizmie życia społecznego. Nie ma już dziś pracy jednostkowej, zastąpiła ją praca współdziałających ze sobą grup. W każdym przedsiębiorstwie rolnym, a tymbardziej przemysłowym występuje pewna hierarchia tych grup. Wytwarzanie najdrobniejszego przedmiotu polega na współdziałaniu pracy fizycznej i umysłowej, kierowniczej i wykonawczej. Podział wytworzonego produktu, czy dochodu osiągniętego z jego sprzedaży, tak sprawiedliwy, ażeby każdy otrzymał tyle, ile wytworzył, nawet w pojedynczym przedsiębiorstwie jest niewykonalnym. Miara czasu tu nie wystarcza, bo niejednakowym jest wydatek siły nerwowej w jednostce czasu, bo na godzinę pracy składa się u jednych wysiłek dni i nocy rozmyślań i badań, gdy drudzy przynieśli tylko zasób mięśniowej i nerwowej siły, wydanej przez tę godzinę. A różnicę stanowi nietylko przygotowanie umiejętności, które jedni otrzymali, podczas gdy inni byli go pozbawieni, ale praca umysłu i myśli, niezależnie od kwalifikacji i przygotowania, niezbędna do pewnych czynności.

Prawo do całkowitego wytworu pracy jako zasada podziału jest przeto niewystarczającym i niewykonalnym. Ponieważ nie jest wystarczającym, uzupełnić je powinno prawo do istnienia. Jako niewykonalne ograniczyć się musi do swej roli hasła, pojmowanego negatywnie, które odrzuca wszelki dochód bez pracy.

Prawo do istnienia uznaje każde życie i uprawnia do

rozwoju wszelką zdolność. Nie sprawiedliwość, ale dobroć, litość, miłosierdzie, chęć podtrzymania całości stano-
wi jego podstawę moralną. Jest ono zasadą społeczną, a nie indywidualistyczną, która dziś już toruje sobie drogę. Wskażę tu choćby na pomoc ubogim, kalekom, chorym, na obowiązkową szkołę dla dzieci, na ubezpieczenia dla starców i inwalidów pracy, na minimum dochodu zwolnio-
ne od osobistych podatków dochodowych. Wobec niewyko-
nalności prawa do całkowitego wytworu pracy, prawa któ-
rego osiągnięcie stało się potężną pobudką do organizacji proletariatu, do jego tytanicznych walk, daleko idących nadziei i programów, wystąpić musi prawo do istnienia, obejmujące każdą jednostkę ludzką, wynik szlachetnie po-
jętego humanitaryzmu. Prawo to oparte na zasadzie, że każda jednostka zdolna do pracy jest do niej zobowiąza-
ną, że dochód pobierany na innej podstawie jest bezpra-
wem, ustanowić musi płace minimalne, któreby odpowia-
dały przyjętej w danym kraju i czasie minimalnej stopie
życiowej. Żądanie tego rodzaju, ograniczone na razie do
członków własnych stowarzyszeń, postawiły a w części
i przeprowadziły organizacje zawodowe robotników w An-
glii i Australji. Pobudką do większych wysiłków, do szu-
kania nowych dróg w życiu ekonomicznym, byłoby osiągnię-
cie wyższych dochodów. Po za tą pobudką, która wypły-
wa bądź co bądź z egoistycznych motywów jednostki, czy
klasy, stać muszą względy wkraczające już w inną sferę
ludzkiej psychiki. Będzie to chęć służenia społeczeństwu,
zadowolenie wynikające z samej pracy, moralne zadość
uczynienie, jakie daje osiągnięcie celu. Motywy te i dziś
działają, ale działają słabo, bo olbrzymia większość społe-
czeństwa jest od nich wykluczona. Obowiązki obywatel-
skie, bezpłatne świadczenia w służbie idei, sztuki, nauki,
ogólno-narodowych czy społecznych interesów dostępne są
tym, których byt jest zabezpieczony przez własność lub
uprzywilejowane stanowisko. Inni skazani na ciężką za-
robkową pracę, jedynie kosztem największego wysiłku i za-
parcia się własnego ja spełniać je mogą, a ludzi zdolnych

do takiego wyrzeczenia się interesów osobistych, do znoszenia biedy, do trudów, które im osobiście nawet należytego uznania nie przynoszą, znajduje się w każdym społeczeństwie zaledwie mała garstka. Staje im na przeszkodzie współzawodnictwo tych, których urodzenie, czy majątek do tych wysokich celów powoływać się zdają. I to trwać musi tak długo, dopóki nie zniknie rozdzwięk między prawami, które dziś już zrównały wszystkich obywateli, ze stanem ekonomicznym, który nigdy nie wykazywał takich przepaści między dochodem tych co pracują, a tych co pobierają go na podstawie własności i przywileju, jak współczesna nam epoka kapitalizmu.

W rozdzwięku tym upatruje słusznie Antoni Menger zasadnicze źródło współczesnej kwestji społecznej. Przechodząc kolejno postulaty tych socjalistów, których żądania sprowadzić się dają do prawa całkowitego wytworu pracy, wykazuje genezę teorii Marksa i Rodbertusa, uważanych przez socjalizm środkowo-europejski za jedyńnych twórców nauki o nadwartości, jako źródle dzisiejszej kwestji społecznej.

Znaczenie jednak tych myślicieli, zwłaszcza Marksa, nie polega jedynie na wykryciu źródła nadwartości, nie zostało też zachwiane ani obniżone przez odkrycie Mengera, które w swoim czasie ¹⁾ wywołało wrzawę i protest wśród demokracji społecznej Niemiec. Siłę Marksa stanowi jego genialna krytyka stosunków społecznych, wskazanie związku między dążeniami proletariatu międzynarodowego i wytknięcie drogi dla jego organizacji i walki z istniejącym ustrojem. Zdaje mi się, że Menger, patrząc przez lupę historyka, nie docenia tych genialnych rzutów myśli wielkiego przewodnika socjalizmu współczesnego.

Dla tych jednak, którzy, ze stanowiska obiektywnej nauki, ocenić pragną oryginalność ekonomicznej teorii Karola Marksa i Rodbertusa, książka Mengera podaje nieocze-

¹⁾ W chwili pojawienia się 1-go wydania.

nione wskazówki. Po za tym rzuca nowe światło na zagadnienie walki kapitału i pracy, czyniąc zeń przede wszystkim kwestję prawną. Stanowisko powyższe uzasadnia Menger także w pracach późniejszych, zwłaszcza w „Nowej nauce o państwie”, na którą powołuje się w późniejszych wydaniach. Ogromna erudycja, doskonała znajomość socjalistycznej literatury francuskiej, angielskiej i niemieckiej, bystry krytycyzm i oryginalny punkt widzenia—oto wielkie zalety bogatego w treść dziełka Antoniego Mengera.

Zmarły przed dwoma laty dr. Antoni Menger urodził się 12 września 1841 r. w Maniowie w Galicji. Od 1872 r. wykładał na uniwersytecie w Wiedniu austriackie prawo cywilne zrazu jako docent, potem profesor nadzwyczajny, a od 1877—1899 r. pełniąc obowiązki profesora zwyczajnego tego przedmiotu. W ostatnich latach życia z powodu choroby oczu, która nie pozwalała mu pracować, usunął się od obowiązków z tytułem profesora honorowego. Pisał tylko po niemiecku.

Doskonały znawca prawa i kwestji socjalnej, Menger oddziałał przez swoje dzieła na układ nowej kodyfikacji prawa cywilnego w Niemczech i Austrii, oraz na austriackie postępowanie procesowe. Krytykując ze stanowiska klas nieposiadających projekt prawa cywilnego w Niemczech (w r. 1889/90) opracował rozgłosne dzieło: O stanowisku klas nieposiadających wobec prawa cywilnego (*Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen*. Tybinga, 2-ie wydanie w 1890 r. Wydanie III z 1903 r.), tłumaczone na język włoski w 1894 r. i hiszpański w 1897 r.

Wielki rozgłos zdobyła autorowi dwukrotnie tłumaczona na język polski jego „Nowa nauka o państwie”. Lwów 1904 i Warszawa 1907.

(*Neue Staatslehre* 2-ie wydanie z 1903 r., tłumaczone na język francuski przez Milhand'a *L'état socialiste* r. 1904 i włoski *Lo stato socialista* r. 1905). Kilka cennych prac, poświęconych różnym stronom kwestji społecznej drukował

Menger w berlińskiej Zukunft, a mianowicie: *O społecznych zadaniach nauki prawa* (mowa rektorska z 1895 r. tłumaczona na język rosyjski, francuski i hiszpański). *Ruch społeczny w świecie cywilizowanym i jednolitość wykształcenia ludowego* (w 1899 r.). W dodatku do monachijskiej Allgemeine Zeitung r. 1886 ukazała się praca Mengera o „*Socjalizmie i polityce społecznej.*“¹⁾

Dzieła czysto prawnicze, które nas tu nie interesują, pomijam.

Dziełko, którego przekład redakcja „Prawdy” oddaje swoim czytelnikom, nosi w oryginale tytuł „*Das Recht auf den vollen Arbeitsertrag*“ (wyd. I z 1886 r. II wyd. z 1891 i III z 1904 r. obecnie wyczerpane). W tłumaczeniu francuskim Bonneta ukazało się w 1900 r. (*Droit au produit intégral du travail*) w angielskim Tannera, poprzedzone przedmową i bibliografią układu H. S. Foxwella w 1899 r. (*Right to the whole Produce of Labour. Origin and Development of the Theorie of Labours claim to the whole Product of Industry London*). Prawo do całkowitego wytworu pracy doczekało się pochlebnych ocen w następujących pismach naukowych:

Jahrbuch für Gesetzgebung und Verwaltung tom XI Lipsk r 1887. Jahrbuch für Nationaleconomie und Statistik N. F. tom XVI z 1888 r. Zeitschrift für Staatswissenschaften t. XLIII z 1887 r — Revue d'économie politique. Rok II Nr. 2. Paryż 1888 r.

Najgruntowniejszą jest krytyka Schmollera, który książkę przyznaje dużą wartość.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska.

Kraków, 17. XI. 1908.

¹⁾ Polityka ludowa, która ukazała się w roku bieżącym w przekładzie Einfeldta, napisana jeszcze w 1902 r. przetłumaczona jest z rękopisu.

I. N. 69. -

Prawo do całkowitego wytworu pracy.

(ZARYS HISTORYCZNY)

Dr ANTONI MENGER

(prof. Uniw. w Wiedniu).

K. FRYCZ
Kielce

PRZEKŁAD Z III-go WYDANIA.

Przedmowa do pierwszego wydania.

Niniejsze dzieło ma na celu opracowanie podstawowych idei socjalizmu ze stanowiska prawa. Jest ono fragmentem większej pracy, w której usiłuję ująć socjalizm w system prawny. Kiedy idee socjalistyczne zostaną wyłuskane z nieskończonych rozpraw społecznych i filantropijnych, które składają się na główną treść literatury socjalistycznej i staną się trzeźwym pojęciem prawnym, wtedy dopiero mężowie stanu-praktycy dowiedzą się, jak dalece należy zreformować istniejący porządek prawny na korzyść upośledzonych klas narodu. W opracowaniu socjalizmu ze stanowiska prawa widzę najważniejsze zadanie filozofii prawa naszej doby; należyte wykonanie tego zadania przyczyni się istotnie do spokojnego biegu nieuniknionych w naszym porządku prawnym zmian.

Wielkie trudności pociągało za sobą zbadanie powolnego rozwoju prawa do całkowitego wytworu pracy w literaturze socjalistycznej od czasów rewolucji francuskiej aż do naszych dni. Można powiedzieć bez przesady, że opracowanie historyczne socjalizmu znajduje się w stanie, który wcale nie przynosi zaszczytu nauce niemieckiej. Dawniejsze historyczne wykłady Steina, Marlo, oparte są jeszcze na studjach powierzchownych i pełnych luk, ale zawsze źródłowych. Natomiast historycy socjalizmu zadowolili się czerpaniem z Reybaud'a, Stein'a i Marlo'a lub wprost przepiszywaniem bez zwracania się do źródeł angielskiego i francuskiego socjalizmu, chociaż w tym socjalizmie należy szukać punktu wyjścia dla teraźniejszego ruchu społecznego. Naturalnie to niezgodne ze wszelkimi prawidłami dziejopisarstwa postępowanie miało takie następstwa, że nasze (niemieckie) historyczne obrazy socjalizmu, wloką za sobą wciąż wzrastający balast błędów i nieporozumień, a niektóre z nich, chociaż noszą nazwiska bardzo poważanych uczonych, sprawiają wrażenie trawestacji na temat obrobiony. Niniejsza historia rozwoju najbardziej podstawowych idei socjalistycznych wszędzie, gdzie nie ma przeciwnych zastrzeżeń, czerpana jest bezpośrednio ze źródeł.

Prawie absolutna nieznajomość angielskiego i francuskiego socjalizmu osobiwie dawniejszych czasów nie mała przyczyniła się w Niemczech do nadmiernego przeceńniania pism Marksa i Rodbertusa.

Gdyby ktokolwiek w 30 lat po ukazaniu się dzieła Adama Smith'a o „Bogactwie narodów”, „wynalazł” znowu naukę o podziale pracy, lub gdyby jaki pisarz teorię rozwoju Darwina chciał podać dzisiaj za swoją duchową własność, wziętoby go za nienka lub szarlatana. Tęgo rodzaju próby, uwieńczone powodzeniem, można sobie wyobrazić jedynie w dziedzinie nauk społecznych, którym prawie zupełnie brak tradycji historycznej.

W pracy tej postaram się dowieść, że Marks i Robertus zapożyczyli swoje najważniejsze teorie socjalistyczne od dawniejszych angielskich i francuskich teoretyków, nie wskazując źródła swych poglądów. W rzeczy samej, podejmuję się wyjaśnić, iż Marksa i Engelsa, których tak chętnie przedstawiają jako twórców socjalizmu naukowego, przewyższali w znacznej mierze głębokością i gruntownością ich poprzednicy. Znam najlepiej braki historycznej i dogmatycznej części niniejszego dzieła. Opracować ze stanowiska prawnego socjalizm, dla którego widownią jest świat cały, a organami — niezliczeni pisarze, partje, sekty, jest zadaniem przechodzącym siły jednostki; celem moim jest jedynie rozpocząć pracę i pobudzić innych do wielkiego dzieła. Rzeczywiste rozwiązanie problemu można osiągnąć jedynie przez współdziałanie licznych uczonych wszystkich kulturalnych narodów.

Wiedeń we wrześniu 1886.

Przedmowa do wydania drugiego.

Od czasu pierwszego wydania posiadałem ogromny materiał do historii podstawowych idei socjalistycznych. Ponieważ jednak książka ta pozyskała szerokie koło czytelników szczególnie dzięki swej zwięzłości i ścisłości, mogłem przeto zużytkować zaofiarowany mi materiał, jedynie po dokonaniu najściślejszego wyboru. Dążnością moją i w tym drugim wydaniu było wskazanie pierwszych odkrywców skarbu myśli socjalistycznej i jej rzeczników. Wiem, że ta, jak wierzę, prawdziwie naukowa działalność obrażała uczucia bardzo wpływowych kół. Ale mężom, którzy żyjąc w czasach zupełnej obojętności dla idei socjalistycznej, obok innych udręczeń musieli znosić krzywdę niedoceny i zapomnienia, należy wymierzyć przynajmniej

dziś tę sprawiedliwość, by wskrzesić ich w pamięci ludzkości, jako pierwszych pionierów myśli, poruszających świat.

Wiedeń w maju 1891.

Przedmowa do wydania trzeciego.

Kiedy książka ta ukazała się po raz pierwszy w roku 1886, w Niemczech panowało ogólne mniemanie, że Marks i Rodbertus byli zupełnie oryginalnymi badaczami, że oni to dopiero ujęli socjalizm w formę naukową. W doktrynę międzynarodową oczywiście wmieszał się silny prąd próżności nacjonalistycznej. Od tego czasu dziejopisarstwo socjalistyczne w Niemczech, Francji, Anglii wielokrotnie w związku z tym dziełem wyjaśniało powstanie prądu myśli socjalistycznej i wykazywało, że powyżsi dwaj pisarze swoje zasadnicze teorie w znacznej mierze zapożyczyli od dawniejszego socjalizmu. Przez ten sprawiedliwy podział zasług między założycieli socjalizmu książka moja osiągnęła jeden z głównych swych celów. Jeżeli również i teraz znajdzie ona uznanie w szerokiach kołach, przyczyna tkwi wyraźnie w tym, że pierwszy raz z nadzwyczajnego mnóstwa krytyk, przeczuć, przepowiedni naszej socjalistycznej literatury przedsięwzięłem próbę obrobienia podstawowych myśli w formie prawnej i nadania im przez to zwięzłości i jasności, jaką może zapewnić praktycznym ideom jedynie nauka prawa.

Dzieło to od czasu ukazania się drugiego wydania zostało przełożone na język angielski przez M. E. Tonnera i zaopatrzone wstępem H. O. Foxwella (1899), na francuski przez A. Bonneta ze wstępem Ch. Andlera (1899) i wreszcie na hiszpański przez A. Posadę (1901).

Wiedeń w lipcu 1904.

§ 1. Wstęp.

Prawo: a) do całkowitego wytworu pracy; b) do egzystencji; c) do pracy (droit au travail).

Spoleczne dążności naszych czasów są przeważnie skierowane ku nowemu porządkowi gospodarczego życia ludzkości. Ostra krytyka obecnego naszego ustroju ekonomicznego stanowi podstawę socjalistycznych dążeń; napaści te w ostatecznych wnioskach prowadzą do pewnych prawnofilozoficznych postulatów, żądających głębokiej przemiany istniejącego prawa majątkowego (rzeczo- wego, zobowiązaniowego i spadkowego). Niektóre syste- my socjalistyczne przekraczają wprawdzie tę granicę i za- mierzają również dać nowy ustrój życia państwowego, znieść państwo, religję i t. p., ale tylko powyższe zadania grun- townego przekształcenia naszego tradycyjnego prawa ma- jątkowego można uważać za wspólny program wszystkich szkół socjalistycznych. Przy rozważaniu zewsząd nas ot- aczającego życia gospodarczego, istotna jego treść uwydat- nia się w tym, że ludzie pracują dla zaspokojenia swych potrzeb, że w każdej pracy chodzi o jej owoce, w każdej potrzebie — o jej zadowolenie. Praca, owoc jej, potrzeba i jej zaspokojenie są w rzeczywistości tym szeregiem

przyczynowym, w którym znajduje swój wyraz życie gospodarcze ludzkości. Ideał prawa majątkowego ze stanowiska gospodarczego byłby osiągnięty, gdyby porządek prawny mógł oddziaływać na zapewnienie każdemu robotnikowi całkowitego wytworu jego pracy, każdej potrzebie w miarę istniejących środków zupełnego zaspokojenia. Nasze obowiązujące prawo majątkowe, oparte niemal wyłącznie na tradycyjnych stosunkach przemocy zrzeka się osiągnięcia tych gospodarczych celów. Już pierwotnie osiedlanie w większości krajów odbywało się na drodze okupacji i zaboru, a później dość często dopiero miecz zaprowadzał zmiany w istniejącym podziale majątków.

Kiedy następnie państwo zaczęło normować stosunki prawno-majątkowe, to zadawała się ono usankcjonowaniem z nieznacznymi zmianami przekazanych mu stosunków. Zrozumiałym jest przeto, że nasze prawo majątkowe, które rozwinęło się w sferze pojęć zupełnie różnych od pojęć gospodarczych naszej doby, nie ma na celu zabezpieczenia robotnikowi ani całkowitego wytworu jego pracy, ani możliwie pełnego zaspokojenia jego rzeczywistych potrzeb.

Nasze dzisiejsze prawo majątkowe, którego punktem środkowym jest własność prywatna przede wszystkim, nie zapewnia pracującemu całkowitego wytworu pracy. Przekazując natomiast istniejący majątek, mianowicie środki wytwórczości pojedynczym osobom jako własność prywatną, do dowolnego użytkowania, nasze prawo prywatne stawia jednostkę na stanowisku, które pozwala bez osobistej pracy ciągnąć dochody i zaspakajać z nich swe potrzeby. Ten dochód, który uprzywilejowane przez porządek prawny osoby otrzymują bez jakichkolwiek wzajemnych zobowią-

zań na rzecz społeczeństwa, nazwali Saint-simoniści, zwolennicy Buchez'a i Rodbertus'a, rentą, Thompson i Marks — nadwartością; ja ją nazywać będę „dochodem bez pracy”. Już samo prawne uznanie istnienia dochodu bez pracy wskazuje na to, że nasze prawo majątkowe bynajmniej nie ma na celu zabezpieczenia pracującemu całkowitego wytworu pracy.

Najwyraźniej występuje charakter dochodu bez pracy przy najmie, dzierżawie, pożyczkach. W tych wypadkach działalność uprawnionego ogranicza się do przyjmowania dochodu bez pracy od zobowiązanego. Nawet i wówczas, kiedy właściciel gruntu lub kapitału sam prowadzi gospodarkę rolną, przemysłową lub handlową, otrzymuje zazwyczaj dochód bez pracy w postaci renty gruntowej lub zysku od kapitału. Żeby oznaczyć ten zysk, należy z ogólnej sumy dochodów, jakie daje osobiście prowadzony interes, odliczyć tę kwotę, którą musiałyby właściciel gruntu czy kapitału przeznaczyć na wynagrodzenie zastępcy. Po drugie, dzisiejsze prawo majątkowe nie zakłada sobie celu zaspokojenia wszystkich potrzeb w miarę istniejących środków. Nasze kodeksy prawa prywatnego nie zawierają ani jednej zasady prawnej, zapewniającej jednostce dobra materialne i usługi, niezbędne do istnienia człowieka. Jak dalece sprawa ta zajmuje nasze prawo prywatne, wyraził nieco szorstko ale bardzo dobrze Malthus w słynnym dzięki swej szczerości ustępie:

„Kto urodził się w świecie, objętym już w posiadanie i komu zobowiązani do tego rodzice nie dadzą środków do egzystencji, jeżeli społeczeństwo nie potrzebuje jego pracy, temu już nie przysługuje prawo do najskromniejszej porcyi żywności, ten nie ma co robić faktycznie na świecie. Na

wielkiej uczcie przyrody nie dano mu nakrycia. Natura każe mu iść precz i nie omieszka wykonać tego rozkazu”¹⁾).

To, co Malthus powiada o wyżywieniu, stosuje się również do zaspakajania wszystkich innych potrzeb.

Tym brakiom prawa prywatnego zaradza do pewnego stopnia prawno-publiczna instytucja opieki nad biednymi; lecz długotrwałe doświadczenie wykazało niedostateczność takiego środka. Dopiero w najnowszych czasach Niemcy, Austria i inne kraje zajęły się przynajmniej częściowym urzeczywistnieniem zasady, że każdy członek społeczeństwa może prawnie żądać zaspokojenia swych potrzeb egzystencji, przez wydanie obszernych praw o ubezpieczeniach w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy, starości. O tym będzie mowa w dalszym ciągu wykładu (§ 14).

W rażącym przeciwieństwie do naszego obecnego prawa prywatnego stoi we wszystkich powyższych punktach socjalistyczny system prawny. Wszystkie socjalistyczne prawa majątkowe bez względu na różnice poglądów rozmaitych szkół, mają zawsze na celu albo zapewnienie pracującym klasom całkowitego plonu ich pracy albo też prawidłowe ustosunkowanie potrzeb jednostki do istnie-

¹⁾ A man who is born into a world already possessed, if he cannot get subsistence from his parents on whom he has a just demand, and if the society do not want his labour, has no claim of right to the smallest portion of food, and, in fact, has no business to be where he is. At nature's mighty feast there is no vacant cover for him. She tells him to be gone, and will quickly execute her own orders... Malthus, *An Essay on the principle of population*. 2 wyd. in 4-o, 1803, str. 531. W 3-cim wydaniu z 1806 (tom 2, str. 383) i w późniejszych ten słynny ustęp, tak często wzmiankowany w literaturze socjalistycznej, został przez Malthusa opuszczony.

jących środków ich zaspokojenia. Nasz podział dóbr, oparty na stosunkach przemocy, powinno zastąpić prawo majątkowe, służące celom gospodarczym²⁾.

Rzecz jasna, że żadne socjalistyczne prawo majątkowe pomimo całej utopijności założeń nie może w pełni osiągnąć jednocześnie obydwóch powyższych podstawowych celów, ponieważ w żadnym ustroju społecznym praca i potrzeby nie będą się ściśle pokrywały. Konsekwentnemu przeprowadzeniu myśli, że każdemu pracującemu należy się całkowity plon pracy, przeszkadzają liczne rzesze niezdolnych do pracy (dzieci, starców, chorych i t. p.), zmuszonych zaspakajać swe potrzeby bez pracy. Naodwrot, bardzo trudno mierzyć wszystko przy podziale potrzebami jednostki, i czynić ten podział zupełnie niezależnym od pracy, która właśnie stwarza środki zaspokojenia potrzeb. Większość systemów socjalistycznych dąży do pogodzenia obydwóch zasadniczych idei, które w swych konsekwencjach prowadzą do bardzo rozbieżnych rezultatów.

Ruch socjalistyczny, który, poczynając od końca XVIII wieku coraz szerzej ogarniał narody kulturalne, skierowany jest obecnie ku osiągnięciu tych dwóch celów. Ostateczne cele socjalizmu można streścić w zasadniczych prawach ekonomicznych na wzór tego, jak ujęto w pewne prawnofilozoficzne postulaty cele wielkich politycznych ruchów XVII i XVIII wieku. Wiem bardzo dobrze, że zasadniczym prawom politycznym nadawano często nadmierne znaczenie rażąco niezgodne z ich małymi wynika-

²⁾ Por. Menger. *Neue Staatslehre* (1903) w 2 wyd. II 7 i 8 (istnieje przekład polski).

mi praktycznemi, jednakże sformułowanie takich zasadniczych praw nie jest bez korzyści dla nauki. Nadają one wyrazistość najważniejszym celom ruchów politycznych i społecznych.

Jeśli uznajemy za uprawnione twierdzenie, że każdemu pracującemu należy się całkowity owoc jego pracy, to wyrazem tego jest pierwsze podstawowe prawo ekonomiczne **p r a w o d o c a ł k o w i t e g o w y t w o r u p r a c y**. Żądając dalej od porządku prawnego, aby każda potrzeba w miarę środków była zaspakajana, uznajemy przez to, jak się niżej wykaże, drugie podstawowe prawo ekonomiczne: **p r a w o d o e g z y s t e n c j i**. Obydwa te prawa zakreslają granice, w których musi się poruszać każdy konsekwentny systemat socjalistyczny albo komunistyczny. Do tego przyłącza się jeszcze trzecie podstawowe prawo ekonomiczne — tak zwane **p r a w o d o p r a c y**: które jest tylko pewną modyfikacją prawa do egzystencji; modyfikacja ta jako forma przejściowa do socjalistycznego porządku prawnego ma większe historyczne znaczenie.

Chcę tu wyłożyć główne punkty tych trzech podstawowych ekonomicznych praw socjalizmu.

a) **Prawo do całkowitego wytworu pracy.**

Liczne systematy socjalistyczne bronią poglądu, że każdy członek społeczeństwa może żądać, ażeby porządek prawny przyznawał mu całkowity owoc jego pracy ³⁾. Je-

³⁾ Por. mianowicie niżej § 4 (Charles Hall), § 5 (William Thompson) § 8 (Rodbertus, patrz również Menger, Neue Staatslehre II 8.

zeli więc kto własną swą pracą utworzy pewną rzecz, to ma ona należeć tylko do niego.

Jeżeli zaś przy zrobieniu rzeczy jednocześnie lub stopniowo współdziałało kilka osób, co przy podziale pracy dzieje się z reguły — wtedy każdy robotnik powinien otrzymać taką część zamiennej wartości przedmiotu, w jakiej przyczynił się do jej wytworzenia swą pracą. Ponieważ przy zasadzie podziału owoce pracy w zupełności się dzielą między robotnikami, więc niemożliwym staje się dochód bez pracy (renta gruntowa i zysk z kapitału) i jego prawne założenie: własność prywatna.

Jak jednak winna być podzielona między współpracowników wartość zamienna przedmiotu, wytworzonego przez kilka osób?

Zupełnie dobrze można sobie wyobrazić, że i w socjalistycznym ustroju społecznym utrzymają się historycznie przekazane ceny pracy i tylko na skutek usunięcia dochodu bez pracy zwiększą się one o odpowiednią kwotę. W rzeczywistości, zupełnie nowa ocena pracy, nie uwzględniająca żadnych przekazanych historycznie stosunków i dokonywana tylko na podstawie pewnych ogólnych zasad, wstrząsnęłaby społeczeństwem chyba jeszcze silniej niż zaprowadzenie socjalistycznego ustroju.

Nie bacząc na to, Rodbertus, jeden z głównych rzeczników prawa do całkowitego wytworu pracy, proponuje zastąpienie naszego pieniądza metalowego godziną pracy; każdemu robotnikowi, który współdziałał przy wytwarzaniu pewnej rzeczy, należy przyznać z jej zamiennej wartości tyle godzin pracy, ile ich potrzebuje przeciętny robotnik do wykonania roboty. Powyższa zasada podziału z góry uznaje równoważność godzin, a przynajmniej dni

roboczych wszystkich robotników, o ile w ciągu tych godzin lub dni istotnie zdołał pracujący wykonać przeciętną ilość roboty ⁴⁾.

b) Prawo do egzystencji.

Liczne systemy socjalistyczne uznają nie pracę za zasadniczą miarę przy podziale, lecz potrzebę ⁵⁾. Bezpośrednim wnioskiem z tego zapatrywania jest zasada podziału; każda rzecz powinna należeć do tego, kto jej najbardziej potrzebuje, ale tylko niewielu socjalistów doszło do tego wniosku, między nimi Godwin, którego zapatrywanie wyłożymy w całokształcie jego poglądów (§ 3). Nie da się zaprzeczyć, że potrzeby jednostki są zbyt nieokreślone, subiektywne i zmienne, żeby wiązać z nimi najważniejsze z następstw prawnych: podział dóbr. Ta zasada podziału daje się przeprowadzić tylko w małych, najściślejszą wzajemną przychylnością związanych wspólnotach (np. w rodzinie). O tym właśnie podziale w miarę potrzeb i środków myśli wielu komunistów, kiedy mówią o równym podziale dóbr w państwie komunistycznym. Bo przecież do rzeczywiście równego podziału środków spożywczych nikt na serjo nie może dążyć wobec ogromnej

⁴⁾ Por. niżej §§ 8 i 13.

⁵⁾ Por. np. Morelly *Naufrage des isles flottantes ou Basiliade* Tom I. 1753 s. 2—7. Brissot *Sur la propriété et sur le vol*, 1780 Lect. 2, Cabot, *Voyage en Icarie*, 5 wyd 1848. Na karcie tytułowej: *A chacun suivant ses besoins, de chacun suivant ses forces*; Louis Blanc w *Nouveau Monde* z 15 lipca r. 1856, s. 4. (*Questions d'aujourd'hui et de demain* tom 3 1830, str. 225, *de chacun selon ses facultés, à chacun selon ses besoins*. Por. również Menger *Neue Staatslehre* II, 7.

różnorodności potrzeb jednostek, różnych wiekiem, płcią, indywidualnymi właściwościami ⁶⁾. Waga praktyczna wysuwa na pierwszy plan te potrzeby, od zaspokojenia których zależy podtrzymanie istnienia jednostki, dlatego, można je nazwać warunkującymi egzystencję ⁷⁾. Posiadają one pewien ogólny, bardziej obiektywny charakter i mogą być wskutek tego najlepszym miernikiem przy podziale; nie należy jednak zapominać że i zakres ich będzie różny względnie do czasu i miejsca. Potrzeby, warunkujące egzystencję są podstawą prawa do egzystencji, które w socjalistycznych systematach wszystkich czasów odgrywa tak wielką rolę. Można je tak określić, iż każdy członek społeczeństwa ma prawo żądać, by mu dano konieczne do jego istnienia rzeczy, aby go obsłużono w miarę środków — wpraw zanim będą zaspakajane mniej pilne potrzeby innych ludzi.

Prawo do egzystencji w socjalistycznych systematach i czynionych dotąd praktycznych próbach ustroju komunistycznego posiada różną treść zależnie od wieku uprawionego. U małoletnich chodzi o utrzymanie i wychowanie, u dorosłych — jedynie o utrzymanie, wzamian za co uprawniony ma obowiązek odpowiednio pracować; u osób, które z powodu wieku, choroby albo innych wad są niezdolne do pracy — chodzi o opiekę ⁸⁾. W konse-

⁶⁾ Menger, *Neue Staatslehre* I, 4.

⁷⁾ Por Wywody na ten temat w „*Grundsätze der Volkswirtschaftslehre*“ Karl Menger 1871. str. 83.

⁸⁾ O ukształtowaniu się prawa do egzystencji w socjalistycznych gminach amerykańskich por. niżej § 13 uw. 7—11. Morelly w „*Code de la nature*“ prawo do egzystencji definiuje tak: „*Tout citoyen sera homme public, sustenté, entretenu et occupé aux dépens du public*“

kwentnie przeprowadzonym porządku socjalistycznym prawo do egzystencji skierowałoby się wprost przeciw gospodarzącej wspólnocie i zastąpiłoby uprawnionemu nasze prywatne prawo majątkowe.

Konsekwentnie przeprowadzone prawo do całkowitego wytworu pracy uniemożliwia dochód bez pracy, a z nim również i prywatną własność, natomiast bardzo łatwo da się wyobrazić obok prawa do egzystencji dalsze trwanie prywatno-prawnego porządku. W tym wypadku można rozpatrywać roszczenia wszystkich obywateli państwa o zaspokojenie ich koniecznych potrzeb, jak gdyby hypotekę, opartą na dochodach narodowych i musowo regulowaną przedtem, zanim osobom uprzywilejowanym będzie mógł być zapewniony dochód bez pracy. Jak zobaczymy dalej, socjalne dążności naszych czasów z jednej strony chcą w pewnym zakresie urzeczywistnić prawo do egzystencji, z drugiej — utrzymać gmach naszych prawnoprywatnych porządków.

Całkowite przeprowadzenie prawa do egzystencji bez wątpienia spowodowałoby zakwestjonowanie tak znacznej części z dochodu bez pracy, części, przypadającej właścicielom gruntu lub kapitału z samego tylko tytułu ich posiadania, i do tego stopnia pozbawiłoby własność prywatną korzyści gospodarczych, że wkrótce musiałaby się ona przekształcić w kolektywną.

Prawo do egzystencji godzi się z prawem do całkowitego wytworu pracy, podobnie jak i z prywatną własnością, bo prawo do całkowitego wytworu pracy jest socjali-

(str. 152 wydania Code de la nature przez Villegardell'a z r. 1841.
Por. angielskie prawo o biednych z r. 1601 niżej uw. 10.

stycznym obrazem prywatnej własności. Również w ustroju prawnym, usuwającym zupełnie dochód bez pracy, można każdego obywatela państwa zobowiązać do pracowania codzien oznaczoną ilość godzin, aby pokryć potrzeby konieczne do jego egzystencji, wszystkie zaś owoce z pracy reszty godzin w pewnych granicach oddanoby do jego swobodnego rozporządzenia. Tego rodzaju kombinację praw do egzystencji i praw do wszystkich owoców pracy, łączącą uczucia samolubne ze społecznymi, wolność z przymusem wypadłoby zalecić dla czasów przejściowych, kiedy socjalistyczne urządzenia miałyby działać wśród mas, wychowanych w indywidualizmie.

c) Prawo do pracy.

Pomiędzy dzisiejszym prawem prywatnym a podziałem dóbr według wytworu pracy lub potrzeby, będących ostatecznym celem ruchu socjalistycznego, można przeprowadzić nieskończenie dużo ogniw pośrednich. Jednym z tych ogniw jest tak zwane prawo do pracy, które zdobyło większe historyczne znaczenie dzięki wypadkom r. 1848 i później, dzięki wynurzeniu ⁹⁾ ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim

⁹⁾ Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego z 9 maja r. 1884 przy obradach nad przedłużeniem praw z 21 października r. 1878, przeciw ogólnie niebezpiecznym dążeniom społecznej demokracji, kanclerz Rzeszy ks. Bismarck dał następujące wyjaśnienie: „Teraz zreasumuję: Dajcie robotnikowi prawo do pracy, o ile on jest zdrow, dajcie mu pracę, dopóki jest zdrow, zapewnijcie mu opiekę—jeśli zachoruje, zabezpieczcie—gdy się zestarzeje, — jeżeli to uczynicie, nie przestraszycie się ofiar, nie będziecie krzyczeli o socjalizm państwo-



Jest to odmiana prawa do egzystencji, która powinna być zaszczerpiona na gruncie naszego współczesnego ustroju prawnoprywatnego. Myśl tkwiąca w zasadzie prawa do pracy, zdaje się, wywołały niektóre zasadnicze postanowienia o państwowej opiece nad biednymi, niemal jednoznacznie w różnych prawodawstwach.

wym, gdy ktokolwiek wymówi słowo „zabezpieczenie starości“. Kiedy państwo okazuje trochę więcej chrześcijańskiej dbałości o robotników, wtedy wierzę, że panowie od programu z Wyden nadaremnie dąć będą w swe wabiące piszczałki; zmniejszy się do nich napływ zwolenników, kiedy robotnicy zobaczą, że rządy i ciała ustawodawcze poważnie troszczą się o ich dobro“ (Stenogr. Spr. z rozpraw parlamentu Rzeszy, sesja 1884, tom I s. 481). W dalszym ciągu tego posiedzenia ks. Bismarck odpowiedział na mowę deputowanego Eug. Richtera tak: „Chcę wreszcie rozstrzygnąć kwestję, poruszoną głównie przez dep. Richtera, kwestję prawa do pracy. W samej rzeczy uznaję bezwarunkowo prawo do pracy i obstawać przy nim będę, dopóki pozostanę na tym stanowisku. Stoję przytym nie na gruncie socjalizmu, który jakoby powstał pod wpływem dopiero ministerjum Bismarck'a, lecz na gruncie pruskiego Landrechtu (następuje cytata pr. L. R. II, Tyt. 19 § 1 i 2; §§ te przedrukowane zostały niżej w uw. 12, po odczytaniu rozlegają się okrzyki „opieka na biednymi“). Panowie po co te wasze szydercze okrzyki? Czy nie proklamowano otwarcie prawa do pracy w chwili publikacji prawa krajowego? Czy niema ono uzasadnienia w naszych wszystkich moralnych stosunkach, że człowiek, który staje przed swemi współobywatelami i mówi: zdrów jestem, chętny do pracy, ale nie znajduję jej, jest uprawniony do powiedzenia: dajcie mi ją! i że państwo ma obowiązek dać mu pracę.

Poprzedni mówca powiedział, że państwo w takim razie będzie musiało prowadzić wielkie przedsiębiorstwa. Ono już to robiło podczas nędzy, jak w r. 1848, kiedy po wyszumieniu się postępowego ruchu okazał się brak pracy i pieniądza. Kto nie pamięta jeszcze tych sarników z ich czerwonymi kognieciemi piórami w długich butach. Wtedy państwo uważało za swój obowiązek dostarczyć pracy tym ludziom — byli to w znacznej części hultaje, ale byli między nimi i ludzie uczciwi, nie wiedzący rzeczywiście, z czego żyć. Jeżeli nadchodzi podobna nędza, sądzę i dziś jeszcze państwo ma obowiązek dostarczyć pracy pozbawionym jej, i niemogącym jej znaleźć obywatelom;



Angielskie prawo o biednych z r. 1601 ¹⁰⁾, francuskie konstytucje z r. 1791 i 1793 ¹¹⁾, pruską prawo krajowe z 5 lutego r. 1794 ¹²⁾, jednogłośnie postanawiają, że państwo, albo grupy państwowe (gminy, parafje) mają obowiązek albo wspierać biednych, albo też dostarczać im pracy.

a państwo ma tak rozległe zadania, że może doskonale zadośćuczynić temu obowiązkowi.

Ono poleci wykonać roboty, niegdyś z powodu finansowych może trudności nie uskutecznione. Chcę mówić o wielkiej budowie kanałów, albo czymś analogicznym. Istnieje mnóstwo nadzwyczaj użytecznych tego rodzaju urządzeń.

¹⁰⁾ Prawo o pomocy biednym: 43 Elżbiety, c. 2, 1601 sect. 1. Oni (dozorcy biednych) obowiązani są wydawać od czasu do czasu rozporządzenia... gromadzić do pracy te dzieci, których rodzice... nie mają środków do ich utrzymania, a także gromadzić do pracy ludzi familijnych, albo i pojedynczych, którzy nie posiadają środków utrzymania, którzy nie są przyzwyczajeni do zwyczajnej i codziennej pracy na życie; a także, co tydzień, lub w inne terminy dostarczać wzmiankowanej gminie sumę pieniędzy, którą zdaniem dozorców, zapracowała, dostarczać jej lnu, żelaza, nici i innych przedmiotów koniecznych do pracy biedaków, a prócz tego sumę potrzebną na pomoc dla niezdolnych do pracy kalek, starców, ślepych i tych którzy są biedni i niezdolni do pracy, jak również na gromadzenie i posyłanie na naukę dzieci z gminy — stosownie do ich zdolności. Por. Aschrott, Das englische Armenwesen 1886, str. 10.

¹¹⁾ Constitution de la république française z 24 czerwca 1793: Deklaracja praw człowieka i obywatela, art. 21 „Pomoc publiczna jest świętym długiem. Społeczeństwo winno jest utrzymywać nieszczęśliwych obywateli albo dostarczając im pracę, albo też zapewniając środki egzystencji tym, którzy nie mogą pracować. Por. konstytucję francuską z 3 września 1791, tyt. 1.

¹²⁾ Preussisches Landrecht część II, Tyt. 10 § 1 i 2: „Państwo jest obowiązane mieć pieczę o wyżywieniu tych obywateli, którzy sami nie mogą zdobyć sobie utrzymania, ani też otrzymać go od osób, które do udzielenia go specjalnymi przepisami są obowiązane. Tym którym brak tylko środków i sposobu zarobienia na utrzymanie własne i swoich blizkich, powinna być dostarczona robota, odpowiadająca ich siłom i zdolnościom“. Postanowienia te, daleko jakoby idące, w rzeczywistości dotyczą opieki nad biednymi.

Jednakże wypada rozróżniać prawo do pracy od prawa do wsparcia, chociażby wsparcie polegało na dostarczaniu pracy. Prawo do pracy w myśl zapatrywań socjalistycznych ma charakter zobowiązania prawnomajątkowego: nie opiera się ono bynajmniej na szczodrości państwa; warunkiem jego wykonywania nie jest bieda uprawnionego, nie powinno też być otoczone formami obrażającymi¹³⁾ jak przy wsparciach.

Trzeba też wyraźnie odróżniać prawo do pracy od prawa poszukiwania pracy z mniejszymi lub większymi widokami powodzenia. W sławnym edyktie z 12 marca r. 1776¹⁴⁾, usiłującym wprowadzić we Francji wolność rzemiosł, mówi Ludwik XVII, a właściwie Turgot, o „prawie pracowania”, którego nie powinien gwałcić system cechowy. Natomiast zwolennicy cechów wielokrotnie mianowali prawem do pracy — prawo członków cechów pra-

¹³⁾ Dyskusja nad prawem do pracy we francuskim zgromadzeniu 12—16 września i 2 listopada r. 1848 dotyczyła kwestji, czy ma być uznane tylko prawo do wsparcia czy i prawo do pracy. Thiers oświadczył się za pierwszym, ale przeciw drugiemu (Girardin, *Le droit au travail à Luxembourg, et à l'assemblée nationale*, 1849, tom 2, s. 231) i w rzeczywistości konstytucja z 4 listopada r. 1848 na wzór konstytucji z r. 1793 gwarantuje jedynie prawo do wsparcia (*droit à l'assistance*). Niesłusznie więc niektórzy pisarze np. Joseph Garnier chcą utożsamić obydwie prawa (*Le droit au travail à l'assemblée nationale* 1848 str. 385).

¹⁴⁾ Edykt francuski z lutego r. 1776 w *Recueil général des anciennes lois françaises* przez Jourdan'a, Decrusy'a i Isambert'a, tom 23 str. 370 (Por. Lit. de justice do zarejestrowania tego prawa z 12 marca r. 1776, *ibidem* s. 498 i n. Bóg dając człowiekowi potrzeby, i konieczne do pracy narzędzia, uczynił p r a w o d o p r a c y własnością każdego człowieka i własność ta jest najpierwszą, najświętszą, najbardziej obowiązująca wszystkich. Por. również *Recueil* j. w str. 374, 375.

cowania w swoim zawodzie, z wyłączeniem wszystkich innych osób ¹⁵⁾.

Jedno i drugie jest błędem: prawo do pracy nie jest upoważnieniem obywateli państwa do szukania pracy, ale gwarancją znalezienia jej. Właściwe pojęcie prawa do pracy, o ile z chwiejnej, niejasnej teorii i praktyki wogóle da się ono wyprowadzić, jest następujące: na mocy prawa do pracy każdy zdolny do pracy obywatel, nie znajdujący roboty u prywatnego przedsiębiorcy może żądać od państwa albo związków państwowych (okręg, gmina), by mu wyznaczono zwyczajną pracę robotnika dziennego za zapłatę ogólnie przyjętej płacy dziennej.

Prawo do pracy różni się od prawa do całkowitego wytworu pracy tym, że uprawniony może domagać się tylko płacy (lohn) nie zaś całkowitego wytworu i że otrzymuje narzędzia produkcji tylko dla celów produkcji na rachunek państwa. Niesłusznie więc kilku mówców z francuskiego zgromadzenia narodowego podczas dyskusji nad prawem do pracy przyjmowało, że prawo do pracy zawiera w sobie zarazem i prawo do kapitału ¹⁶⁾.

Przeciwnie: prawo do pracy posiada jedynie charakter dopełniającego nasze dzisiejsze prawo majątkowe i każe się domniemywać istnienia indywidualnej własności gruntowej i kapitalistycznej. Ta cecha po-

¹⁵⁾ Por. np. Marlo Untersuchungen über die Organisation der Arbeit tom 2, wyd. 2. 1884; str. 314 i t. d.

¹⁶⁾ Por. Emile de Girardin, Le droit au travail au Luxembourg et à l'assemblée nationale, tom 2, 1849, s. 139, 221 (Mowy Barthe'a i Dufaure'a).

mocnicza wyróżnia też dobitnie prawo do pracy od prawa do egzystencji.

Ostatnie zwraca się bezpośrednio do państwa albo związków państwowych; uprawniony może domagać się od nich za wykonanie pracy wprost zaspokojenia potrzeb, warunkujących egzystencję. Prawo do pracy natomiast nie może być wykonywane, dopóki nie zostanie stwierdzonym, że uprawniony nie mógł otrzymać roboty u prywatnego przedsiębiorcy.

Nadto prawo do egzystencji odnosi się do małoletnich, niezdolnych do pracy, podczas gdy prawo do pracy dotyczy jedynie obywateli, zdolnych do pracy. Jak dalece to określenie pojęcia jest słusznym, wykaże obraz historycznego rozwoju prawa do pracy. Rzecznikiem prawa do pracy w dzisiejszym jego znaczeniu pierwszym pomiędzy socjalistami był Fourier; nastreczających pewną analogję wywodów Fichte'go (§ 2), zdaje się, nie znał on.

W swoim najobszerniejszym dziele „*Traité de l'Association domestique — agricole*” Fourier ¹⁷⁾ prowadzi ciętą polemikę przeciw teorii przyrodzonych praw człowieka (*droits de l'homme*) przeciw czysto politycznemu ich pojmowaniu przez rewolucję francuską i doktryneryzm parlamentarny czasów restauracji. Wykazuje on dalej, jak małą wartość posiadają dla upośledzonych mas ludu poli-

¹⁷⁾ *Traité de l'Association domestique-agricole* tom I, 1822, s. 116—143 w *Oeuvres complètes*, tom 3, 1841 str. 151—187. O „*droit au travail*” Fourier wspomina już w swoim pierwszym dziele: *Théorie des quatre mouvements et des destinées générales* 1808 s. 270 (*Oeuvres complètes* t. I 3 wyd. 1846 str. 193. Por. Andler w Menger'a, *Le droit au produit intégral-du travail*, traduit par Bonnet (1900) s. XXIII i nast.

tyczne doktryny samowładztwa ludowego, wolności, równości i braterstwa, chociaż tyle krwi przelano za nie w wojnach i rewolucji. Tym politycznym zasadniczym prawom przeciwstawia Fourier prawa ekonomiczne. W stanie natury dziki ma prawo wszędzie według swego widzi mi się polować, łowić ryby, zbierać owoce, paść bydło¹⁸⁾. W stanie uspołecznienia, kiedy przyroda znalazła swego posiadacza, działanie tych czterech zasadniczych praw ekonomicznych jest niemożliwe, musi je zastąpić pewien równoważnik. Ten równoważnik w powyżej przytoczonym dziele Fourier nazywa raz prawem do pracy¹⁹⁾; drugi raz prawem do minimum egzystencji²⁰⁾, nie uświadamiając sobie różnicy między prawem do pracy i—do egzystencji²¹⁾.

Podług Fouriera dzisiejszy stan społeczny nie może zapewnić pożądanej równowagi; będzie to dziełem dopiero proponowanego przezeń nowego porządku²²⁾.

¹⁸⁾ Z fantastycznością, łączącą się tak często u Fourier'a z najgłębszymi myślami, zalicza on do naturalnych praw człowieka w stanie natury prawo zbierania się w hordy, kradzieży poza obrębem swej hordy i pędzenia życia bez troski. (Fourier, *Traité de l'association* tom I, 1822, str. 126—129) i Considerant w broszurze o prawie do pracy (uw. 23) nie przyjął oczywiście tych domniemyanych praw, ale zna *Droit de chasse, de pêche, de cueillite et de pâure*.

¹⁹⁾ Fourier, *Traité* s. 137, 143.

²⁰⁾ Fourier j. w. s. 126, 135. W głównem dziele (*Le Nouveau Méonde industriel et socitaire* 1829) wypowiada się, o ile widzę, zawsze tylko za minimum egzystencji. Por. *Nouveau Monde* s. 4, 12, 38, 42, 74, 185, 328, 333, 373, 429, 430.

²¹⁾ Fourier opisuje *Droit au travail* w *Traité* tom I. s. 138, wkładając w usta biednego członka falansteru następujące słowa do towarzyszy: „Urodziłem się na tej ziemi; żądam, aby mnie dopuszczono do wszystkich tu wykonywanych prac i gwarancji owoców mej pracy; domagam się wydania narzędzi do pracy koniecznych i wynagrodzenia wzamian za prawo kradzieży, (uw. 18) które mi dała natura“.

²²⁾ Fourier j. w. s. 135, 143 uwaga.

Myśl Fouriera rozwinęła dokładniej jego szkoła w licznych rozprawach i pismach²³⁾. Wymieniam tutaj mianowicie broszurę *Considérant'a* o prawie do pracy; wolna od wszelkiej przesady wywarła ona przez to znaczny wpływ na wypadki r. 1848²⁴⁾. *Considérant* różni się od swego mistrza tym, że nie chce czekać z przyznaniem prawa do pracy aż do chwili zaprowadzenia fourierowskiego ustroju społecznego, ale zapatruje się na nie jako niezbędne dopełnienie naszego dzisiejszego stanu i jedyny środek zachowania prywatnej własności²⁵⁾. Przyjmuje on zasadę, że wprawdzie rodzajowi ludzkiemu należy wspólnie użytkować z ziemi, będącej w stanie pierwotnym (kapitał pierwotny), że jednak to, co praca ludzka stworzyła, a więc ulepszenia w roli i kapitały (*capital créé*) stanowi niezaprzeczalnie własność prywatną producentów i ich prawnych następców²⁶⁾.

Na mocy powyższego prawa może człowiek w stanie natury użytkować ze wspólnego skarbu natury, wykonywując cztery pierwotne prawa ekonomiczne: mianowicie, polować, łowić ryby, zbierać owoce, pasać swoje bydło na pastwisku; w naszym stanie społeczeństwa, tak wnioskuje

²³⁾ Por. artykuł Paget'a w „Phalange“ z 20 października 1836 s. 337 (*Droit au travail*), *Considérant'a* w „Phalange“ z 1 listopada 1836 s. 379, 380; Contagrel'a *Du droit au travail et de son organisation pratique* w „Phalange“, *revue de la science sociale* tom 2, 1845 s. 261—291 tom 5, 1847 152—180 i nast.

²⁴⁾ Por. *Considerant, Theorie du droit de propriété et du droit au travail*, 3 wyd. Paris 1848 wyszło najpierw jako artykuł w „Phalange“ z 1 czerwca r. 1839 s. 584. W niemieckim opracowaniu dzieło to podaje Franz Stromeier, *Organisation der Arbeit*, 1844, s. 75—104

²⁵⁾ *Considerant j. w.* s. 23 i n.

²⁶⁾ *Considerant j. w.* s. 17 i n.

Considérant, wychodząc z założeń Fourier'a miast prawa współużytkowania zjawia się jego równoważnik: prawo do pracy ²⁷⁾. Considérant określa treść jego zupełnie nieprawniczo: każdemu proletariuszowi, korzystającemu z tego prawa należy zapewnić jako wynagrodzenie za pracę środki egzystencji w takiej mierze, w jakiej mógłby je sobie zdobyć w stanie natury, korzystając z powyższych czterech pierwotnych praw ekonomicznych ²⁸⁾.

Broszura Considérant'a, wzór zwięzłości i jasności, miała ogromne powodzenie; obok hasła organizacji pracy, zapożyczonego przez Louis Blanc'a od saint-simonistów i rozpowszechnionego przezeń w znanej broszurze, nie było chyba w literaturze socjalistycznej — czasopiśmie i broszurach lat 40-tych kwestji, którąby zajmowano się bardziej, niż prawem do pracy.

Kiedy przeto proletarjat paryski po rewolucji lutowej na chwilę stał się czynnikiem rozstrzygającym, zaraz wymusił na rządzie prowizorycznym proklamację z 25 lutego r. 1848, uznającą prawo do pracy, a później przyjętą do francuskiego zbioru praw ²⁹⁾.

Istotna treść tej proklamacji, powstałej ³⁰⁾ pod bezpośrednim naciskiem wzburzonych mas ludowych i dla

²⁷⁾ Considérant j. w. s. 15 i n.

²⁸⁾ Considérant j. w. s. 24. Niezbędnym do ulegalizowania własności warunkiem jest, aby społeczeństwo przyznało proletariuszowi prawo do pracy, i aby mu zapewniło tyle przynajmniej środków istnienia z tej pracy, aby go ona mogła wyżywić tak jak w stanie pierwotnym.

²⁹⁾ S. Carrey, Recueil complet des actes du gouvernement provisoire tom I, 1848, Nr. 19. Proklamację wydrukowano w Bulletin des lois z 29 lutego 1849, Nr. 18.

³⁰⁾ Por. Wykład historii powstania tego dekretu przez samego twórcę: Louis Blanc, Histoire de la Révolution de 1848, tom I, roz. 7.

tego bardzo niezupełnej, polega na tym, że rząd prowizoryczny Rzeczypospolitej francuskiej zapewnia w niej egzystencję robotnika i zobowiązuje się zapewnić pracę wszystkim obywatelom ³¹⁾.

W celu praktycznego przeprowadzenia prawa do pracy dekret rządu prowizorycznego z 26 lutego r. 1848 ³²⁾ rozkazał urządzić we Francji warsztaty narodowe; dekretem z 27 kwietnia r. 1848 ³³⁾ rozporządzenie to rociągnięto i na kolonie francuskie, ale w rzeczywistości zaprowadzono warsztaty narodowe tylko w Paryżu i jego okolicy ³⁴⁾. Emil Thomas, dyrektor warsztatów narodowych w Paryżu, napisał historję tej instytucji i zaznacza, że urządzenie warsztatów narodowych nie było próbą, braną poważnie przez ogół, rząd nigdy nie dawał robót w ilości

³¹⁾ Tekst tej sławnej proklamacji, dzięki której uznano po raz pierwszy zasadnicze prawo ekonomiczne w interesie proletarjatu, brzmi tak:

„Proklamacja, którą Rząd tymczasowy zobowiązuje się dostarczyć pracy każdemu obywatelowi.

Paryż, 25 lutego 1848 r.

Rzeczpospolita francuska.

Rząd tymczasowy Rzeczypospolitej francuskiej

Zobowiązuje się zabezpieczyć za pomocą pracy egzystencję
[robotnika;

Zobowiązuje się zapewnić pracę każdemu obywatelowi;

Uznaje, że robotnicy powinni się łączyć ze sobą, aby ciągnąć
[korzyść (prawną) ze swej pracy;

Rząd tymczasowy przyznaje robotnikom należący do nich miljon
[z sum listy cywilnej“.

³²⁾ Carrey, tom I, Nr. 30 (Bulletin des lois z 29 lutego 1848, Nr. 24).

³³⁾ Carrey, tom I, Nr. 290 (Bulletin des lois z 4 maja, 1848, Nr. 305).

³⁴⁾ Arrêté du ministre des travaux publics portant organisation des ateliers nationaux ordonnés par le decret du 27 février 1848 z 7 marca 1848, Art. 1. (Carrey tom 2, Nr. 78).

dostatecznej do zajęcia przyjętych do warsztatów robotników i całe przedsięwzięcie uważał jako sposób wykazania absurdu teorii socjalistycznych³⁵). Szczegóły urządzenia warsztatów narodowych nie wchodzą w zakres niniejszej pracy. Zauważymy jednak, że Thomas organizował je ściśle hierarchicznie w duchu doktryn saint-simoni-
stycznych, dla tego miały one charakter raczej armji robotniczej, niż zakładu przemysłowego³⁶). Robotnicy mieli do nich dostęp za pośrednictwem merów okręgowych bez dokładniejszego zbadania stanu rzeczy, stąd też ilość przyjętych już w dniu 19 maja 1848 dosięgła ogromnej liczby 87,942 osób³⁷).

Najważniejszym zagadnieniem, które wkrótce zmusiło znieść prawo do pracy, było pytanie, czy każdy obywatel na mocy prawa jest upoważniony do żądania zwyczajnej pracy dziennego wyrobnika, czy też — zajęcia, odpowiadającego jego wykształceniu. Ogromna ilość robotników w warsztatach narodowych, o ile wogóle była zatrudniona, wykonywała roboty ziemne bez względu na swój poprzedni zawód. Thomas urządził jednak nadto kilka warsztatów zawodowych (stelmachów, szewców, krawców), dających rezultaty bardzo zadawalające³⁸). To rozszerzenie prawa do pracy było nie bez zasady jednym z głównych argumentów, któremi przeciwnicy

³⁵) Emile Thomas, *Histoire des ateliers nationaux*, 1848, s. 142 144—145, 244. Por. niżej § 10 uw. 6.

³⁶) Thomas j. w. s. 35, 38 i nast.

³⁷) Thomas j. w. s. 29, 378. Arrêté du ministre des travaux publics z 7 marca 1848 Art. 4.

³⁸) Thomas j. w. s. 177, 234 i nast.

socializmu zwalczali ³⁹⁾ uznanie prawa do pracy w francuskiej konstytucji. Albowiem gdyby państwo zobowiązane było dać zajęcie każdemu robotnikowi, nie znajdującemu w swoim zawodzie pracy u prywatnego przedsiębiorcy⁴⁰⁾, tedy gospodarcza działalność państwa musiałaby przybrać tak ogromne rozmiary, że nasz dzisiejszy prawnoprywatny porządek nie mógłby się wobec niej ostać i trwać nadal ⁴¹⁾. Jeśli więc kto nie chce naszego dzisiejszego stanu zastąpić przez państwo czysto socjalistyczne, prawa do pracy — przez prawo do egzystencji, to może upatrywać w prawie do pracy — zgodnie z powyższym określeniem pojęcia tylko ⁴²⁾ prawo do zapewnienia zwyczajnej pracy dziennego wyrobnika wzamian za zwykłą płacę dzienną.

Drugie pytanie, wysunięte przy przeprowadzeniu w praktyce prawa do pracy, pytanie, bardzo ważne w so-

³⁹⁾ Por. Mowę Barthe'a u Girardin'a tom 2, s. 136 i n. mowę Dufaun'a tamże s. 321 i nast.

⁴⁰⁾ Tak pojmuje również Proudhon w broszurze: *Le droit au travail et le droit de propriété*, — „Prawo do pracy jest prawem, które posiada każdy obywatel bez względu na swój zawód lub rzemiosło do tego, aby był zajęty w swoim przemyśle, i płatny nie według normy określanej dowolnie i na chybił-trafił, ale w stosunku do zwykłej obecnej stopy płacy”. Por. Proudhon, *Le droit au travail et le droit de propriété*, 1850 s. 13 w *Oeuvres* tom 7, s. 192. Cała broszura skierowana jest przeciw prawu do pracy w powyższym znaczeniu.

⁴¹⁾ Por. Léon Faucher u Joseph Garnier'a, *Prawo do pracy w zgromadzeniu narodowym 1840* s. 350.

⁴²⁾ Tak samo Thiers u Girardin'a j. w. tom 2, s. 233 i w jego dziele *De la propriété* 1848 s. 322. Przeciwnie Louis Blanc, *Le socialisme, Droit au travail* 1848, s. 80, 81 konsekwentnie ze swego stanowiska broni (§ 10) warsztatów zawodowych i prawa, zapewniającego pracę zawodową. Por. określenie Proudhona w uw. 40.

cialistycznym ustroju społecznym dotyczy podmiotu, zobowiązanego wykonać wypływające z tego prawa obowiązki. Czy to zobowiązanie dotyczy państwa, departamentu, gminy? ⁴³⁾

Funduszków na utrzymanie warsztatów narodowych dostarczyło bez wątpienia przeważnie państwo ⁴⁴⁾. Pomimo to założyciele instytucji, zdaje się, uważali ją za urządzenie gminne: do warsztatów bowiem narodowych w Paryżu dopuszczano tylko robotników zamieszkałych stale w Paryżu. Początkowo czas zamieszkiwania nie wywierał żadnego wpływu ⁴⁵⁾, później kiedy już postanowiono rozwiązać warsztaty narodowe (21 czerwca r. 1848), wymagano 6-miesięcznego. W sprzeczności z tym poglądem na warsztaty narodowe jako na instytucję gminną stał znów fakt, że rząd 21 czerwca r. 1848 w dekreście, ogłoszonym w *Moniteur*, zastrzegał sobie możność użycia paryskich robotników do robót ziemnych w departamencie ⁴⁶⁾. Właśnie to postanowienie dało sygnał do strasznej rzezi czerwcowej (23—26 czerwca r. 1848), zakończonej zupełną porażką socjalizmu. Powalenie partii socjalistycznych w rzezi czerwcowej ujemnie odbiło się na powadze prawa do pracy. Bezpośrednio przed rzezią czerwcową (20 czerwca r. 1848) Marrast przedstawił wydziałowi zgromadzenia narodowego, mającemu przygotować konstytucję, pro-

⁴³⁾ Por. mowę Dufaure'a u Girardina j. w. tom II, s. 319.

⁴⁴⁾ Por. Thomas j. w. s. 143 dekret rządu prowizorycznego z 24 marca r. 1848 (*Bulletin des lois* z 1 kwietnia 1848, Nr. 188, na podstawie jego z wydatków na warsztaty w Belleville 1/3 przyjęła kasa państwowa, 1/3 budżet miasta Paryża i tylko 1/3 budżet Belleville'u.

⁴⁵⁾ Dekret z 7 marca 1848 (p. uw. 34) Art. 2 i 3.

⁴⁶⁾ Thomas j. w. s. 271 i 343.

jekt⁴⁷⁾, który dawał gwarancje konstytucyjne prawu do pracy i wsparcia takie same jak i własności, projekt zawierał również pewne szczegóły co do przeprowadzenia prawa w praktyce⁴⁸⁾.

Na skutek wyniku rzezi czerwcowej 29 sierpnia 1848 przedłużono nowy projekt konstytucji, która nie przyznawała prawa do pracy, lecz tylko prawo do wsparcia⁴⁹⁾. Wobec tego Mathieu proponował poprawkę do projektu, zapewniającą wyraźnie prawo wszystkich obywateli państwa do pobierania nauki, do pracy i wsparcia⁵⁰⁾. Poprawkę tę pod koniec dyskusji zmodyfikował nieznacz-

⁴⁷⁾ Projekt był wydrukowany w dziennikach paryskich z 21 czerwca r. 1848 n. p. w Proudhon'a Représentant du Peuple, Nr. 81, u Garnier'a j. w. s. 2 podano również z niego główne ustępy.

⁴⁸⁾ Por. Art. 2 projektu: Konstytucja zapewnia każdemu obywatelowi: Wolność, równość i bezpieczeństwo, wykształcenie, pracę, własność, wsparcie; — Art. 7. Prawo do pracy posiada każdy człowiek żyjący z pracy. — Społeczeństwo za pomocą środków wytwórczych i wszelkich innych, któremi rozporządza i które będą zarządzane w przyszłości, winno dostarczyć pracy ludziom zdrowym, którzy inaczej nie mogą jej otrzymać; Art. 132. Zasadnicze gwarancje prawa do pracy są następujące: swoboda samej pracy, dowolność stowarzyszania się, równość w stosunkach między przedsiębiorcą i robotnikiem, bezpłatne nauczanie, wykształcenie zawodowe, urzędnia przezornościowe, kredytowe, i podjęcie przez Państwo wielkich robót użyteczności publicznej, przeznaczonych do zajęcia rąk niezatrudnionych w razie bezrobocia.

⁴⁹⁾ Art. 8 (u Girardina T. 2 str. 1): Rzeczpospolita winna jest pomóc obywatelom, którzy jej potrzebują, albo wedle możności dostarczając im pracy, albo dając tym, którzy pracować nie mogą i o ile nie posiadają rodziny, środki bytowania.

⁵⁰⁾ Rzeczpospolita uznaje prawo wszystkich obywateli do wykształcenia, do pracy i do wsparcia. (Girardin. Tom 2 str.) zamiast tego wniosku w czasie dyskusji wyłonił się wniosek z poprawką Glais Bizoins'a: słowa „do pracy“ zastąpiono przez prawo egzystencji za pomocą pracy.

nie wniosek Glais-Bizoins'a. Rozprawy, nad temi wnioskami w związku z pismami Fouriera i jego szkoły tworzą główne źródło konstrukcji prawa do pracy. Przy głosowaniu poprawkę Glais-Bizoins'a odrzucono 596 głosami przeciw 187⁵¹⁾; zgromadzenie narodowe obstawało przy swej uchwale, kiedy oto 2 listopada 1848 Felix P y a t przy drugim czytaniu projektu konstytucji wnosi nową poprawkę⁵²⁾. Odtąd francuski socjalizm nie wracał już więcej do prawa do pracy.

Również w zgromadzeniu narodowym we Frankfurcie przy obradach nad konstytucją dla narodu niemieckiego wynurzyła się kwestja prawa do pracy. Przy powtórnych obradach nad zasadniczymi prawami narodu niemieckiego, proklamującymi jak zwykle⁵³⁾ nietykalność własności N a u w e r k⁵⁴⁾ i L u d w i k S i m o n⁵⁵⁾ zaproponowali poprawki, zażądali uznania prawa do pracy.

Odrzucono je 317 głosami przeciw 114 na posiedzeniu zgromadzenia narodowego 9 lutego 1849 bez roz-

⁵¹⁾ Por. Garnier str. 439.

⁵²⁾ Garnier str. 439.

⁵³⁾ Porównaj Rozprawy zgromadzenia narodowego niemieckiego we Frankfurcie nad Menem (1848) 1849 T. 2 str. 678.

⁵⁴⁾ Wniosek dodatkowy Nauwark'a do § 30 praw zasadniczych (Rozp. zgr. nar. niem. Tom 6 str. 210; pr. też tam Tom 5 str. 178). „Každy niemiec ma prawo do utrzymania. — Każdemu niedobrowolnie pozbawionemu pracy, który niema żadnej pomocy ani od krewnych, ani od stowarzyszenia, musi zapewnić utrzymanie gmina, względnie państwo i to, o ile rzecz możliwa, przez wskazanie pracy“. Patrz też protokół 160 posiedzenia z 8 lutego 1849 (Rozpr. tom I str. 709).

⁵⁵⁾ Na posiedzeniu zgr. nar. z 8 lutego 1849 (Rozpr. tom I str. 706) L u d w i g S i m o n stawiał wniosek poprawki: ... „3. Pieczę o ludzi pozbawionych środków, niezdolnych do pracy jest obowiązkiem gmin, względnie państwa. 4. Niedobrowolnie pozbawionym pracy musi gmina, względnie państwo, zapewnić pracę.

praw, wychodząc co prawda, z założenia, że opieka nad biednymi niezdolnymi do pracy należy do krajowego przedsiębiorstwa gminnego o biednych ⁵⁶⁾. Odtąd cała sprawa umilkła w Niemczech. Tylko Marlo (§ 2) bronił w tymże czasie (1850) prawa do pracy. Niedawno dopiero kilku niemieckich pisarzy, między niemi Stöpel ⁵⁷⁾, Hohn ⁵⁸⁾ i Hitze ⁵⁹⁾ uznali prawo obywateli państwa do pracy. Pisarze ci jednak, nie wyłączając nawet Stöpel'a, wcale nie wnikają w dziejowy rozwój idei socjalistycznych i w łączność z niemi prawa do pracy; to też nie dają oni jasnego o nim pojęcia.

Powyżej określiłem trzy zasadnicze prawa socjalistyczne; teraz przedstawię powolny historyczny rozwój idei prawa do całkowitego wytworu pracy w systemach socjalistycznych od połowy XVIII stulecia. Tylko te ostatnie stoją w nieprzerwanym historycznym związku z ruchem społecznym teraźniejszości; to też umyślnie z wykładu dalszego wykluczyłem socjalizm czasów dawniejszych mianowicie bogatą literaturę utopijną, a nawet

⁵⁶⁾ Por. Rozpr. zgr. narod. Tom 1 str. 710 i przyczynek „Kwestja robotnicza w parlamencie frankfurckim“ w „Neue Zeit“. Tom 1 1883 str. 38—46.

⁵⁷⁾ Franz Stöpel, Die freie Gesellschaft, 1881, str. 263—299 i: Socialo Reform 3 zeszyt, 1884, Das Recht auf Arbeit str. 6, 7, 13, 25 (najlepsze niemieckie dziełko o prawie do pracy).

⁵⁸⁾ Franz Hitze, Kapital und Arbeit und die Reorganisation der Gesellschaft 1881 str. 145—146, do tego v. Hertling, Mowy i rozprawy 1881 s. 30.

⁵⁹⁾ Otto Hahn Das Recht auf Arbeit 1885 (zagmatwana, zupełnie bezwartościowa książka) równie bez wartości Hahn Das Recht auf Arbeit 1889, — dane historyczne w tym dziełku — nie wymując cytat — w znacznej części przepisano z niniejszej książki bez podania źródła — wyborna, na historycznej podstawie opartą jest praca — Singer - Siegharta Das Recht auf Arbeit, 1895.

z tego późniejszego okresu uwzględnę tylko te socjalistyczne systematy, których punktem środkowym jest prawo do całkowitego wytworu pracy; o pisarzach pragnących urzeczywistnić głównie prawo do egzystencji, mówić będę gdzieindziej⁶⁰⁾. Bez wątpienia, trudno przeprowadzić taki rozdział, gdyż większość systematów socjalistycznych próbuje związać ze sobą obie podstawowe zasady; łatwo też mogą narazić się na zarzut, że to lub tamto zjawisko samowolnie zaliczyłem do jednej z dwóch grup. Zarzuty te mogą być skierowane przeciw wykładowi niemieckiej filozofji prawa, gdyż ta, o ile wogóle była rzeczniczką idei socjalistycznych — zawsze przechylała się do uznania prawa do egzystencji.

Uważałem jednak za nieodzowne włączyć ten rozdział, ze względu na ważność określenia stanowiska filozofji niemieckiej wobec zagadnień zasadniczych praw ekonomicznych.

Niejednego mogłoby zadziwić, że wogóle uznają potrzebę podziału systematów socjalistycznych z powyższego punktu widzenia, bo przecież wszystkie one zdążają do jednego tylko celu, do podniesienia klas pracujących. Ale nie należy zapominać, że w obu wypadkach działają rozmaite pobudki. Każdy system socjalistyczny, zbudowany na uznaniu prawa do całkowitego wytworu pracy, opiera się na egoizmie człowieka, jeszcze wybitniej zarysowanym niż ten, na którym stoi obecny ustrój prawny. Tam pracować ma każdy tylko dla siebie samego, dziś pracuje w części dla siebie, w części na dochód bez pracy. Natomiast system społeczny, którego celem ostatecznym

⁶⁰⁾ Por. Menger *Neue Staatslehre* II. 7.

jest uznanie prawa do egzystencji, opiera się na uczuciu miłości bliźniego i na braterstwie. Chociaż więc systemy społeczne obu rodzajów zaliczane są do socjalistycznych w zwykłym tego słowa znaczeniu, w istocie istnieje między nimi ostre przeciwieństwo i to uprawnia nas do przeprowadzenia starannego podziału.

§ 2. Niemiecka filozofja prawa.

Nowoczesna filozofja prawa odróżnia prawa przyrodzone albo naturalne od nabytych. Pierwsze przynależą każdemu człowiekowi z racji jego istnienia, gdy tymczasem ostatnie muszą być dla każdej jednostki osobliwie uzasadniane przez umowę, spadek lub inne akty prawne. Prawa do całkowitego wytworu pracy (a również prawa do egzystencji) możnaby rozumieć się poszukiwać tylko w pierwszej grupie praw.

Czy doktryna prawno-filozoficzna uznała przyrodzone prawo każdej jednostki do całkowitego wytworu pracy lub egzystencji? Większość prawno-filozoficznych teoretyków, daje niezawodnie odpowiedź przeczącą. Według panującej prawno-filozoficznej doktryny każdy człowiek ma pierwotne prawo, tak zwane praprawo, oparte bezpośrednio na ludzkiej naturze i przeznaczone do zaspokojenia jej najkonieczniejszych potrzeb. Wielokrotnie spierano się o rzeczywistą dokładniejszą treść tego praprawa. Stahl nazywa tak warunki egzystencji osoby: bezpieczeństwo osobiste (ochrona ciała i życia), wolność, honor,

zdolność prawną, ochronę nabytych praw ¹⁾). Niektórzy dodają jeszcze równość ²⁾, gdy inni znów odrzucają niektóre z przytoczonych np. prawo honoru ³⁾). Spory te, nie znaj-

1) S t a h l, Die Philosophie des Rechts. Tom 2, 3 wyd., 1854 str. 312. Ahrens, Naturrechts, T. I, § 47, T. II, § 56 i inne. Przeciw nauce o prawach przyrodzonych: Lasson, System der Rechtsphilosophie, 1882, str. 258.

2) Por. np. Déclaration des droits de l'homme et du citoyen ustawodawczego zgromadzenia narodowego 26 sierpnia — 3 listopada 1789. Art. 1. Les hommes naissent et demeurent libres et égaux en droits... Art. 2. Le but de toute association politique est la conservation des droits naturels et imprescriptibles de l'homme. Ces droits sont la liberté, la propriété, la sûreté et la résistance à l'oppression. Proklamacja praw człowieka postarawia w ten sposób z jednej strony równość ludzi w stosunku do praw, a z drugiej strony ogłasza własność, najważniejsze źródło nierówności, za prawo naturalne, nie podlegające zniesieniu. Ponieważ i w wielu następnych konstytucjach, nie wyłączając konstytucji 29 czerwca 1793 (Art. 1—3) znajduje się ta sprzeczność, wytworzył się więc w nowszej nauce o państwie absurd: „równości wobec prawa“ (Art. 3 cyt.), przez co pojmować należy równość w mniej ważnych dziedzinach prawa (proces cywilny, prawo i proces karny i t. d.) i przeciwnie nierówność w najważniejszej dziedzinie prawa (prawo majątkowe). Przy omawianiu konstytucji z r. 1793 Robespierre chciał nadać równości wobec prawa pewną treść prawno-majątkową. Ale zabiegi jego pozostały bez skutku (Por. Mowa Robespierrea na posiedzeniu konwentu z dnia 24 kwietnia 1793 i jego projekt deklaracji praw człowieka w Oeuvres de Robespierre, wydanych przez Vermorel'a, 1886, str. 268—274, dalej Saint-Just, Fragments sur les institutions républicaines, str. 34, 58, 70, 71 wydania oryginalnego). Zupełnie socjalistyczny charakter posiada projekt deklaracji praw człowieka, przedłożony przez komunistę François Boissel (zmarł około 1807 r.) na posiedzeniu klubu jakobinów 22 kwietnia 1793; odrzucili go jednak nawet jakobini. Por. Buchez, Histoire parlementaire, Tom 26, str. 107 i rozprawę Grünberga O życiu i nauce Boissel'a w Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft, 1881, str. 207—252.

3) Por. np. Anton Bauer, Lehrbuch vom Naturrecht, 3-cie wyd. 1825, §§ 86—88 i przytoczona tam literatura.

dujące się w żadnym związku z przedmiotem niniejszej pracy pomijam.

Już z tego krótkiego wykładu wynika, że nauka o przyrodzonych prawach ukształtowała się przeważnie pod wpływem klas posiadających. Widocznym to jest mianowicie z faktu, że prawnofilozoficzna doktryna nie uznaje praprawa każdej jednostki do współkorzystania z zewnętrznej natury, albo, innymi słowy, że praprawo podług panującego zapatrywania nie posiada wcale treści ekonomicznej. Nowoczesna filozofja prawa nie uznaje ani prawa do całkowitego wytworu pracy, ani też prawa do egzystencji.

Rzecz jasna, że z tego muszą wyniknąć oczywiste sprzeczności. W praprawie zawarte jest podług panującej doktryny, żądanie ochrony ciała i życia, ale nie ma zapewnienia zewnętrznych warunków egzystencji ludzkiego życia które przecież wymaga pożywienia, mieszkania i odzieży. Praprawo w duchu niemieckiej filozofji prawa zabezpiecza takie sztuczne interesy, jak honor, wolność myśli, a nie zapewnia jednostce osiągnięcia najważniejszych celów indywidualnych godnego człowieka sposobu życia. Krótko mówiąc, jakkolwiek na pierwszy rzut oka nauka o praprawie może się wydać apriorystyczną, to jednak w istocie zawiera ona jedynie żądania, stawiane porządkowi prawnemu przez wykształcone średnie klasy współczesne. Zamiast uznania przyrodzonego prawa wszystkich ludzi do wspólnego użytkowania darów zewnętrznej natury, do współkorzystania z materialnych warunków egzystencji, panująca doktryna ustanawia tylko abstrakcyjną zdolność zdobywania praw wogóle, w szczególności praw majątkowych (zdolność prawna, prawa przywłaszczania).

Każda jednostka więc, żeby otrzymać przedmioty, potrzebne nawet tylko do zachowania swej egzystencji, musi je dopiero zdobyć dzięki umowie, spadkowi, albo jakiemu innemu aktowi prawnemu. Obecnie warunki pozyskania własności w systematach prawa pozytywnego zarówno jak i w prawnofilozoficznej doktrynie są takie, że większość obiektów majątkowych może być nabyta tylko przez niewielu obywateli państwa; wobec tego ostre przeciwieństwo między bogactwem i nędzą ze wszystkimi jej konsekwencjami znajduje usprawiedliwienie w ograniczeniu przyrodzonego prawa do pojęcia zwyczajnej zdolności prawnej.

Cała kwestja społeczna tkwi w tajnikach tego przeciwieństwa — abstrakcyjnej zdolności uzyskania praw majątkowych i konkretnego prawa do współużytkowania z darów zewnętrznej przyrody. Można nie szczędzić zarzutu prawnofilozoficznej doktrynie, że jakkolwiek nie hamowała ją jak naukę prawa pozytywnego na każdym kroku tradycja dziejowa, to jednak wprost ograniczyła się ona w tej najważniejszej kwestji do prostego zarejestrowania istniejącego stanu prawnego. Niemieccy nowocześni filozofowie prawa nie posuwają się tak daleko, jak Christian von Wolff, który wykładał w swoim prawie naturalnym prawo lenne i wekslowe i demonstrował je w matematycznej formule, ale któż może zaprzeczyć, że ci filozofowie w podstawowych kwestjach z wielką przezornością stosują słynne zdanie Hegla, które było powodem tyłu niesprawiedliwych napaści⁴⁾: „Co jest rozumne, jest rzeczywiste, i co jest rzeczywiste, jest rozumne”⁵⁾.

⁴⁾ Hegel, Grundlinien der Philosophie des Rechtes. 3 wyd. 1854, str. 17.

⁵⁾ Por. Przedmowy von Gans'a, str. IX.

Niektórzy prawno-filozoficzni pisarze bezwątpienia nie uniknęli wewnętrznej sprzeczności, tkwiącej w samym pojmowaniu rzeczy. W chronologicznym porządku wypada przedewszystkiem wysunąć sławnego prawnika Hugo, ostro napadającego w swoim podręczniku prawa naturalnego na własność, jako na niesprawiedliwe i zgubne urządzenie⁶⁾. W polemice, a następnie w obronie niewolnictwa⁷⁾ używa on niektórych haseł późniejszej socjalistycznej literatury. Jednak stanowisko Hugo jest w istocie swej negatywne: nie potrafił sobie wyświetlić kwestji, jaką zasadą prawną zastąpić zwalczaną przezeń prywatną własność.

Znacznie dalej niż Hugo, posuwa się Fichte w swoim zamkniętym państwie handlowym (1800)⁸⁾, do którego podstawowych rysów dostarczył mu system rządu w Rzeczypospolitej francuskiej w okresie terroru (1792—1794) z asygnatami i z maximum cen, następnie być może i plany spisku Babeufa (1796). Fichte nie jest kolekwistą, owszem, w jego państwie rozumu ma panować nadal prywatna własność i indywidualna gospodarka⁹⁾. Zresztą jest on za najenergiczniejszym wdaniem się państwa do porządku ekonomicznego i dla tego jego państwo idealne można określić, wprawdzie nie jako komunistyczne albo socjali-

⁶⁾ Hugo, *Lehrbuch des Naturrechts, als einer Philosophie des positiven Rechts* (Tom 2, *Lehrbuch eines civilistischen Kursus*). 2 wyd. 1799, §§ 209—218.

⁷⁾ Hugo, §§ 141—146.

⁸⁾ Wydrukowane w pełnym zbiorze dzieł Johann Gottlieb Fichte. Tom 3, 1845, str. 387—513.

⁹⁾ Fichte, str. 406, 407, 446, 497, 506. Por. też str. 442.

styczne, ale słuszniej, jako państwo przymusu ekonomicznego i państwo policyjne.

Fichte nie upatruje celu państwa jedynie w ochronie już istniejących praw; państwo, podług jego poglądu, posiada znacznie ważniejsze posłannictwo: „każdemu dać najpierw to, co jest jego, wprowadzić go w posiadanie własności i dopiero wtedy udzielić mu ochrony”¹⁰⁾. Na pytanie, co się każdemu należy w państwie rozumu, co ma być „jego”, Fichte odpowiada bez osłonek uznaniem prawa do egzystencji. „Celem wszelkiej ludzkiej działalności jest moc żyć; i do tej możliwości mają jednakie prawo wszyscy, których natura powołała do życia. Podział zatem dóbr musi się odbywać przede wszystkim tak, ażeby wszyscy mogli istnieć. Żyć i pozwolić żyć!”¹¹⁾. Fichte posuwa się nawet tak daleko, że zaleca zupełnie równy podział wytworzonych niegdyś środków spożycia pomiędzy członkami zamkniętego państwa handlowego, jako jedynie rozumne rozwiązanie problemu¹²⁾.

Praktyczne projekty, które Fichte podaje w dalszym ciągu swojego wykładu, są bezwątpienia nieodpowiednie do urzeczywistnienia nawet w przybliżeniu zasad radykalnego komunizmu. Projekty te zmierzają do tego, aby zarząd państwa dopuszczał do zajmowania się przemysłem i handlem tylko tyle osób, ile mogą wyżywić istniejący rolnicy; z drugiej zaś strony, rolnicy, przemysłowcy i kupcy powin-

¹⁰⁾ Fichte, str. 399, 400, 445, 453.

¹¹⁾ Fichte, str. 402. Por. też Fichte „Grundlage des Naturrechts nach Prinzipien der Wissenschaftslehre“, 1796, § 18. Zbiór dzieł, s. 210.

¹²⁾ Fichte, str. 402—403.

¹³⁾ Fichte, str. 408—409.

¹⁴⁾ Fichte, str. 446—447, 406—407.

ni mieć wyłączne prawo zajmowania się każdy w swoim zawodzie. Nadto, władza państwowa oznaczałaby ceny wszystkich rzeczy, i wyrażanoby je w najniezbędniejszych środkach życiowych (żyto, pszenica)¹⁵⁾. Pomijam te dość zawile i niepraktyczne projekty, jak np. zastosować ten miernik wartości przy określaniu ceny każdego przedmiotu¹⁶⁾, zaznaczam tylko, że państwo, przyjąwszy ten miernik wartości, winno wypuścić pieniądz krajowy z kursem przymusowym¹⁷⁾, usunąć pieniądz metalowy¹⁸⁾ i poddać swej kontroli handel zewnętrzny, nadając mu swój własny kierunek.

Bez przesady można powiedzieć, że w tych projektach Fichteego połączone są pierwiastki o najbardziej przeciwnych dążnościach, mianowicie, z jednej strony, idea wyznaczania przez władzę państwową zawodu wszystkim obywatelom i cen wszystkich rzeczy, z drugiej strony, zasada istnienia nadal indywidualnej gospodarki i prywatnej własności. Przy wykładzie projektów Rodbertusa (§ 8) wykażę, że takie połączenie w praktyce nie da się przeprowadzić. Tutaj chcę tylko zwrócić uwagę, że uszeregowanie obywateli państwa w klasy zawodowe z oznaczo-

¹⁵⁾ Fichte, str. 416.

¹⁶⁾ Fichte, str. 416.

¹⁷⁾ Fichte, str. 431, 454, 485, 509. Również Ludwig Gall, pierwszy socjalista niemiecki, zaproponował w swoim dziele „Was könnte helfen? Immerwährende Getreidelagerung, um jeder Not des Mangels und des Ueberflusses auf immer zu begegnen, und Kreditscheine, durch die Getreide Vorräte verbürgt, um der Alleinherrschaft des Geldes ein Ende zu machen“, (1825, str. 103, 133), pieniądz zbożowy, jednak bez kursu przymusowego, pieniądz ten byłby podobny trochę do naszych dzisiejszych warrantów.

¹⁸⁾ Fichte, str. 485.

¹⁹⁾ Fichte, str. 497.

nym wyłącznym zakresem działania i państwowe ustanawianie cen nie na długo może zapewnić współczłonkom nawet tylko minimum egzystencji. Albowiem wobec pozostania nadal własności gruntowej i kapitalistycznej, istnieje będzie wewnątrz zamkniętych odłamów zawodowych, zupełnie jak i obecnie antagonizm posiadaczy i nieposiadających proletarjuszy.

W końcu wypadłoby tutaj wspomnieć jeszcze o Marlo, którego główne dzieło²⁰⁾ posiada wprawdzie treść gospodarczą, zawiera jednak zarazem i obszernie wywody prawno-filozoficzne, i w każdym razie nie można go zaliczyć do właściwej socjalistycznej literatury (§ 3—12).

Co do projektów Marlo, to daje się w nich zauważyć ten brak, iż nie znajdują się one bynajmniej w należyтым stosunku do jego bardzo radykalnych zasad. Marlo otwarcie uznaje, że praprawo zawiera w sobie także żądanie współużytkowania z darów przyrody zewnętrznej. „Każdy człowiek posiada przyrodzone i niezbywalne prawo do ilości sił natury, odpowiadającej jego sile roboczej i może dowolnie rozporządzać wytworzonymi z ich pomocą produktami²¹⁾. Z obydwuch form, jakie może przyjąć przyrodzone prawo współużytkowania zewnętrznej natury: prawa do całkowitego wytworu pracy i prawa do egzystencji, Marlo

²⁰⁾ Karl Marlo (pseudonim Karl Georg Winkelblech). *Untersuchungen über die Organisation der Arbeit oder System der Weltökonomie*. 3 tomy, 1850—1857. Cytuję podług 2-go uzupełnionego wydania, które ukazało się w 4 tomach 1885—1886. Por. też dokładny wykład poglądów Marlo u Schäffle'go, *Kapitalismus und Socialismus* (1870), wykład dziesiąty.

²¹⁾ Marlo, tom I, str. 307. Por. również str. 313, 330

zdaje się stawia na czele pierwsze²²⁾. Jako dopełnienie prawa do całkowitego wytworu pracy ustanawia on jeszcze specjalne prawo do pracy; mianowicie, społeczeństwo powinno zatrudnić wszystkie osoby, nie znajdujące zajęcia w przemyśle prywatnym, pracą niewykwalifikowaną w publicznych przedsiębiorstwach (jak budowa dróg wodnych, lądowych, kolei i t. d.); społeczeństwo powinno im płacić w stosunku do przeciętnej siły roboczej, tyle, ile wystarcza dla zaspokojenia wszystkich koniecznych potrzeb²³⁾.

Będąc, jak wynika z jego wykładu, rzecznikiem radykalnych zasad tak samo, jak i najpostępowsi socjaliści, Marlo pod względem nieudolności i połowiczności swoich praktycznych projektów współzawodniczy z liberalnymi politykami, których tak nienawidził i nisko cenił. Podług poglądu Marlo w jego państwie idealnym powinny nadal istnieć dziedziczna własność, gospodarka indywidualna i rolna konkurencja²⁴⁾. Wszystkie odłamy zarobkowania prywatnego prowadzą wyłącznie cechy, do których jednak może wstąpić każdy obywatel państwa; warunkiem wstępu jest złożenie egzaminu²⁵⁾. Przedsiębiorstwa nie powinny przekraczać pewnego zakresu, oznaczonego w cechu rolniczym podług powierzchni roli, a w innych cechach — podług ilości osób pracujących wspólnie w jednym zakładzie²⁶⁾.

²²⁾ Marlo, tom I, str. 302, 309, 314, uwaga 2; tom II, str. 314. Por. jednak i tom III, str. 775.

²³⁾ Marlo, tom I, str. 321; tom III, str. 766, 755.

²⁴⁾ Marlo, tom I, str. 329, 324.

²⁵⁾ Marlo, tom I, str. 321. Por. tom IV, str. 306.

²⁶⁾ Marlo, tom I, str. 321. For. tom IV, str. 308—309.

Dla poparcia tego porządku zarobkowania służy system kredytowy; tym sposobem kapitały bogatszych obywateli, nie znajdujące zastosowania w obrębie danej sfery, zostają oddawane biednym, nie posiadającym środków dostatecznych do spożytkowania siły zarobkowej. Pożyczka jednak jest jedyną dopuszczalną umową kredytową; wynajem środków produkcji i użyczenie na kredyt przedmiotów sprzedanych jest prawnie zabronione²⁷⁾.

Te i inne liczne projekty Marlo mają oczywiście na celu umożliwić każdemu pojedynczemu obywatelowi państwa prowadzenie interesu na własny rachunek. Ponieważ prywatna własność i gospodarka indywidualna mają być zachowane, zatem za pomocą tych projektów, jak to uznał wyraźnie sam Marlo²⁸⁾, nie można ani urzeczywistnić prawa do całkowitego wytworu pracy, ani usunąć dochodu bez pracy. Wogóle państwo idealne Marlo (federalizm) można określić tylko jako agregat bez jednolitej myśli w dobrej wierze pomyślanych ekonomicznych zabiegów policyjnych, co do treści znajdujących się w krzyczącej niezgodzie z radykalno-socjalistycznymi zasadami ich autora. Ostateczny zresztą wyrok o projektach Marlo jest niemożliwy, ponieważ dzieło jego zostało urwane właśnie tam, gdzie on zamierzał wyłożyć szczegóły swej organizacji pracy.

Z powyższego wynika, że prawa do całkowitego wytworu pracy i prawa do egzystencji nie uznaje wogóle większość prawnofilozoficznych systematów i że pisarze, przyznający się nawet do tych praw, nie przedstawiają za-

²⁷⁾ Marlo, tom I, s. 322.

²⁸⁾ Marlo, tom II, s. 322.

²⁹⁾ Marlo, tom IV, s. 254, 255.

dawałających projektów ich urzeczywistnienia. Filozofja prawa, jak to można było wyprowadzić a priori, jest w istocie swej jedynie odbiciem historycznym przekazanego porządku prawnego; na wzór tego, jak socjaliści mówią o burżuazyjnej ekonomji politycznej, możnaby dzisiejszy stan tej dyscypliny prawa nazwać burżuazyjną filozofją prawa. Obok niej w ciągu XVIII i XIX wieku powstała socjalistyczna filozofja prawa klas nieposiadających. Od połowy XVIII wieku aż do Ricardo socjalizm i na zewnątrz występuje, jako filozoficzna nauka prawa; natomiast od czasów Ricardo³⁰⁾, który przez ostre i jednostronne rozwinięcie burżuazyjnej ekonomji politycznej wykazał złośliwie socjalistycznym partjom słabe jej strony, socjalistyczna teorja przybrała charakter dyscypliny gospodarstwa narodowego z przeważającym kierunkiem polemicznym. Pomimo tego polityczno-ekonomicznego kolorytu, tak wybitnego zwłaszcza u niemieckich socjalistów (Robertusa, Marksa, Lassalle'a), należy jednak zapatrywać się na pierwiastek prawno-filozoficzny, jako na właściwe jądro socjalizmu. Musimy obecnie przejść do przedstawienia stanowiska tej ludowej filozofji prawa wobec prawa całkowitego wytworu pracy.

³⁰⁾ Główne dzieło Ricardo (1817 r.): *Principles of political economy and taxation*. — Wyłożona tam teorja wartości wywarła potężny wpływ na późniejszy socjalizm (ob. np. § 5, uw. 7, 8).

§ 3. William Godwin.

Pierwszym znanym mi naukowym rzecznikiem prawa do całkowitego wytworu pracy jest William Godwin (1756—1836); jego „Badania nad sprawiedliwością polityczną” zjawily się pierwszy raz w roku 1793¹⁾; później nastąpiły nowe wydania²⁾. Wogóle można uważać Godwina za pierwszego socjalistę naukowego nowszych czasów; u niego znajdujemy już w zarodku wszystkie idee nowoczesnego socjalizmu i anarchizmu. Godwin wywarł potężny wpływ na Hall’a Owen’a i Thompsona, a przez nich na rozwój samego socjalizmu.

Godwin rozróżnia trzy stopnie własności (degrees of property), albo, jak słuszniej powiedzielibyśmy, trzy formy podziału dóbr. Odpowiadają one w istocie swym trzem zasadom prawa majątkowego, które zestawilem powyżej (§ 1): prawa do egzystencji, prawa do całkowitego wytwor

1) William Godwin, *An Enquiry concerning political Justice and its Influence on general Virtue and Happiness*, 2 tomy w 4^o, London, 1793, 2 i 3 wydanie tego ważnego dzieła ukazały się w 8-ce (2 tomy) 1796—1798. Nowa odbitka ósemki, zawierająca głównie teorie socjalistyczne Godwina, pod tytułem: „Political Justice” Godwina: A reprint of the essay on „property“, from the original edition, opublikowana przez H. S. Salt w Londynie r. 1890. Najważniejszym dziełem przeciwnika Godwin’owi są wywody Malthusa w jego *Essay on the principle of population*, ks. 3, roz. 2—3. O życiu i nauce Godwina por. C. Kegan Paul, *W. Godwin, His friends and contemporaries*, 2 tomy, Londyn 1876; Held, *Zwei Bücher zur socialen Geschichte Englands*, 1881, s. 89 i Foxwell w angielskim tłumaczeniu tej książki; Menger, *The right to the whole produce of labour translated by Tanner* (1899), s. XXVII.

2) Korzystam z 3-go wydania, które wlaśnie w stosunku do przedmiotu tego dzieła bardzo znacznie różni się od oryginalnego wydania.

ru pracy i własności prywatnej dzisiejszego porządku prawnego. Pierwszą zasadę podziału dóbr Godwin formuluje tak: każdy powinien mieć stałe prawo do tych wszystkich rzeczy, których posiadanie daje mu większą miarę dobrobytu, niż każdemu innemu. Innymi słowy: ten powinien posiadać rzeczy, kto najlepiej może je zużytkować³⁾. Zasada podziału nam, wychowanym w szkole rzymskiego prawa prywatnego może się wydawać jakąś chimera; a jednak praktykuje się ona w każdej rodzinie, przenikniętej duchem sprawiedliwości, na większą zaś skalę w amerykańskich gminach komunistycznych. Godwin zresztą nie zapoznaje tego faktu, że przed zastosowaniem powyższej zasady podziału musiałoby się odbyć zupełne przeobrażenie duchowego i obyczajowego stanu ludzkości⁴⁾. Rzecznikiem poglądu, że dla zakresu własności musi być miarodajną potrzeba indywidualów i że każdy, nagromadzający własność po nad skalę swych potrzeb, krzywdzi swych towarzyszy, był więcej, niż o dziesiątek lat wcześniej późniejszy wódz żyrondyistów, Brissot, w swoim dziele „O własności i kradzieży⁵⁾”.

W zasadniczej tezie, że przy podziale dóbr miarę powinna stanowić potrzeba, zawiera się, jako pierwsza i naj-

*v. miary
ustug*

³⁾ Godwin, tom 2, 1798, s. 432. The first and simplest degree of property, is that of my permanent right in those things, the use of which being attributed to me, a greater sum of benefit or pleasure will result, than could have arisen from their being otherwise appropriated.

⁴⁾ Godwin, s. 480.

⁵⁾ Por. I. P. Brissot de Warville. Sur la propriété et le vol. 1786, s. 62, 63, 66, 69, 93, 95, 96 przedruku brukselskiego z roku 1872 i reszta wyżej § 1, uw. 5 wymienionych pisarzy.

ważniejsza konsekwencja prawa do egzystencji (§ 1). Jeszcze w 30 lat później, Godwin stojąc w swej polemice przeciw Malthusowi na gruncie istniejącego porządku prawnego⁶⁾, bronił praw biednych do publicznego wsparcia⁷⁾.

Druga zasada podziału (the second degree of property) polega podług Godwina na tym, że każdy człowiek ma prawo rozporządzać owocami swej pracy według swej woli⁸⁾. Naturalnie zasada ta nie prowadzi do tych samych wyników, co pierwsza, raczej może się bardzo dobrze zdarzyć, że podług niej pewna rzecz, jako produkt mej pracy, będzie również moją własnością, chociaż kto inny bardziej jej potrzebuje, niż ja⁹⁾. Tkwi tu to samo przeciwieństwo między prawem do całkowitego wytworu pracy, a prawem do egzystencji, o którym już była mowa wyżej (§ 1). Ta druga zasada podziału wydaje się z tego powodu Godwinowi mniej naturalną niż pierwsza; nie można przecież zapominać, że tworzy ona przejście do prywatnej własności istniejącego porządku prawnego.

Trzecią formą podziału dóbr podług Godwin'a, jest prawo majątkowe, oparte na prywatnej własności, istniejące wszędzie w cywilizowanych państwach Europy.

⁶⁾ Williama Godwin, an Enquiry concerning the power of increase in the number of mankind. Being an answer to Malthus essay on that subject, 182 str. X.

⁷⁾ Godwin, książka VI roz. 4.

⁸⁾ Godwin, Enquiry concerning pol. justice tom 2 str. 433: The second degree of property, is the empire to which every man is entitled, over the produce of his own industry, even that part of it the use of which ought not to be appropriated to himself. Oddzielne wskazówki na prawo do całkowitego wytworu pracy znajdujemy u Locke'go, Two treatises of government, II § 27. Por. też Adam Smith, Wealth of Nations, book I ch. 8 na początku.

⁹⁾ Godwin, str. 739.

Istota tego systemu ma polegać na tym, że porządek prawny użycza pewnym klasom społeczeństwa prawa rozporządzenia się wytworem pracy innych, albo innemi słowy prawa otrzymania dochodów bez pracy ¹⁰⁾.

Prostackim jest złudzeniem,—mniema Godwin,—jeśli ludzie mówią o własności, którą im pozostawili przodkowie. Własność, albo, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, dochód, wytwarza się codzienną pracą, obecnie żyjących. W rzeczywistości przodkowie zostawili swoim następcom tylko pozółkły pergamin, którym ci posiłkują się w celu przywłaszczania sobie owocu pracy innych. Bogactwo, mianowicie, dziedziczne ma być w istocie jedynie synekurą, przyczym robotnicy wnoszą wartość, a właściciel trwoni ją w zbytku i gnusności ¹¹⁾.

O stosunku między płacą zarobkową (lohn) i dochodem bez pracy, między pracującą i próżniaczą częścią społeczeństwa Godwin ma bardzo niekorzystne ale przesadne wyobrażenie. Mniema on, że w Anglii tylko dwudziesta część mieszkańców poważnie zajmuje się robotami na roli i że ci sami ludzie mogliby wykonać wszystkie konieczne roboty przemysłowe w chwilach wolnych od zajęć rolnictwem. W ten sposób 20 część ludności wystarcza do za-

¹⁰⁾ Godwin, tom 2 str. 434, 435: It is a system, in whatever manner established, by which one man enters in to the faculty of disposing of the produce of another man's industry.

¹¹⁾ Godwin, tom 2 str. 458, 459, Penze, The Enquirer. Reflections on education, manners and literature, 1797, str. 177; What is mis amend wealth, is merely a power vested in certain individuals by the institutions of society, to compel others to labour for their benefit.

opatrzenia wszystkich koniecznych potrzeb życiowych, albo co na to samo wychodzi, że jeżeli przyjąć przeciętny czas pracy 10 godzin, to każdy człowiek potrzebowałby codziennie pracować mechanicznie tylko w ciągu pół godziny ¹²⁾.

O ile Godwin wyraźnie już uznał zasady, na których musi być oparte prawo majątkowe w socjalistycznym porządku społecznym, o tyle niezadawalająco przedstawiają się praktyczne jego projekty urzeczywistnienia tych zasad.

Godwin odrzuca cały aparat państwa komunistycznego: zarządzanie produkcją i konsumcją przez organy państwowe, wspólną pracę, wspólne spożywanie, wspólne magazyny do przechowywania pożytecznych rzeczy ¹³⁾, owszem chce on zachować gospodarkę indywidualną i własność prywatną, tę ostatnią należałoby równo podzielić między członków ¹⁴⁾; ale stan ten może być stworzony na trwałe przez zupełne przeobrażenie ludzkich uczuć każdy towarzysz musiałby być przygotowany do tego, aby ze swego majątku oddać innemu wszelki przedmiot, który zdoła zaspokoić bardziej pilną potrzebę drugiej osoby ¹⁵⁾. Innemi słowy: powyższy idealny stan zupełnej równości tylko wtedy mógłby być zaprowadzony i utrzymany, kiedy by druga z wyżej (§ 1) wyłożonych zasad podziału osiągnęła ogólne i rzeczywiste uznanie.

¹²⁾ Godwin, str. 482—484. Tenże: *The Enquirer* str., 163,

¹³⁾ Godwin, str. 497, 498, 502; *Enquirer* str. 168.

¹⁴⁾ Godwin, str. 499, str. 431.

¹⁵⁾ Godwin, str. 474.

Nikt zapewne nie zaprzeczy, że tego rodzaju postulaty posiadają charakter chimeryczny. Godwin musiał wyrzec się wszelkiego współdziałania państwa w urzędowistwieniach najwyższej zasady podziału, dla tego samego, że w najważniejszych punktach, stał on na stanowisku dzisiejszego anarchizmu.

Chciał on mianowicie historycznie utworzone państwo rozbić na pojedyncze parafje, znieść wszelką władzę wykonawczą i prawodawczą, i tylko w nadzwyczajnych wypadkach dozwolić na zwołanie zgromadzeń narodowych. Dzisiejsze państwo, panujące nad swemi członkami, przestałoby naturalnie wtedy istnieć, a działalność parafji ograniczyłaby się do spraw administracji. Z aparatu naszego nowoczesnego państwa pozostać mogą tylko sądy przysięgłych dla rozstrzygania spraw cywilnych i karnych, ale i one, narówni z reprezentacjami narodowymi i parafjalnemi tylko na początek powinny mieć władzę przymusu, później powinny mieć tylko prawo powoływania (to invite) członków wspólnoty, do współdziałania dla ogólnego dobra w pewien skreślony sposób. Ponieważ taka doradcza, napominająca władza nie jest rządem w sensie dzisiejszego pojmowania państwa, zatem musi Godwin w konsekwencji wskazać na rozwiązanie rządów (*dissolution of governments*) jako na ostateczny cel wszystkich politycznych dążeń reformy ¹⁶⁾. I w rzeczywistości, politycznym jego ideałem jest społeczeństwo złożone z najprostszych pierwiastków, bez rządu, bez władzy karania i przymusu, społeczeństwo w którym dobra są podzielone równo

¹⁶⁾ Godwin księga 5. Roz. 21—24.

między członkami, ale w którym każdy dobrowolnie zrzeka się swej własności na rzecz bardziej potrzebującego ¹⁷⁾.

Anarchistyczne idee Godwina nie miały bezpośredniego wpływu na rozwój socjalizmu, dopiero w trzecim pokoleniu znów ożył anarchizm — jak się zdaje, bez łączności z Godwinem—dzięki Proudhon'owi, Stirner'owi, Bakuninowi. Natomiast można wyraźnie zauważyć wpływ jego teorii na nową zasadę prawa majątkowego u następnego wybitnego pisarza społecznego, Karola Halla.

§ 4. Karol Hall.

W roku 1805 ukazało się dzieło Karola Halla pod nagłówkiem: „The Effects of Civilisation on the people in European States ¹⁸⁾”. Wpływ jego na starszy angielski socjalizm a przez to i pośrednio na dzisiejszy socjalistyczny ruch był ogromny. W tym dziele Hall bada skutki wzrostu cywilizacji i bogactwa na społeczne położenie pracujących mas ludu i stwierdza, że dzięki wzrostowi bogactwa zwiększa się ustawicznie z jednej strony, praca biednych z drugiej strony, dochód bez pracy bogatych ²⁾. Ten

¹⁷⁾ Godwin, księga 8 R. 1 Por. tom 2 str. 856 1-go wydania i wyżej nr. 15.

¹⁸⁾ Cytuję dzieło Halla podług odbitki z r. 1848 (Londyn). O życiu tego godnego uwagi męża, zmarłego w bardzo podeszłym wieku w więzieniu za dług, ponieważ nie chciał się zgodzić, na zapłatę przez przyjaciela długu, który jego zdaniem był nieprawny, znajdujemy nieco notatek w (John Minter Morgan) Hampden in the XIX century tom I (1834) str. 20—21. Por. O poglądach Halla u Foxwell'a w Menger. The right to the whole produce of labour translated by Tanner (1899) str. XXXI i nast.

²⁾ Hall sect. 13.

nierówny stosunek doszedł w Anglii do tak wysokiego stopnia, że klasy pracujące, których liczebność Hall obliczał na $\frac{1}{5}$ całej ludności, mogą otrzymywać i zużywać tylko $\frac{1}{8}$ zysku z pracy; reszta przypada w udziale bogatym w postaci renty gruntowej i zysku z kapitału ³⁾. Biedny pracuje dla siebie tylko jedną godzinę na 8 godzin pracy albo, jedną na dzień; wytwór wszystkich pozostałych godzin musi przypaść w naszym porządku prawnym bogaczom ⁴⁾. Taki niesprawiedliwy stan należy podług zapatrywania Halla usunąć. W tym względzie wystawia on dwie zasadnicze tezy. Po pierwsze: każdy powinien tylko tyle pracować, ile potrzeba do utrzymania jego rodziny, powtóre: każdy powinien korzystać z całkowitego wytworu swej pracy ⁵⁾. Dlatego Hall może uchodzić za pierwszego socjalistę, uważającego rentę gruntową i zysk z kapitału jako niesprawiedliwe potrącenia z wytworu pracy i świadomie, jasno głoszącego prawo robotnika do całkowitego wytworu pracy. Dla przeprowadzenia tych tez zasadniczych Hall proponuje przede wszystkim zniesienie angielskiego pierworodztwa, bez wątpienia szczególnie sprzyjającego skupieniu wielkich bogactw w rękę uprzywilejowanych następców i przez to niezmiernemu wzrastaniu dochodów bez pracy pojedynczych osób. Następnie, trzeba zakazać przemysłu luksusowego (refined manufactures), albo obłożyć go ciężkimi podatkami w tym celu, aby praca biednych nadal była

³⁾ Hall, sect. 16. Por. też sect. 33.

⁴⁾ Hall, sect. 6.

⁵⁾ Hall, sect. 37: In order, to put it in the power of the whole, or the bulk of the people in a nation, to enjoy that proper proportion of action andr est... two means are necessary — viz. 1. st. That each man should labour so much only as is necessary for his family; 2 nd. That he should enjoy the whole fruits of his labour.

stosowana tylko do wytwarzania przedmiotów niezbędnie potrzebnych (necessaries of life) ⁶⁾.

Równy podział spadków pomiędzy dzieci i prawa przeciw zbytkowi nie zdołają każdemu zabezpieczyć jego całkowitego wytworu pracy; jest to rzecz oczywista; środki te stosowano już bezskutecznie w różnych krajach i okresach czasu. Dlatego też Hall podaje projekt sięgający daleko głębiej. Państwo powinno skonfiskować wszystkie ziemie i podzielić je na parcele między rodziny stosownie do ich wielkości: z racji, że rodziny powiększają się niejednakowo, od czasu do czasu powinien odbywać się nowy podział ⁷⁾. Przyznany każdej rodzinie dział ziemi ma być niezbywalny, lecz po wygaśnięciu rodziny wraca do państwa ⁸⁾. W ten sposób Hall proponuje połączenie kolektywistycznego władania z gospodarką indywidualną. Ziemia należy do całego narodu; ten zaś oddaje ją w parcelach pojedynczym rodzinom, które znów gospodarzą na niej na własny rachunek (wspólna własność z indywidualnym użytkowaniem). Z późniejszych socjalistów podobną kombinację wspólnej własności z indywidualnym użytkowaniem ułożył Collins ⁹⁾. Hall różni się od większości dzisiejszych kolektywistów, rzeczników wspólnej własności i wspólnej gospodarki; powołuje się on na systemy

⁶⁾ Hall, sect. 30.

⁷⁾ Hall, sect. 38. Przeciw temu projektowi mamy ożywioną polemikę w pierwszym czasopiśmie socjalistycznym wydawanym w języku angielskim, pod wpływem Owena „The Economist“ tom I 1821 str. 49.

⁸⁾ Hall sect. 37.

⁹⁾ Por. np. Collins a Qu'est ce que la science sociale tom 2 (1853) str. 261—372.

agrarne spartańczyków, żydów i jezuitów w Paragwaju ¹⁰⁾, oparte na podobnych podstawach; możemy teraz przytoczyć jeszcze rosyjskie wspólnoty wiejskie (obszczyzny), w których wytworzył się najwyraźniej system wspólnej własności z indywidualnym użytkowaniem ¹¹⁾. Hall umiejętnie zaproponował taką reformę prawa majątkowego, która choć w przybliżeniu mogła urzeczywistnić prawo do całkowitego wytworu pracy.

Wspólna własność i indywidualne użytkowanie oczywiście nie jest zupełnym socjalizmem, ponieważ wymiana między oddzielnymi indywidualnymi gospodarstwami odbywa się w formach prawno-prywatnych. Później wykazemy (§ 13), że jednak każdy system prawny, chcący połączyć wspólną własność z wspólną gospodarką, musi przekroczyć ramki prawa do całkowitego wytworu pracy.

§ 5. William Thompson.

Idee socjalistyczne, o ile chodzi o prawo do całkowitego wytworu pracy, znalazły wyczerpujące opracowanie w dziełach Williama Thompsona. Z prac jego zapożyczali swe poglądy późniejsi socjaliści: Saint-simoniści, Proudhon, a osobliwie Marks i Rodbertus. Pomimo toż do chwili

¹⁰⁾ O stosunkach w Paragwaju pr. Gothein *Der christlich-soziale Staat in Paraguay 1883.* str. 33 nast.

¹¹⁾ Haxthausen *Studien über Russland* tom 3 1852 str. 124. Kessler *Geschichte und Kritik des bauerlichen Gemeindebesitzes in Russland* tom I 1876 str. 224. Simkowitsch — *Die Feldgemeinschaft in Russland 1898* str. 105.

li wyjścia niniejszej pracy, w nowszych pracach historycznych o socjalizmie zlekka tylko wzmiankowano ¹⁾ o tym najwybitniejszym założycielu naukowego socjalizmu. William Thompson ²⁾, z pochodzenia Irlandczyk, był w literaturze jednym z głównych rzeczników systemu kooperatywnego, tego systemu, na rzecz którego w drugim i trzecim dziesiątku XIX stulecia Owen prowadził ożywioną agitację w Anglii. Był on uczniem Benthama, którego też poglądy wywierały częstokroć wpływ na dzieła Thompsona. Ale podczas gdy Bentham nigdy nie przekroczył granic radykalizmu politycznego i gorliwie zwalczał zwłaszcza komunizm—to Thompson stawał bezwzględnie na stanowisku bardzo posuniętego socjalizmu.

Jego główne dzieło: „An inquiry into the principles of the distribution of wealth most conducive to human happiness, applied to the newly proposed system ³⁾ of voluntary equality of wealth” ukazało się w 1824 roku i do czekało się później jeszcze dwóch wydań ⁴⁾. Oprócz tego

¹⁾ Held, Zwei Bücher zur socialen Geschichte Englands, 1881, str. 379—385 wspomina wprawdzie Williama Thompsona, nie zdając sobie jednak sprawy ze znaczenia tego męża dla rozwoju naukowego socjalizmu. Por. też Heur. Soetbeer, Die Stellung der Socialisten zur Malthusischen Bevölkerungslehre 1886 i obecnie osobliwie Foxwell w Menger The right to the whole produce of labour, translated by Tanner s. XXXVIII.

²⁾ Por. biograficzne notaty Pare'a w 2 wydaniu Thompson Inquiry into the principles of distribution of wealth str. XVI, (John Minter Morgan), Hampden in the XIX century, tom 2, 1834, str. 294; Holyoake, The History of cooperation in England tom I, 1875, str. 109.

³⁾ „Świszo proponowanym systemem“ mniemają, są projekty Owena.

⁴⁾ 2 wydanie (przez Pare przygotowany wyciąg, w którym brak najważniejszych miejsc) ukazało się w r. 1850, 3-cie r. 1869. Niemieckie tłumaczenie tego dzieła, poprzedzone badaniami Foxwella nad his-

dzieła Thompson wydał jeszcze kilka małych pism, mających również na celu rozpowszechnienie idei socjalistycznych⁵⁾. Umarł on 28 marca r. 1833.

Thompson wychodzi z 3 podstawowych twierdzeń, pod któremi może podpisać się najgorliwszy menczesterysta, które jednak rozumie się u Thompsona posiadają zupełnie inny sens, niż u zwolenników burżuazyjnej ekonomii politycznej. Te trzy podstawowe twierdzenia są:

torją idei socjalistycznych w Anglii z angielskiego tłumaczenia niniejszej książki, dokonane zostało przez Collmanna w 1903 roku. Rzecz charakterystyczna, że Marks i Engels z wielką konsenkwencją cytują to fundamentalne dzieło angielskiego socjalizmu, fałszywie oznaczając czas pierwszego jego zjawienia się na rok 1827. Por. Marx, Misère de la philosophie 1847. str. 50.

Tegoż Zur Kritik der politischen Oekonomie 1859, str. 64, uwaga-Engels w przedmowie do niemieckiego przekładu Marksa, Misère de la philosophie str. XIII (pr. str. 49 przekładu).

Tenże w przedmowie do 2 tomu Kapitału Marksa. W oddzielnych przytoczonych miejscach (Marx Misère str. 49 i 50 i, Engels w przekładzie niemieckim tego pisma str. VIII) Marks i Engels wspominają Hopkins (pseudonim pani Marcet), jako należącą do literatury socjalistycznej, gdy tymczasem w rzeczywistości była ona jedną z najzawziętszych i zarazem najbardziej znanych przeciwniczek socjalizmu. Por. John Hopkins Notions on political economy, 1833, str. 1 - 10. Dopiero w swojej przedmowie do 2 tomu Kapitału Marksa str. VI Engels zamiast imaginowanego socjalisty Hopkins wymienia słusznie Hodgskin. Wspominam o tych rażących nsterkach tylko dla tego, że Engels (w przedmowie do 2 tomu Kapitału Marksa str. XVII) zarzuca profesorom niemieckim zupełną nieznamość antykapitalistycznej literatury angielskiej 20-tych i 30-tych lat i sam chce w tym zakresie literatury — jak sądzić bez najmniejszej słuszności — być autorytetem.

⁵⁾ An appeal of one half of the human race, Women, against the pretensions of the other half, Men to retain them in political, and thence in civil and domestic slavery. London 1825. -- Labour rewarded. The claims of labour and capital conciliated; or how to secure to labour the whole products of its exertions, London 1827. Practical directions⁸ for the speedy and economical establishment of communities etc. London 1830.

1. Praca powinna być wolna zarówno ze względu na jej kierunek, jak i jej dalsze prowadzenie; 2. całkowity wytwór pracy powinien być zapewniony wytwórcy; 3. wymiana tych wytworów powinna być swobodną. Przyczyna tego uderzającego zjawiska, że angielska ekonomja polityczna i Thompson, wychodząc z jednakiego punktu, dochodzą do tak zupełnie różnych celów, tkwi w tym, że pierwsza rozpatruje nasz dzisiejszy prawnoprywatny porządek i osobiwie indywidualną własność ziemi i kapitału jako szranki, w obrębie których należy urzeczywistniać powyższe wolnościowe zasady, wówczas gdy Thompson naodwrot uważa za konieczne przekształcenie naszego dzisiejszego porządku prawnego by je rzeczywiście można było przeprowadzić ⁶⁾.

Thompson, zarówno jak i liczni angielscy ekonomiści polityczni, osobiwie Ricardo ⁷⁾, wychodzi z zasadniczej myśli, że praca jedynie jest źródłem wartości wymiennej ⁸⁾.

Z tego gospodarczego faktu wyprowadza on wniosek prawny, że każdemu kto pracą swą wytwarza pewną wartość należy się ten nieuszczerplony wytwór pracy jego, albo innemi słowy, każdy posiada prawo do całkowitego

⁶⁾ Por. Thompson, *Distribution of wealth*, wydanie z r. 1824, str. 6 (2 wyd. 3); *Natural laws of Distribution*. 1 All labour ought to be free and voluntary, as to its direction and continuance; 2 all the products of labour ought to be secured to the producers of them; 3 all exchanges of these products ought to be free and voluntary.

⁷⁾ Ricardo, *Principles of political economy and taxation*, 1817 ch. 1. w wydaniu całkowitym dzieł jego przez Mac Cullocha, str. 71. Por. też A. Smith, *Wealth of Nations*, Book I ch. 6.

⁸⁾ Thompson, str. 6, 95 (2 wydanie str. 5, 73).

wytworu pracy ⁹⁾; to prawnofilozoficzne twierdzenie wyprowadza socjalizm poza granice teorii Ricardo'a i burżuazyjnej ekonomji politycznej. W naszym dzisiejszym porządku społecznym robotnicy otrzymują bez wątpienia nie całkowity owoc pracy, lecz jedynie to, co jest niezbędne do ich utrzymania (żelazne prawo płacy Lassalle'a ¹⁰⁾). Reszta z wytworzonej przez nich wartości staje się udziałem właścicieli ziemi, kapitału w postaci renty gruntowej i zysku z kapitału.

Thompson nie zapoznaje tego faktu, że robotnik w naszym dzisiejszym porządku społecznym, kiedy istnieje własność ziemi i kapitału, zobowiązany jest oddać pewną część wytworu pracy właścicielom za korzystanie z zabudowań, maszyn, narzędzi i surowych materiałów. Ale to ograniczenie prawa do całkowitego wytworu pracy nie powinno iść dalej, niż to jest istotnie nieodzownym. Robotnik miałby z jednej strony wynagradzać właścicieli kapitału i ziemi za zniszczenie, spowodowane używaniem, z drugiej strony mógłby właściciel ziemi lub kapitału domagać się oddania mu z wytworów wszystkich zatrudnianych przez robotników tyle, ażeby jego dochód równał się dochodowi najlepiej płatnego robotnika ¹¹⁾.

⁹⁾ Thompson, str. 95, (2 wyd., str. 73). This new law, rule, or suggestion of wisdom therefore, is... „Secure to the producer the free use of whatever his labour has produced. Tenże Labour rewarded, str. 13—37.

¹⁰⁾ Thompson, str. 171 (2 wyd., str. 133). The productive labourers stripped of all capital, of tools, houses and materials to make their labour productive, toil from want, from the necessity of existence, their remuneration being kept at the lowest compatible with the existence of industrious habits.

¹¹⁾ Thompson, str. 167 (2 wyd. str. 128).

Zdaniem Thompsona dalecy jednak jesteśmy od tego, by w dzisiejszym stanie społeczeństwa zastosowano powyższą sprawiedliwą skalę podziału. Kapitałiści, w których ręku znajduje się prawodawstwo, patrzą na powyższą różnicę między koniecznymi potrzebami życia robotników, a owocem ich pracy, bardziej produktywnej dzięki maszynom i innym zastosowaniom kapitału, jako na nadwartość (surplus value, additional value), przypadającą właścicielom ziemi i kapitału ¹²⁾. Renta gruntowa i zysk z kapitału jest więc po-prostu potrąceniem z całkowitego wytworu pracy ze szkodą robotnika dokonanym przez właścicieli ziemi lub kapitału dzięki władzy, którą im daje ich stanowisko prawne ¹³⁾.

W tych poglądach Thompsona poznajemy ten sam bieg myśli, nawet te same wyrażenia, których później używało wielu socjalistów, osobiwie Marks i Rodbertus. Pogląd Thompsona i innych socjalistów, że renta gruntowa i zysk z kapitału są potrąceniem, jakie właściciele ziemi i kapitału czynią z całkowitego wytworu pracy, nie jest bynajmniej właściwością socjalizmu, ponieważ z tego same-

¹²⁾ Thompson, str. 167 (2 wyd. str. 128): The measure of the capitalist, on the contrary, would be the additional value produced by the same quantity of labour in consequence of the use of machinery or other capital; the whole of such surplus value to be enjoyed by the capitalist for his superior intelligence and skill in accumulating and advancing to the labourers his capital or the use of it. Już Sismondi, który oczywiście i w innych kierunkach wywarł na Thompsona wpływ znaczny, używał dla dochodu bez pracy wyrażenie *mieux-value*, nie uważając go jednak za niesprawiedliwe. Por. *Nouveaux Principes d'économie politique*, tom 1, wyd. 1, 1819, str. 88, 102 i *passim*, do tego Andler w Menger'a „*Le droit au produit integral du travail*” (1900), str. XXXIV.

¹³⁾ Thompson, str. 40, 67, 164—165, 181, 394 (2 wyd., str. 31, 53, 54, 125, 126, 143, 281—282).

go założenia wychodzą niektórzy rzecznicy burżuazyjnej ekonomji politycznej n. p. Adam Smith¹⁴⁾. Thompson i jego następcy są tylko o tyle oryginalni, że rentę gruntową i zysk z kapitału rozpatrują, jako niesprawiedliwe potrącenie, znajdujące się w sprzeczności z prawem robotnika do całkowitego wytworu pracy. Tak więc, różnica pomiędzy obydwoma zapatrywaniem jest tutaj prawnofilozoficzna, nie zaś ekonomiczna. Ale jak zaradzić temu stanowi rzeczy, który w myśl poglądu socjalistycznego umożliwia bogaczowi pędzenie próżniaczego życia, a robotnika skazuje na ustawiczną i beznadziejną pracę?

Ostra krytyka istniejącego położenia Thompsona, idzie równoległe z ostrożnością w projektowaniu reform. Wdanie się prawodawstwa państwowego dopuszcza on tylko w kierunku negatywnym, żądając zgodnie z programem liberałów usunięcia wszystkich skrępowań wolnej wymiany, osobiwie zniesienia przywiązania do ziemi, wszystkich taks płacy, monopolów i t. d. ¹⁵⁾. Pozytywnie zwalczać uszczerbek, jaki czyni robotnikowi renta gruntowa i zysk z kapitału, należy—zdanem Thompsona—przez zakładanie opartych na umowie gmin socjalistycznych. W stosunku do tych gmin Thompson ¹⁶⁾ we wszystkich ważnych punktach zgadza się z projektami Roberta Owen'a, podawanymi przez szereg lat w pismach i na publicznych zgromadzeniach ¹⁷⁾.

¹⁴⁾ Adam Smith, *Wealth of Nations*, tom 1, roz. 6, 8.

¹⁵⁾ Thompson, str. 600 (2 wyd., str. 455, 456).

¹⁶⁾ Thompson, str. 386 (2 wyd., str. 274). *Labour rewarded*, str. 90. Bardzo szczegółowy plan założenia takiej socjalistycznej gminy Thompson daje w *Practical directions* i t. d. (p. uw. 5).

¹⁷⁾ Robert Owen, *Report to the Committee of the Association for the relief of the manufacturing and labouring Poor*, 1817, wydruko-

W myśl tych projektów ma się dobrowolnie łączyć pewna ilość osób (500, 2000 lub więcej), mogących według okoliczności wspólną pracą (mutual cooperation) wytwarzać najważniejsze rzeczy, konieczne do zaspokojenia potrzeb ludzkich. Celem tego połączenia jest wytwarzanie wspólnymi siłami przy zastosowaniu wszystkich sposobów sztuki i nauki powyższych środków zaspakajania i ciągle utrzymywanie w ten sposób zgodności między popytem i zaofiarowaniem. Gminy socjalistyczne powinny w każdym razie zajmować się rolnictwem o tyle, o ile tego wymaga zaspokojenie ich potrzeb; zresztą, praca członków ma być zużytkowana na produkcję przedmiotów przemysłu czy to dla własnych potrzeb, czy celem wymiany na inne dobra. Potrzebna do tych celów ziemia wraz z mieszkaniami i kapitałami powinna być, gdzie można, kupiona, w razie, gdy członkowie gminy są nie dość bogaci, ziemię trzeba wydzierżawić, a wymagane kapitały wypożyczyć.

Najważniejszym pytaniem ze stanowiska prawnego jest naturalnie to, jak należy dzielić między członków dobra wytworzone przez gminę socjalistyczną. Ponieważ Thompson z największym naciskiem broni prawa do całkowitego wytworu pracy (uw. 9), wypadałoby sądzić, że każdemu członkowi ma być wyznaczona podług pewnej skali

wane w: „New View of the society 1818 i w: Life of Robert Owen, vol. I. A 1858, str. 49. Report of the proceedings at the several public meetings held in Dublin by Robert Owen Esq. Dublin 1823; odbite też w The new existence of man upon the earth, 4 tomy 1854, str. LJV (najlepsze ujęcie projektów Owena). — Z późniejszych czasów: Robert Owen, The Revolution in the mind and practice of the human race, 1849, str. 61. Na długo przed Owenem robił podobne projekty John Beller: Proposals, for raising a colledge of industry. London, 1696 (wydrukowane znów w Life of Owen, tom 1 a str. 158.

z ilości wyprodukowanych dóbr wartość, powstała dzięki jego pracy. Skala może być bardzo rozmaita, jak to już wyżej (§ 1) zauważyliśmy i jak wykażemy jeszcze dokładniej w dalszym ciągu niniejszego wykładu (§ 13). Może służyć za skalę czas pracy, wkładany przez każdego pojedynczego członka, albo przeciętna praca, albo wreszcie historyczne ceny pracy z dodatkiem, uwarunkowanym przez odpadnięcie dochodu bez pracy. Zawsze jednak w systemie socjalistycznym, pragnącym konsekwentnie przeprowadzić prawo do całkowitego wytworu pracy, wymiar dóbr, przypadających jednostce przynajmniej w stosunku do ludzi zdolnych do pracy musi zależeć od wymiaru wykonanej roboty.

W rzeczywistości Thompson, co się tyczy rozdziału dóbr, broni drugiego powyżej (§ 1) scharakteryzowanego stanowiska: podziału według potrzeb, prawa do egzystencji. Wszyscy członkowie socjalistycznej gminy powinni otrzymywać od wspólnoty pożywienie, odzież i mieszkanie, dzieci winny być wychowywane wspólnie ¹⁸⁾. Sprzeczność tę Thompson stara się usunąć przez to że podług jego projektu w socjalistycznej gminie wprawdzie środki zaspakajania mają być podzielone równo, to jest podług skali indywidualnych potrzeb, (patrz wyżej str. 59) z drugiej strony jednak, każdy zdolny do pracy członek musi wykonać swą pracę na równi z innymi, przy czym, jak się zdaje, wypadałoby uznać za miarodajną skalę czas trwania pracy ¹⁹⁾.

¹⁸⁾ Thompson *Distribution of wealth*, str. 388 – 389 *Labour rewarded*, str. 36, 37.

¹⁹⁾ Por. Thompson, *Practical Directions*, str. 7. *The time employed must be the measure of exertion.* Por. też Thompson, *Labour rewarded*, str. 13–14, 36 – 37.

W dalszym ciągu niniejszego wykładu uwydatnimy, że prawo do całkowitego wytworu pracy prowadzi do zupełnie innych wyników, jeśli je przeprowadzić konsekwentnie w ustroju społecznym. Thompson, zarówno jak i liczni inni socjaliści, przez wystawienie powyższego zasadniczego prawa ekonomicznego chcieli wykazać jedynie bezprawność dochodu bez pracy i indywidualnej własności prywatnej; jego zaś poglądy komunistyczne, przyjęte od Owena, przeszkadzały mu wyprowadzić pozytywne konsekwencje powyższego prawa.

Myśl, że dochód bez pracy (nadwartość, renta), który klasy posiadające ciągną w formie renty gruntowej i zysku z kapitału bez własnej pracy, jest niesprawiedliwym potrąceniem, z wytworu pracy uskutecznianym przez właściciela ziemi i kapitału tylko dzięki temu, że prawo uświęciło to stanowisko właściciela, wypowiedano niezliczoną ilość razy i później w socjalistycznej literaturze Anglii, chociaż wyraz „nadwartość”, o ile zauważyłem, nie utrzymał się u późniejszych pisarzy.

Nie możemy streszczać tu każdej oddzielnie z niezliczonych rozpraw artykułów czasopism, rozwijających bliżej myśli Godwina, Halla, i Thompsona; dla tego muszę się ograniczyć do przedstawienia tych zjawisk, które z punktu widzenia teorii są najważniejsze.

Z wielką stanowczością broni John Gray w swej broszurze ²⁰⁾, z r. 1825 wyżej powołanego punktu widzenia; ostra jej krytyka przypomina nieraz pisma Proudhona,

²⁰⁾ John Gray. A lecture on human happiness, 1825 (str. 20, 39, 50, 52, 53, 70). To bardzo mało znane pismo jest niezmiernej wagi dla rozwoju naukowego socjalizmu.

który wystąpił w pół wieku później. W szeregu późniejszych swych prac ²¹⁾ Gray porobił praktyczne projekty usunięcia dolegliwości naszego dzisiejszego ustroju społecznego. Rzecznikiem podobnych poglądów jest też współczesny Thompsonowi i Grayowi Hodgskin, którego niektórzy pisarze uważają w pewnej mierze za źródło poglądów Marksa i Engelsa ²²⁾. Dalej należy wymienić: Edmonds'a, który sformułował przeciwieństwo między płacą za pracę a dochodem bez pracy z większą jasnością, niż ktokolwiek z jego poprzedników ²³⁾. Z późniejszych J. F. Bray'a ²⁴⁾ a może też Charles Bray'a ²⁵⁾.

§ 6. Saint-Simonizm.

Francuscy socjaliści 18 wieku nie znali jeszcze wcale prawa do całkowitego wytworu pracy. Meslier, Morelly i Mably prowadzą wprawdzie zaciętą polemikę przeciw własności, ale polemika ta opiera się na zasadzie, że prawna instytucja własności jest źródłem licznych występków,

²¹⁾ John Gray, *The social system*, 1831, Tenże: *An efficient remedy for the distress of nations*, 1842. Tenże *Lectures on the nature and use of money*, 1848.

²²⁾ Foxwell w angielskim przekładzie niniejszego dzieła (1899) str. LIX, LXV; Halevy, *Thomas Hodgskin* (1903), str. 198.

²³⁾ T. R. Edmonds, *Practical Moral and Political Economy*, 1828, str. 114—122

²⁴⁾ I. F. Bray, *Labour's wrongs and labour's remedy; or the age of might and the age of right*, 1839 (str. 33, 37, 58, 59).

²⁵⁾ Charles Bray, *The philosophy of necessity or the law of consequences; as applicable to mental, moral, and social science*, 2 tomy, 1841 (tom 2, str. 301, 389).

a szczególnie pychy i chciwości ¹⁾. Myśl, że własność prywatna zapewnia właścicielowi potężne stanowisko, dzięki któremu może on z owocu pracy innych ludzi ciągnąć dla siebie dochód bez pracy, że dochód bez pracy jest niesprawiedliwością i że każdy posiada prawo do całkowitego wytworu swojej pracy, myśl ta jakkolwiek bardzo się często powtarza u późniejszych socjalistów, jest obcą dawniejszemu socjalizmowi francuskiemu.

Równie słabe ślady odnajduję tego poglądu w pismach Babeufa, którego spiszek (1796 r.) należy uważać za punkt wyjścia dzisiejszego ruchu społecznego. Babeuf, jak sam wyznaje ²⁾ w swej mowie obrończej wydrukowanej w całości znacznie później (1884 r.) był pod wpływem Ma-

¹⁾ Jean Meslier († 1729 albo 1733), *Le Testament*, w całkowitym wydaniu, opublikowanym przez Rudolfa Charles'a w 3 tomach (Amsterdam 1864), tom 2, str. 168; Morelly, *Code de la nature* (1755), str. 29, 30; Mably, *Doutes proposés aux philosophes—économistes sur l'ordre naturel et essentiel des sociétés politiques*, 1768, str. 12. Tenże, *Principe de la législation*, 1776, liv. I ch. 3. O Meslierze, (którego można słusznie uważać za pierwszego teoretyka socjalizmu rewolucyjnego) por. doskonałą rozprawę w „*Neue Zeit*” przez Grünberga, rocznik, 1888, str. 337—350. Również u Rousseau znajdują się napoty socjalistyczne oddzielne wynurzenia z podobną tendencją, nie będąco w zgodzie z innymi punktami, w których on ogłasza własność za najświętsze ze wszystkich praw. Por. n. p. wynurzenia Rousseau w *Discours sur l'origine et les fondements de l'inégalité parmi les hommes*, 1775 II-me partie początek i *Contrat social*, 176 2 liv. I 9, uwaga, artykuł Rousseau w encyklopedji „*Économie politique*”.

²⁾ Por. Victor Advielle, *Histoire de Gracchus Babeuf et du Babouvisme*, tom 2, 1884, str. 43, 51, 58. W oficjalnym wydaniu rozpraw z procesu Babeufa przed sądem nadwornym w Vendôme, które dyrektorjum ogłosiło w 4 tomach, zamieszczona jest ostatnia mowa Babeufa tylko w małym ułamku. Por. *Discours des accusateurs nationaux, défenses des accusés et de leurs défenseurs, faisant suite aux débats du procès instruit contre Dronet, Babeuf et autres*, tom 4, str. 362.

bly'ego, Helvetius'a, Diderot'a (słuszniej Morelly'ego ³⁾ i Rousseau. Potwierdza to również treść czasopisma (Tribun du peuple), wydawanego przez Babeufa przed i w czasie spisku, a także i znalezione u niego papiery. Babeuf zwalcza w Tribun du peuple ⁴⁾ najzawzięcej własność, o ile ona przekracza potrzeby jednostki, i nazywa własność przewyższającą powyższą miarę, podobnie jak już zrobił to wcześniej Brissot ⁵⁾, kradzieżą, popełnianą na współobywatelach ⁶⁾. Ze stanowiska jednak Babeufa nie wytwór pracy, lecz potrzeby jednostki są miarodajne dla rozdziału dóbr, innemi słowy: Babeuf zajmuje drugie stanowisko z wyżej (§ 3) wzmiankowanych w całości równoznaczne z uznaniem prawa do egzystencji ⁷⁾. Jestto zrozumiałe, gdy zważyć, że główny cel spisku Babeufa polegał na tym, żeby obok politycznej zaprowadzić także

³⁾ Code de la nature, który w 1755 wyszedł anonimowo, długi czas błędnie przypisywano Diderot'owi a nawet zamieszczono go w wyszłym za życia jego zbiorze pism r. 1773. Por. Villegardelle jego wydanie Code de la nature, 1841, str. 6. Również Babeuf, który w swojej mowie obrończej przytacza liczne miejsca z Code de la nature, uważa za autora Diderota.

⁴⁾ Tribun du peuple jest dalszym ciągiem również przez Babeufa, wydawanego Journal de la liberté de la presse (razem 43 Nr.). Socjalistycznego charakteru nabiera Tribun du peuple dopiero od Nr. 34. Zupełne egzemplarze pierwszego socjalistycznego czasopisma należą do największych rzadkości literatury socjalistycznej.

⁵⁾ Por. niżej Wykład nauki Proudhona § 7, uwaga 5.

⁶⁾ Babeuf mówi w Tribun du peuple, Nr. 35 (17 brumaire roku IV): que... tout ce qu'un membre du corps social a au-dessus de la suffisance de ses besoins de toute espèce et de tous les jours, est le résultat d'un vol fait aux autres co-associés, qui en prive nécessairement un nombre plus ou moins grand de sa cote-part dans les biens communs.

⁷⁾ Babeuf wspomina w Tribun du peuple Nr. 36 z 20 frimaire'a roku IV, str. 112, zgadzając się na oświadczenie: En parlant sans cesse du droit de propriété, il nous ont ravi celui d'exister.

równość ekonomiczną (*égalité réelle, égalité de fait*), gdy tymczasem w państwie socjalistycznym, uznającym prawo do całkowitego wytworu pracy nie mogłoby być mowy o zupełnej ekonomicznej równości obywateli państwa. Papiery spisku, znalezione częściowo u Babeufa, częściowo później ogłoszone przez Buonarroti'ego są w zupełnej zgodzie z poglądami, wypowiedzianymi w *Tribun du peuple* ⁸⁾.

Również społeczne systemy Saint-Simona i Fouriera, należące do pierwszych dziesiątków 19 wieku, nie znają jeszcze prawa do całkowitego wytworu pracy.

Najważniejsze pisma społeczne były napisane w czasie restauracji, a więc w czasie, kiedy zachodziło niebezpieczeństwo, że porządek feodalno-klerykalny odepchnie zupełnie na plan ostatni społeczeństwo burżuazyjne, powstałe w czasach rewolucji i pod panowaniem Napoleona. Stał zagadnienia, należące więcej do zakresu idei liberalizmu niż socjalizmu, tworzą środkowy punkt polemiki

⁸⁾ Por. Buonarroti, *Conspiration pour l'égalité dite de Babeuf*, tom 1 (r. 1828), str. 208, 209; dalej ułożony manifest des *Égaux* przez Sylvain Maréchal, ale odrzucony przez tajne dyrektorjum spisku z racji oddzielnych punktów: *Copie des pièces, saisies dans le local, que Babeuf occupait lors de son arrestation* tom 1 (r. IV), str. 159 i Buonarroti, tom 2, str. 130 (do tego jeszcze tom 1, str. 115, uwaga), wreszcie fragment „*Décret économique*” u Buonarrotiego, tom 2, str. 305, art. 9 i n. Jak blizkim sereu ówczesnych ludzi było przeniesienie zasady równości na kwestje ekonomiczne, wynika z tego, że nawet Condorcet który bynajmniej nie był socjalistą, w piśmie ułożonym bezpośrednio przed śmiercią (r. 1794) powiada, że uważa równość wszystkich ludzi pod względem wykształcenia i dobrobytu za ostateczny cel wszystkich dążeń politycznych (*égalité de fait, dernier but de l'art social*). Por. Condorcet, *Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain*, 2 wyd. (r. II), str. 329. Te słowa Condorceta były umieszczone, jako motto przez Sylvain Maréchal, na manifeste des *Égaux*.

Saint-Simon'a przeciw panującemu porządkowi. Jako typ poglądów Saint-Simona może służyć rozprawa, ogłoszona najpierw w *Organisateur* (1819) a potem znana pod nazwą *Paraboli Saint Simona* ⁹⁾.

W tej paraboli Saint-Simon robi najpierw przypuszczenie, że we Francji nagle zginęli najwybitniejsi uczeni, artyści, fabrykanci, kupcy, bankierzy. Następstwem takiej straty byłoby podług Saint-Simona to, że Francja zaraz zamieniłaby się w bezduszną masę (*corps sans âme*) i w stosunku do rywalizujących z nią narodów dopóty pozostawałaby w stanie niższości, dopókiby znów nie wyrosła konieczna ilość wybitnych sił na polu nauki, sztuki i przemysłu.

Z drugiej strony Saint-Simon stawia przypuszczenie, że we Francji wymarła nagle rodzina królewska, najwyżsi urzędnicy dworscy i państwowi, wszyscy duchowni i 10,000 najbogatszych posiadaczy, w tym wypadku mniema on, strata nie spowodowałaby żadnych szkodliwych następstw dla Francji (*il n'en résulterait aucun mal politique pour l'État*), ponieważ znalazłoby się dość ludzi, mogących zająć opróżnione miejsca równie dobrze, jak i poprzedni ich piastuni.

Oczywiście poglądy, odnajdywane ¹⁰⁾ w tysiącnych warjacjach we wszystkich współczesnych pismach Saint-

⁹⁾ Saint-Simon, *L'organisateur*, livr. I, 3 wyd., 1819, str. 9—2) Z tytułem „*Parabole de Saint-Simon*“ zjawia się powyższa rozprawa najpierw w całkowitym zbiorze pism Saint-Simona, wydanym przez Olinde Rodrigues w r. 1832 (str. 71—80) i później wydawano ją nieraz.

¹⁰⁾ Por. np. obiedwie broszury Saint-Simon'a: *Le parti national ou industriel comparé au parti antinational* i: *Sur la querelle des*

Simona, są bardziej radykalno polityczne, niż socjalistyczne w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Saint-Simon zalicza przecież do szczególnie pożytecznych członków społeczeństwa burżuazyjnego także najwybitniejszych przedsiębiorców w dziedzinie przemysłu, handlu i finansów; a tym właśnie nowoczesny socjalizm zarzuca, że czerpie swe bogactwo przedewszystkiem z owocu pracy innych ludzi.

Jeszcze trudniej było Fourier'owi, niż Saint-Simon'owi dojść do jakiegoś uznania prawa do całkowitego wytworu pracy z powodu samego założenia jego systemu. W socjalistycznych gminach Fourier'a (falansterach) owoc pracy powinien być dzielony między kapitał, pracę i uzdolnienie, i to mniej więcej w ten sposób, że na kapitał wypada $\frac{1}{12}$, na pracę $\frac{5}{12}$ i na uzdolnienie $\frac{3}{12}$ z ogólnego zysku ¹¹⁾. Z tego wynika, że Fourier w proponowanym przez siebie ustroju społecznym chciał jedynie usunąć dochód bez pracy; w samej rzeczy przyznaje on wprost, że w jego systemie społecznym nieodzowną jest znaczna nierówność ¹²⁾ majątkowa. Szkoła Fourier'a trzymała się stale takiego podziału, mianowicie obstawała przy zachowaniu dochodu bez pracy właścicieli kapitałów ¹³⁾.

abeilles et frêlons (najpierw zjawiły się w „Politique“, 10 i 11 zeszyty z r. 1819).

Tenże, Du système industriel, 1821, str. IV i passim. Tenże, Catéchisme des industriels zeszyt I rok 1823, str. 1 i t. d.

¹¹⁾ Fourier, Le nouveau Monde industriel et sociétajre, 1829, str. 364.

¹²⁾ Fourier — str. 7. 135.

¹³⁾ Considerant, Destinée social tom 1., 2 wydanie 1847 str. 250, 270, tom 2, 2 wydanie 1849, str. 390. Hippolyte Renaud, Solidarité,

Przeciwnie szkoła Saint-Simona posunęła się znacznie naprzód w stosunku do poglądów mistrza, który zadawał się tym, że w licznych pismach podnosił przeciwieństwo między nieprodukcyjną szlachtą i klerem z jednej strony i produkcyjnymi stanami (rolnictwo, przemysł, handel) z drugiej strony. Enfantin ze swoimi najbliższymi przyjaciółmi może uchodzić za najgłówniejszego przedstawiciela nowego kierunku, dzięki któremu dopiero saint-simonizm otrzymał stanowczo socjalistyczny charakter w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Już w „Producteur“ (1825—26) Enfantin ogłosił szereg artykułów, w których podnosił przeciwieństwo między żyjącymi z swej pracy i żyjącymi z cudzej pracy (*travailleurs et oisifs*), jako najważniejsze ¹⁴⁾. W tych artykułach znajdujemy już pogląd, że renta gruntowa i zysk z kapitału są podatkiem, jaki robotnicy muszą płacić próżniaczym właścicielom ziemi i kapitału za to, że ci oddają im środki produkcji. (*Producteur*, tom I, str. 243, tom 2, str. 411). Ten stan niewoli w rękach kapitału (*l'esclavage des capitaux*) ma jednak zginąć, podobnie jak zginęło niewolnictwo (*l'esclavage de*

5 wyd., 1877, str. 90. Gatti de Gamond, *Réalisation d'une commune sociale d'après la théorie de Charles Fourier* 1841/42 str. 180, S. R. Schneider, *Das Problem der Zeit und dessen Lösung durch die Association*, 1834 str. 17—47. Albert Brisbane, *Social destiny of man: or, association and reorganisation of industry*, 1840, str. 345—361 i t. d.

¹⁴⁾ Najważniejsze rozprawy Enfantina są: *Considérations sur la baisse progressive du loyer des objets mobiliers et immobiliers*. *Producteur* tom I, 1825, str. 241—254, 555—567; *Conversion morale d'un rentier*, tom 2, 1826, str. 401—411; tom 4, 1826, str. 213—243; *Considérations sur l'organisation féodale et industrielle* tom 3, 1826, str. 66—85.

Phomme) chociaż nieco później (tom 1, str. 249); powinno to się jednak odbyć nie drogą konfiskaty środków produkcji (tom 1, str. 564), lecz dzięki ciągłemu postępowi opinii publicznej, która coraz bardziej będzie pojmowała niesprawiedliwość próżniaczego trybu, prowadzonego kosztem innych, dalej, dzięki stopniowemu rozwojowi zrzeszeń (tom 4, str. 214, tom 1, str. 247, 561).

Jasnym jest, jak blisko stykają się tutaj poglądy Enfantina z poglądami współczesnych angielskich socjalistów.

Czy Enfantin znał dzieła Godwina, Halla, a osobliwie Thompsona, którego główne dzieło wyszło na krótko przedtym (1824), nie da się z jego rozpraw wywnioskować, ponieważ wspomina w nich tylko Ricardo'a, Malthus'a i innych przedstawicieli burżuazyjnej ekonomii politycznej. W każdym razie znał Enfantin główną pracę Sismondi'ego, w której jest wyłożona nauka o nadwartości i dochodzie bez pracy (§ 5 uw. 12), gdyż ogłosił jej krytykę w „Producteur“ (tom 5, str. 94—98). Stanowisko Enfantin'a podtrzymywał i jeszcze dobitniej zaakcentował Bazard w swych wykładach o nauce saint-simonizmu, mianych na zlecenie i pod dozorem najwyższej rady Saint-Simonistów w r. 1828—1830.

Zdaje mi się, że wyraźnie nie uznano w tych wykładach prawa do całkowitego wytworu pracy, jak to często spotykamy w pismach angielskich socjalistów; w zarodku idea ta zawiera się niewątpliwie dość wyraźnie w podstawowym słynnym twierdzeniu saint-simonistów, że w sprawiedliwym ustroju społecznym siły każdego powinny być zużytkowane stosownie do jego zdolności i każdy winien

być wynagradzany zależnie od pracy, którą wykonał ¹⁵⁾. Bazard wyprowadza stąd wniosek usunięcia własności w jej dzisiejszej postaci i zastąpienia jej innemi urządzeniami, ponieważ ona umożliwia wyzyskiwanie klas pracujących przez próżniaczych posiadaczy ziemi i kapitałów. Wogóle w wykładach tych, należących do najważniejszych pomników socjalizmu, zawarto już wszystkie nowoczesne socjalistyczne hasła (por. wykł. 6—8) i nowsi socjaliści zdołali niewiele tylko dodać do krytyki ustroju społecznego, opartego na prywatnej własności, krytyki zawartej ¹⁶⁾ w wykładach Bazard'a i Enfantin'a. Podanych tam zasadniczych tez nauki Saint-Simona bronili saint-simoniści w niezliczonych artykułach dziennikarskich przez cały czas publicznej działalności szkoły. Zaznaczę tutaj tylko krótki artykuł z głównego organu saint-simonizmu, mianowicie z „Globe“ z dnia 9 lutego r. 1831 (str. 157), ponieważ podaje on dokładnie istotną treść nauki saint-simonistycznej i był wielokrotnie powoływany i omawiany ¹⁷⁾ w ówczesnych pismach socjalistycznych.

¹⁵⁾ Doctrine de Saint-Simon, Exposition, première année. 1828—1829, VII séance z 11 marca 1829: Si... l'humanité s'achemine vers un état où tous les individus seront classés en raison de leur capacité et rétribués suivant leurs oeuvres, il est évident que la propriété telle, qu'elle existe, doit être abolie, puisqu'en donnant à une certaine classe d'hommes la faculté de vivre du travail des autres et dans une complète oisiveté, elle entretient l'exploitation d'une partie de la population la plus utile, celle qui travaille et produit, au profit de celle qui ne sait que détruire.

¹⁶⁾ Podług Fournel'a Bibliographie Saint-Simonienne, 1833. str. 66, 70 6 ty, 7-y wykład jest dziełem Bazarda, 8 -- Enfantina.

¹⁷⁾ Por. np. artykuł Fouriera w „Réforme industrielle“ z 23 listopada 1832 str. 222, dalej Abel Transon tamże str. 209, 212.

„Constitutionnel”, najważniejszy naówczas dziennik liberalny w Paryżu razem z „Journal des Débats” wyraził się z pewną ironją o „mistycznych” zwolennikach saint-simonizmu.

W odpowiedzi na to „Globe” sformułował we wzmiankowanym numerze program saint-simonizmu w sposób następujący:

Nous voulons l'abolition de tous les privilèges héréditaires, sans exception; nous voulons l'émancipation des travailleurs et la déchéance de l'oisiveté qui les ronge et les flétrit; nous voulons qu'il ni y ait honneur, considération et abondance que pour les hommes qui nourrissent les nations, qui les éclairent, qui les animent de leurs inspirations, c'est à dire pour les industriels, les savants et les artistes; nous voulons que celui qui sème récolte; que les fruits du travail des classes labourieuses ne soient pas dévorés par les classes oisives qui ne font rien, qui ne savent rien, qui n'aiment qu'elles mêmes, nous voulons un ordre social complètement basé sur le principe: A chacun selon sa capacité, à chaque capacité selon ses oeuvres; nous voulons, ceci est clair, la suppression graduelle de tous les tributs que le travail paie à l'oisiveté sous les noms divers de fermage des terres, loyer des usines et des capitaux.

W programie tym, powstałym bez wątpienia pod przeważnym wpływem Infantina, wprawdzie nie wspomniano dosłownie prawa do całkowitego wytworu pracy, ale wypowiedziano jasno i zwięźle wszystkie konsekwencje, jakie ono zawiera. W parę tygodni potym ukazał się (w „Globe“ z dnia 7 marca 1831, str. 264) artykuł Infantina

pod tytułem: „Les oisifs et les travailleurs. — Fermages, loyers, intérêts, salaires”, w którym znajdujemy w duchu powyższego programu szczegółowszy wykład o przeciwieństwie między klasami posiadającymi i pracującymi ¹⁸⁾). Do tych prac z biegiem czasu przyłączyły się liczne artykuły w pismach i broszury rozmaitych autorów, oświetlających powyższe myśli zasadnicze niekiedy z bardzo różnych stanowisk ¹⁹⁾).

Ale jakimi środkami myśli w praktyce saint-simonizm uwolnić klasy pracujące od podatku, płaconego próżniaczym bogaczom w postaci procentów najmu, dzierżawy i pożyczek? Saint-simonizm stawia jako ideał powszechnie zbratanie się wszystkich ludzi (association universelle) celem pokojowej pracy ²⁰⁾; w obrębie tego zrzeszenia powinny jednak istnieć i nadal oddzielne państwa. Prawo dziedziczenia przez jednostki znane dzisiejszemu prawu prywatnemu ma być zniesione i przelane na państwo, które musi stracić swą obecną militarno-biurokratyczną formę i przekształcić się w społeczeństwo pracujących ²¹⁾).

¹⁸⁾ Wyszły w „Globe” w czasie od 28 listopada 1830 do 18 czerwca r. 1831 artykuły *Enfantina* były później opublikowane w 3 wydaniach broszury: *Economie politique et Politique*.

¹⁹⁾ Por. np. Fournel, *L'oisif antique et l'Oisif moderne* w „Globe” z 21 marca r. 1831, Tenze, *Questions sur le droit d'hérédité* w „Globe” z 26 czerwca, 26 sierpnia, 27 września r. 1831, dalej Isaac Pereire, *Leçons sur l'industrie et les finances* w trzecim wykładzie (Globe z 16, 27 września 1831 i str. 38 w odblite oddzielnej z r. 1832. Wreszcie Michel Chevalier, *Politique industrielle* w „Globe” z 30 marca r. 1832, i str. 29 oddzielnej odblitki r. 1832, i inne.

²⁰⁾ Patrz, *Exposition* w wydaniu wszystkich dzieł Saint-Simon'a i *Enfantin'a* tom 41, 1877, str. 180, 220, 221.

²¹⁾ *Exposition* tom 41, str. 243.

Dzięki prawu dziedziczenia przez państwo cała masa środków produkcji i pożytecznych rzeczy musi powoli pokojowo przejść na rzecz państwa. Władza państwowa, która podług saint-simonistów winna mieć zabarwienie teokratyczne, ustanowi centralną władzę gospodarczą (une banque unitaire, directrice) z odpowiednimi władzami podrzędnymi, a to w celu zarządzania wszystkimi bogactwami i środkami produkcji ²²⁾.

Bank centralny udzieli najzdolniejszym środków produkcji ²³⁾, ci jednak nie będą pracowali na swój rachunek; będą oni mieli prawo do pewnego tylko wynagrodzenia ²⁴⁾.

Saint-simonizm dąży więc do zrealizowania przez państwowy socjalizm, pozbawiony ograniczeń i zabarwiony teokratycznie swej najwyższej zasady, że każdy powinien znaleźć zatrudnienie stosownie do swych zdolności i być wynagradzany stosownie do usług, jakie przynosi.

Naukę saint-simonistyczną wkrótce po jej powstaniu poznano w Niemczech dzięki szeregowi prac, z których przytoczę tylko dzieła Carové ²⁵⁾, Bretschneidera ²⁶⁾ i Moritz Veit'a ²⁷⁾. W dziełach tych znajduje się wzmianka o poglądach saint-simonistów na prawo do całkowitego wytworu pracy ²⁸⁾. Stąd można słusznie wnioskować, że

²²⁾ Exposition str. 252—253, 271.

²³⁾ Exposition str. 303—329.

²⁴⁾ Exposition str. 274.

²⁵⁾ Fr. Wilh. Carové, *Der Saint-Simonismus die neuere französische Philosophie* Leipzig 1881.

²⁶⁾ K. G. Bretschneider, *Der Saint-Simonismus und das Christentum*, Leipzig 1832.

²⁷⁾ Moritz Veit, *Saint-Simon und der Saint-Simonismus, Allgemeiner Völkerbund und ewiger Frieden*, 1834.

²⁸⁾ Carové str. 139, Bretschneider str. 35, Veit str. 156—178.

niemieccy pisarze, którzy później wykładali (Rodbertus!) saint-simonistyczne teorie bez istotnych zmian, nie podawali rezultatów swoich samodzielnych badań, lecz czerpali wiadomości od swoich poprzedników.

§ 7. Proudhon ¹⁾.

Proudhon utrzymał zasadniczą myśl saint-simonistów, że każdy dochód bez pracy, czy to pobierany w postaci renty gruntowej, czy to w postaci zysku z kapitału, jest niesprawiedliwością względem klas pracujących. Tylko krytyka istniejącego stanu jest u niego daleko energiczniejsza, sposób wysłowienia o wiele ostrzejszy, niż u saint-simonistów. Z tonu pism widać, że polemika jego znajduje już potężny odgłos w niezadowolonych masach robotniczych. Bardziej oryginalnym niż w krytyce jest Proudhon w kwestji praktycznych środków, mających usunąć dochód bez pracy; chociaż na jego projekt banku ludowego, o którym będzie mowa poniżej, nie mógł pozostać bez wpływu bank wymiany pracy Owena w Londynie (patrz niżej § 8) i bank wymiany Mazel'a w Marsylii (1829—1845) ²⁾.

¹⁾ Por. o Proudhonie obecnie osobliwie dzieło Karl Diebla: P. I. Proudhon, Seine Lehre und sein Leben w 3 rozdziałach, 1888—1896 szczególnie II str. 35, 176; dalej Arthur Mülberger, Studien über Proudhon, 1891.

²⁾ Por. Engländer, Geschichte der französischen Arbeiterassoziationen, tom 4., 1864, str. 62, 76 i Mazel, Code social, 1843 str. 59 i 106.

Zaraz na początku swego pierwszego głównego dzieła ³⁾ o własności Proudhon, na pytanie: „co to jest własność”, odpowiada słynną formułą: „Własność to kradzież” (*La propriété c'est le vol*) ⁴⁾. W ten sam zresztą sposób w kwestji własności wypowiedział się już w roku 1710 w swoim dziele o własności i kradzieży późniejszy wódz żyryndystów, Brissot, a dalej Babeuf w „*Tribun du peuple*” ⁵⁾.

Proudhon bardzo obszernie wyjaśnia całą niesprawiedliwość, jaka zdaniem jego tkwi w istocie własności, nazywa własność rozbójniczą, tyrańską i dla powyższych względów uznaje ją za „niemożliwą” ⁶⁾. Również prawo robotników do całkowitego wytworu pracy — pozytywna odwrotna strona tej ostrej krytyki prywatnej własności — wyrażone jest u Proudhona jaśniej, niż u saint-simonistów.

³⁾ P. I. Proudhon, *Qu'est-ce que la propriété, ou recherches sur le principe du droit et du gouvernement*, 1840, dalej *Lettre à M. Blanqui sur la propriété. Deuxième mémoire*, 1841. *Avertissement aux propriétaires* ou *Lettre à M. Considerant et c.* 1841. Obydwa pierwsze dzieła tworzą 1 tom całkowitego zbioru, wyszłego u Lacroix.

⁴⁾ Proudhon, *Oeuvres complètes*, tom I, str. 13.

⁵⁾ Brissot, *Sur la propriété et sur le vol*, str. 63 brukselskiej odbitki (wyżej, § 3, uw. 5): *Si quarante écus sont suffisants pour conserver existence, posséder 200 mille écus est un vol évident. . .*, str. 64. *Cette propriété exclusive est un delit véritable contre la nature. . .*, str. 108. *Le voleur dans l'état de nature est le riche, c'est celui qui a du superflu; dans la société le voleur est celui qui dérobe à ce riche. Również zauważa Babeuf, *Tribun du peuple*, tom 2, str. 102 (r. IV): que.. tout ce qu'un membre du corps social a a u d e s s u s de la suffisance de ses besoins de toute espèce et de tout les jours, est le résultat d'un vol fait aux autres co-associés, qui en prive nécessairement un nombre plus ou moins grand de sa cote-part dans les biens communs. Zupełnie podobne zdanie znajduje się też u Locke, *Two treatises of government*, 1690, II, 46.*

⁶⁾ Proudhon, *Qu'est-ce que la propriété?* Roz. 4.

Proudhon twierdzi (w przekonaniu, że wypowiada coś nowego), że robotnik nawet po otrzymaniu zarobku zachowuje swe naturalne prawo własności do wyprodukowanej przezeń rzeczy ⁷⁾. Pomijając nie prawną terminologję Proudhona, którą się on posługuje zarówno tutaj, jak i w innych licznych miejscach swych prac, przyznać należy, że już w swym pierwszym głównym dziele wygłosił on zasadę o prawie robotnika do całkowitego wytworu pracy.

Konsekwencją tego stanowiska jest to, że Proudhon w swej pracy o banku wymiennym (1849) ogłasza wszelki dochód bez pracy za niesprawiedliwość i uznaje go poprostu za podatek, który właściciele ziemi i kapitaliści, nie dając wzamian żadnej osobistej pracy, tylko z racji swego usankcjonowanego przez prawo stanowiska przemocy, pobierają od klas pracujących za pozwolenie im zajmowania się pracą produkcyjną ⁸⁾. Nie chce on tu powtarzać ¹⁰⁾ niebezpiecznej formuły: *La propriété c'est le vol*, wygłoszonej prawie przed 10-ciu laty, ale jednocześnie protestuje uroczyście przeciw własności z jej wszystkimi konsekwencjami ¹¹⁾.

⁷⁾ Proudhon, tom I, str. 91: *Voici ma proposition: Le travailleur conserve, même après avoir reçu son salaire, un droit naturel de propriété sur la chose qu'il a produite.*

⁸⁾ Proudhon, *Résumé de la question sociale, banque d'échange*, 1849, przedrukowane w całkowitym zbiorze dzieł. Tom 6.

⁹⁾ Proudhon, *Oeuvres complètes*, tom 6, str. 174: *La propriété est le veto mis sur la circulation par les détenteurs de capitaux et d'instruments de travail: Pour faire lever ce veto et obtenir passage, le consommateur producteur paie à la propriété un droit qui, suivant la circonstance et l'objet, prend tour-à-tour les noms de rente, fermage, loyer, intérêt de l'argent, bénéfice, agio, escompte, commission, privilège, monopole, prime, cumul, sinécure, pot-de-vin etc. etc.*

¹⁰⁾ *Oeuvres complètes*, tom 6, str. 148.

¹¹⁾ *Oeuvres complètes*, tom 6, str. 174.

Proudhon jest więc gorącym przeciwnikiem prywatnej własności w jej dzisiejszej postaci; również jednak wszelki rodzaj wspólności dóbr, do jakiej zdaniem jego zmierza w końcu socjalizm, uznaje on za utopijny i nie do przyjęcia ¹²⁾ i z tej racji chce zachować ¹³⁾ gospodarkę indywidualną i wolną konkurencję. Kredyt ma być środkiem, dzięki któremu następuje pogodzenie tych oczywiście sprzecznych poglądów. Już w swoim „Système des contradictions économiques ¹⁴⁾ (1846) Proudhon — w sposób co prawda dość niejasny — obiecywał nowe rozwiązanie społecznego problemu w duchu powyższym. Wypadki 1848 r. zmusiły go do podania publiczności swego projektu ¹⁵⁾

¹²⁾ Proudhon, *Système des contradictions économiques ou philosophie de la misère*, tom 2, 1846, roz. 12.

¹³⁾ Proudhon, t. 1, 1846, roz. V, dalej w *Oeuvres complètes*, t. 6, str. 92.

¹⁴⁾ *Oeuvres complètes*, tom 4, str. 414 i nast.; tom 2, str. 527 (oryginalnego wydania z r. 1846).

¹⁵⁾ Trzy główne dzieła Proudhona, dotyczące rozwiązania kwestji społecznej są: *Organisation du crédit et de la circulation, et solution du problème social*, 1848. — *Résumé de la question sociale, banque d'échange* (wyszła z początku w *Représentant du peuple* z 26 kwietnia 1848, potem w broszurze 1849). — *Banque du peuple, suivie du rapport de la commission des délégués du Luxembourg*, 1849. Broszury te są powtórzone w 6 tomie *Oeuvres complètes de Proudhon*, ale można dokładnego wyobrażenia nabrać o planie Proudhona jedynie z dzienników, których współpracownikiem był w latach 1848—1850 (*le Représentant du peuple*, *le Peuple*, *la Voix du peuple*, *le Peuple* z r. 1850). Należy także porównać słynną dyskusję pomiędzy Bastiat i Proudhon na temat bezpłatności kredytu, która wyszła najpierw w *Voix du peuple* z 22 października 1849 r., potem w dwóch broszurkach, ogłoszonych przez Proudhona i Bastiat pod tytułem *Intérêt et principal*, 1850, *Gratuité du crédit*, 1850. Obecnie ta wymiana listów zamieszczona została w Proudhona *Oeuvres complètes*, tom XIX, dokładniej w Bastiat *Oeuvres complètes*, tom 5. Proudhon porobił zasadniczo różne projekty w kwestji rozwiązania sprawy społecznej mianowicie usunięcia dochodu bez pracy w swej *Idee générale de la révolution au XIX siècle*, 1851, 5-e étude.

w formie broszur i artykułów dziennikarskich, podczas gdy początkowo P. miał zamiar wszystkie swe projekty wyłożyć i naukowo uzasadnić w dziele pod tytułem: „Programme de l'association progressive, solution du problème du prolétariat”¹⁶⁾.

W gruncie rzeczy projekty polegają na uznaniu konieczności założenia banku wymiennego czy ludowego (Banque d'échange, banque du peuple), który umożliwiłyby wydawanie bezprocentowych pożyczek (gratuité du crédit). Ten system bezpłatnego kredytu, jak słusznie utrzymuje Proudhon, doprowadziłby koniecznie do zniknięcia renty gruntowej i zysku z kapitału¹⁷⁾. Albowiem kto będzie płacił podatki właścicielom ziemi i kapitału, jeżeli bezpłatny kredyt otwiera mu możliwość zaopatrzenia się samemu każdej chwili dzięki bezprocentowej pożyczce w kawałek ziemi, dom, fabrykę. Innemi słowy: z chwilą urzeczywistnienia dzięki pewnym kombinacjom planu bezpłatnego kredytu cały dochód bez pracy ustanie i tym spo-

¹⁶⁾ Darimon w Oeuvres complètes, tom 6, str. 136

¹⁷⁾ Por. 9 list Proudhona do Bastiat (z 31 grudnia r. 1849) w Bastiat, Gratuité du crédit, 1850, str. 149; Proudhon, Intérêt et principal, 1850, str. 109: Si donc l'intérêt, après être tombé, pour le numéraire, à trois quarts pour cent, c'est-à-dire à zéro, puisque trois quarts pour cent ne représentent plus que le service de la Banque, tombait encore à zéro pour les marchandises; par l'analogie des principes et des faits, il tomberait encore à zéro pour les meubles; le fermage et le loyer finiraient par se confondre avec l'amortissement. Również Proudhon Le droit au travail et le droit de propriété, 1848, w Oeuvres complètes, tom 7, str. 208. Idea bezpłatnego kredytu odróżnia się wybitnie projekt Proudhona od banków wymiany Owena i Mazels'a, mających zaprowadzić bezpośrednią wymianę towarów i usług (bez pośrednictwa pieniędzy). Por. Proudhon, Les confessions d'un révolutionnaire, 3 wyd. 1851, str. 240 i nast.

sobem kwestja społeczna zostanie rozwiązana z zachowaniem własności prywatnej i gospodarki indywidualnej.

Ale jakim sposobem Proudhon zamierza dojść do rezultatu tak niezmiernej wagi? W sposób bardzo prosty! Kredyt bezpłatny ma być urzeczywistniony dzięki wypuszczeniu przez bank ludowy papierowych pieniędzy, noszących nazwę „bons de circulation”; wszyscy członkowie towarzystwa bankowego są zobowiązani przyjmować te „bons” przy wypłatach.

Bank ludowy nie potrzebuje wymieniać bonów na brzęcząca monetę, ponieważ są jakby przekazami na członków towarzystwa bankowego (Sociétaires et adhérents) na wydanie ¹⁸⁾ okazicielowi towarów i usług do oznaczonej sumy. Bons de circulation nie różnią się więc w zasadzie od banknotów albo papierów państwowych z kursem przymusowym, nie podlegających konwersji; ustawą przepisany kurs przymusowy musiałyby być tu zastąpiony przez umowne zobowiązanie się stowarzyszonych do przyjmowania bonów.

Rozstrzygającym rozumie się jest punkt, w jakiej ilości i na jakich warunkach takie bony będą oddane stowarzyszonym przez bank. Proudhon nie określa najwyższej sumy bonów, owszem podług niego mogą one wzrastać dowolnie ¹⁹⁾. A co się tyczy warunków, na jakich bank powinien oddawać bony swoim członkom, to w tym względzie

¹⁸⁾ Istotna treść takiego bonu brzmi: *A vue, payez au porteur, contre le présent ordre, en marchandises, produits ou services de votre industrie, la somme de cinq francs, valeur reçue à la Banque du peuple. A tous les adhérents de la Banque du Peuple* (por. Formularz u Proudhona, tom 6, str. 209).

¹⁹⁾ *Oeuvres complètes*, tom 6, str. 120 i nast.

statuty banku ludowego nie w zupełnej są zgodzie z teoretycznymi wywodami Proudhona. W broszurze, w której on po raz pierwszy ²⁰⁾ zalecał utworzenie banku wymiany (Banque d'échange, później Banque du peuple), znajdujemy poważne obietnice. Proudhon twierdzi, iż dzięki jego projektom kredyt wsparłby się na tak szerokich podstawach, że żadne zapotrzebowanie nie mogłoby go wyczerpać i przez to stworzono by taki odbyt, jakiego nigdy nie zaspokoi produkcja ²¹⁾. Zniesienie pieniądza metalowego, podatków, ceł, długów państwowych i hipotecznych stanowiłoby jedną z pierwszych konsekwencji nowego systemu kredytowego. Widoczne jak na dłoni, że dla osiągnięcia tych celów potrzebaby emisji ogromnej ilości bonów.

Jakim więc sposobem mógł Proudhon przypuszczać, że bank ludowy urzeczywistni bezpłatny kredyt i doprowadzi do zaniku dochodu bez pracy (uw. 17)?

Podług statutów banku ludowego z początku miały być bony oddawane tylko za gotówkę i na dyskonto dobrych papierów handlowych ²²⁾. Później wprawdzie miał bank postępować z mniejszą surowością, ale zawsze przy operacjach dyskonta należało stosować zwykłe w świecie ban-

²⁰⁾ Organisation du crédit et de la circulation et solution du problème social (p. wyżej uw. 15) w Oeuvres complètes, tom 6, str. 89 i nast.

²¹⁾ Proudhon (t. 6, str. 90) podaje jako cel projektów: Doubler, tripler, augmenter à l'infini le travail et par conséquent le produit. — Donner au crédit une base si large, qu'aucune demande ne l'épuise etc.

²²⁾ Proudhon, tom 6, str. 120 i nast.

²³⁾ Statuty Banque du peuple z 31 stycznia 1849, art. 31 i 32.

kierskim ostrożności²⁴⁾. Najważniejsza z nich polega jak wiadomo na tym, że kredyt mogą otrzymywać tylko osoby wypłacalne, to znaczy, należące do klas posiadających.

Statuty banku ludowego nie urzeczywistniają również bezpłatnego kredytu. W zasadzie co prawda ogłoszono²⁵⁾ bezprocentowość dawanych przez bank pożyczek, lecz przewizorycznie miano bony oddawać tylko na 2%. Później stopa procentowa miała być niższa, jednak nie niżej $\frac{1}{4}\%$, z czego miano pokrywać wydatki spowodowane działalnością banku²⁶⁾.

Bank ludowy Proudhona nie znalazł zastosowania w życiu, gdyż potrzebny kapitał akcyjny (50000 franków) nie został wniesiony i Proudhon nie mógł²⁷⁾ objąć kierownictwa instytucji z powodu zasądzenia go na karę dłuższego więzienia. Ale nawet przy innym układzie okoliczności bank nie spełniłby nadziei swego założyciela. Gdyby bowiem zarząd banku wydawał bony w wielkiej ilości, nie licząc się ze zdolnością płatniczą szukających kredytu, to nieuniknionym byłby bezgraniczny spadek wartości pa-

24) ... L'escompte ... sera fait dans une proportion de plus en plus large, sauf les précaution ordinaires prises par les banquiers et lixées par le règlement de la banque (Art. 32 stat.).

25) Statut banku ludowego Art. 34: D'après le principe et le but de son institution, qui est la gratuité absolue du crédit, la Banque du Peuple, remplaçant dans une proportion toujours croissante la garantie du numéraire par la garantie, qui résulte de l'acceptation réciproque et préalable de son papier par tous ses adhérents, peut et doit opérer l'escompte et donner crédit moyennant un intérêt toujours moindre.

26) Statut banku ludowego, Art. 34, 35.

27) Por. deklarację Proudhona w jego dzienniku: Le Peuple, Nr. 144, 12 kwietnia 1849.

pierów bankowych. Natomiast przy dyskontowaniu przez bank tylko zapotrzebowań osób posiadających zdolność płatniczą — zdaje się, sądząc ze statutów banku ludowego, taki był ostatecznie w rzeczywistości zamiar Proudhona — cyrkulacja bonów musiałaby pozostać bardzo ograniczoną, nie możnaby nigdy osiągnąć bezpłatnego kredytu, ani też zaniku dochodu bez pracy, przeciwnie ekonomiczna przewaga posiadających zdolność płatniczą, t. j. klas posiadających, musiałaby nawet wzrosnąć właśnie dzięki bankowi ludowemu (jak i dzięki wszystkim innym bankom).

Zamiast komunistycznych utopji, zwalczanych z taką stanowczością, sam Proudhon wystawił utopję p r y w a t n e j g o s p o d a r k i, wyraźnie nieurzeczywistnialną. Nikt dobitniej od Proudhona nie wykazał, że dochód bez pracy, pobierany przez właściciela ziemi i kapitału, jest tylko następstwem stanowiska przemocy, na jakie zezwala im porządek prawny. Dopóki trwa ta przemoc — a Proudhon nie chce żadnych zmian w tym względzie, — dochód bez pracy nie może być zniesiony przez żadne urządzenie kredytu, choćby najdowcipniej obmyślane.

§ 8. Rodbertus.

W najnowszych czasach ożywiony wynikł spór między zwolennikami Marksa i Rodbertusa w kwestyi oryginalności zasadniczych idei obu tych pisarzy. Już Rodbertus oświadczył w jednym z listów do dra Rudolfa Meyera, „że dzisiaj odnajduje siebie zrabowanego u Schäfflego

i Marksa bez podania swego nazwiska" ¹⁾). W innym liście ²⁾ Rodbertus mówi: „Z czego powstaje nadwartość kapitalistów wykazałem zasadniczo w moim trzecim liście społecznym, zupełnie jak Marks, tylko daleko krócej i jaśniej. Z drugiej strony Engels w piśmie zaaprobowanym przez samego Marksa zapewnia nas, że ten ostatni zrobił „wielkie odkrycie” nadwartości i że dopiero dzięki temu socjalizm przeobraził się w umiejętność ³⁾). Odtąd często omawiano kwestję, który z dwóch pisarzy zapożyczył najważniejsze swe poglądy ⁴⁾). Prawdą natomiast jest, że i Rodbertus i Marks czerpali swe podstawowe teorie z dzieł starszych socjalistów, mianowicie pierwszy głównie od Proudhona i saint-simonistów, ostatni od Williama Thompsona. Cały ten trochę komiczny spór o pierwszeństwo nie powstałby nigdy, gdyby Marks i Rodbertus z jednaką troskliwością nie unikali informowania publiczności o źródłach swoich poglądów.

Rodbertus dzieli każdy dochód na płacę zarobkową i na rentę zależnie od tego, czy uprawnieni „zyskują swe

¹⁾ Dr. Rudolf Meyer, Briefe und socialpolitische Aufsätze von Dr. Rodbertus Jagetzow, tom 1, str. 134.

²⁾ Dr. Rudolf Meyer, — tom 1, str. 111.

³⁾ Engels, Streitschrift gegen Dühring, 1877—78, str. 10, 162 i X, 2-go wydania tegoż pisma (1886). Por. też niżej § 9 uw. 1.

⁴⁾ Por. Rodbertus, Vierter socialer Brief, 1884, str. XV (Theophil Kozak); Engels, Das Elend der Philosophie, niemieckie wydanie, 1885, str. VI, tenże w przedmowie do „Das Kapital” Marksa, tom 2, 1885, str. 8 i inne; niektóre wskazówki co do tego zawierają rozprawy Kautsky'ego i Schramma w rocznikach 1884—5 „Nene Zeit“. — W roczniku 1887 „Nene Zeit“, str. 49—62, znajdujemy pod tytułem „Jurlsten Socialismus“ ostrą krytykę przeciwko przedstawionym poglądom na początek socjalistycznych zasad, jednak autor anonimowy wdaje się zbyt mało w decydującej wagi kwestje literacko-historyczne, aby można było prowadzić z nim polemikę naukową.

prawa dzięki bezpośredniemu współdziałaniu w produkcji, czy tylko dzięki przypadkowi posiadania. Renta jest zatem dochodem, pobieranym tylko z tytułu posiadania, bez potrzeby zapracowania nań⁵⁾. Rozróżnienie to odnajdujemy w tych samych niemal wyrażone słowach już u dawniejszych ekonomistów politycznych i socjalistów⁶⁾.

Ale jak powstaje dochód bez pracy, renta (saint-simonizm, Rodbertus), nadwartość (Thompson, Marks)?

5) Rodbertus, *Zur Erkenntniss unserer staatswirtschaftlichen Zustände*, 1842, str. 64; *Zur Beleuchtung der socialen Frage I*, 1875, str. 32 (*Zweiter socialer Brief an Kirchmann*, 1850, str. 59).

6) Sismondi, *Nouveaux Principes d'économie politique*, tom I, 1 wyd. 1819 r., str. 104 i passim. (wyżej § 5 uw. 12). — T. R. Edmonds *Practical Moral and Political Economy*, 1828, str. 114: „The income of every individual consists either of Revenue or Wages or of both. Revenue is what costs the receiver no labour, it is generally derived from property in lands, houses, money, machinery etc. Wages may be defined to be the commodities which a man of ordinary talents, and possessing no property or credit, receives in exchange for his labour. — *Économie politique et Politique* (Enfantin), 2 wyd., 1832, str. 68, 69 (por. wyżej § 6, uw. 18): „Tous sentiront alors que les efforts qui auraient pour but de réduire l'intérêt les loyers, et les fermages, c'est-à-dire de diminuer la rente faite par le travailleur au propriétaire oisif, auraient, ainsi que ceux qui favoriseraient la hausse des salaires l'immense avantage d'accroître l'importance sociale du travail et de déconsidérer progressivement l'oisiveté. — H. Fengeray (uczeń saint-simonisty Buchez), *L'association ouvrière industrielle et agricole*, 1851, str. 53: Ce prélèvement (właścieli ziemi i kapitałów) c'est ce qu'on appelle tantôt rente de la terre, tantôt loyers, tantôt intérêts, tantôt dividendes et que je comprends sous ce seul mot: Rente. Por. też *Exposition de la doctrine Saint-simonienne*, tom 41, str. 247 (niżej, uw. 10); Ott (uczeń Buchez), *Traité d'économie sociale*, 1851, str. 201 i Ludwig Gall, *Was könnte helfen* (wyżej, § 2, uw. 17), str. 84, 85, 93—97. Z rozprawy Rodbertusa: *Zur Beleuchtung der socialen Frage*, II, str. 210, r. 1837, można doskonale wywnioskować, że naukę o rencie zapożyczył on od saint-simonistów.

Przyczyna tego zjawiska tkwi podług Rodbertusa w obecnym porządku prawnym, specjalnie zaś we własności gruntowej i kapitalistycznej. „Albowiem pozytywne prawo, powiada Rodbertus, uznaje ziemię i kapitał za własność poszczególnych jednostek, zupełnie tak samo, jak siłę roboczą za własność robotnika. Skutkiem tego, aby móc pracować, robotnicy są zniewoleni wchodzić w stosunki z posiadaczami ziemi i kapitału i dzielić się z nimi produktem swej pracy... Łączenie się to nie zaprowadza żadnej zmiany w naturalnych wytwórczych pierwiastkach dóbr, lecz usuwa tylko społeczną przeszkodę produkcji, samowolne quod non właścicieli ziemi i kapitału i czyni to za pomocą podziału produktów⁷⁾. Tak samo i to prawie dosłownie wyjaśniają powstawanie renty albo nadwartości Proudhon⁸⁾, Louis Blanc⁹⁾, a jeszcze przedtym saint-simoniści¹⁰⁾. Punktem zasadniczym jest, że renta gruntowa i zysk z kapitału przypadają pojedynczym właścicielom ziemi i kapitału nie z powodu produktywnych właści-

⁷⁾ Zur Beleuchtung der Socialen Frage, str. 45, 46 (Zweiter socialer Brief, 1850, str. 82, 83).

⁸⁾ Por. wyżej § 7, uw. 9 z Résumé de la question sociale (1849) przedrukowany ustęp Proudhona, przetłumaczony przez Rodbertusa w istotnej swej części, i: Qu'est-ce que la propriété, 1841, str. 162 i n. (Oeuvres complètes I, 122 i n.).

⁹⁾ Louis Blanc, Organisation du travail, 9 wyd., 1850, s. 156 i n.

¹⁰⁾ Exposition de la doctrine Saint-Simonienne (ob. wyż. str. 68) w ogólnym zbiorze prac Saint-Simona i Infantina, t. 41 1877, str. 247: La propriété, dans l'accepton la plus habituelle du mot se compose de richesses qui ne sont pas destinées à être immédiatement consommées, et qui donnent droit aujourd' hui à un revenu. En ce sens elle embrasse les fonds de terre et les capitaux, c'est-à-dire, selon le langage des économistes, le fonds de production. Revenu znaczy w tym miejscu: jak widné z tejsze uwagi dochód bez pracy.

wości ziemi i przedmiotów kapitału, ale na skutek ulegalizowanego stanowiska przemocy, pozwalającego im mieć na własność ziemię i kapitał. Następstwa tego dla oddzielnych gałęzi dochodu bez pracy, osobliwie dla renty grunтовой, i dla zysku z kapitału — wypływają same przez się, i w tych więc punktach Rodbertus zasadniczo zgadza się z Proudhonem ¹¹⁾.

Poglądy Rodbertus'a o istocie i powstawaniu dochodu bez pracy, wygłaszali już przed nim nie tylko dawniejsi angielscy socjaliści (§ 3—5), ale również saint-simoniści i Proudhon. Rodbertus zaczerpnął je bez wątpienia u francuskich socjalistów, o których pismach często wspomina; dawniejszych angielskich pisarzy mało znano w Niemczech.

Co do stanowiska Rodbertus'a względem własności i prawa do całkowitego wytworu pracy, to było ono bardzo chwiejne i nieokreślone, co zresztą powtarza się u wszystkich konserwatywnych socjalistów.

Rodbertus wyjaśnia w swoim trzecim liście socjalnym ¹²⁾, że uważa prawo dziedziczenia za równie uzasadnione, jak i własność, a ideę własności za tak uzasadnioną, jak tylko wogóle prawo uzasadnionym być może.

W czwartym znów liście socjalnym, wydanym dopiero po śmierci ¹³⁾ Rodbertus'a wypowiada się on „z powo-

¹¹⁾ Por. Proudhon, *Résumé de la question sociale* (wyżej § 7, uw. 15), str. 12 i in. w *Oeuvres complètes* VI, 158 z Rodbertusa, *Zur Beleuchtung der socialen Frage*, I, 1875, str. 141 (*Dritter socialer Brief an Kirchman* 1851, str. 147. Pierwsze wydanie dzieła Proudhona (1849) wyszło bezpośrednio przed pierwszym wydaniem „*Die socialen Briefe*” Rodbertusa (1850—51).

¹²⁾ Por. Rodbertusa, *Zur Beleuchtung* I, str. 145.

¹³⁾ Rodbertus, *Das Kapital*, *Vierter socialer Brief an Kirchmann* 1884, str. 204, por. Nr. 214, 215.

du znanej formuły Proudhona (*La propriété c'est le vol*) tak: „Jeżeli własność gruntowa i kapitalistyczna jest kradzieżą z tej racji, że rabuje wytwórcy część wartości jego produktu, a niewolnictwo mordem, ponieważ pozbawia człowieka zdolności swobodnego rozwoju. tedy nawet w instytucjach demokratycznych, które obok własności ziemskiej i kapitalistycznej utrzymują przy wynagradzaniu za pracę „swobodną wymianę”, istnieje nie tylko kradzież, ale i mord”.

Albowiem dopóki robotnicy, choćby w zakresie wytwarzanej przez nich części, będą wykluczani od owoców wzrastającej produktywności, dopóty będą również pozbawiani rozwoju.

Bez względu na wszystkie zastrzeżenia, robione przez Rodbertusa, nieda się zapoznać fakt przeciwieństwa między temi dwoma poglądami, usprawiedliwiającemi własność ziemi i kapitału.

Zresztą już we wcześniejszych pismach Rodbertus'a odnajdujemy pewne dane, co do jego powątpiewań o zgodności z poczuciem prawnym pojęć o własności ziemi i kapitału. Tak naprzykład R. wyjaśnia, że nie należy wątpić o niezgodności renty gruntowej i zysku z kapitału ¹⁴⁾ z poczuciem prawa, że prawo obowiązujące zabiera robotnikom dochód bez pracy (renta gruntowa i zysk z kapitału) i oddaje go innym, że prawo to, jak niegdyś za pomocą gwałtu, tak i dziś dokonywa swych czynności zabiorczych tylko dzięki ciągłemu przymusowi ¹⁵⁾; że pojęcie własności daje nam fałszywą miarę oceny ¹⁶⁾ i t. d.

¹⁴⁾ Rodbertus *Zur Beleuchtung der sozialen Frage* I, str. 115.

¹⁵⁾ Rodbertus, *op. cit.*, str. 37.

¹⁶⁾ Rodbertus, *op. cit.*, str. 145, por. *Zur Beleuchtung der sozialen Frage* II, 1885, str. 44.

Temu niejasnemu zasadniczemu stanowisku Rodbertusa odpowiadają niejasne również projekty praktyczne, mające jakoby na celu usunięcie szkodliwego działania dochodu bez pracy w jego dzisiejszej postaci. Już w „Fünf Theoremen” Rodbertus zgodnie z dawniejszemi ekonomistami i socjalistami wypowiedział pogląd, że robotnicy otrzymują z powodu istnienia własności ziemi i kapitału z ogólnego całkowitego dochodu narodowego nie więcej nad to, co jest niezbędnym do utrzymania (spizowe prawo płacy Lassalle’a) podczas gdy cała reszta przypada właścicielom ziemi i kapitału w formie renty gruntowej i zysku z kapitału ¹⁷⁾ Ponieważ w ten sposób płaca robocza jest względnie stałą wielkością, gdy tymczasem produktywność pracy wciąż wzrasta dzięki wynalazkom i innym ulepszeniom, okazuje się tedy, że płaca klas pracujących staje się coraz to mniejszą częścią wytworu narodowego” ¹⁸⁾.

Rodbertus nie zamierza jednak, jak każdy ze wspomnianych dotąd socjalistów, całkowicie usunąć dochód bez pracy. Renta gruntowa i zysk z kapitału mają owszem pozostać, nawet wzrastać w miarę wzrostu wytwórczości pracy ludu. Tylko jednocześnie również i płacę roboczą trzeba wyprowadzić ze stanu nieruchomości, w jakiej ją utrzymuje spizowe prawo płacy: ma ona wzrastać względnie do wzrostu dochodu bez pracy.

¹⁷⁾ Rodbertus, Zur Erkenntniss unserer staatswirtschaftlichen Zustände, 1842, str. 72... Por. Z. Thompsona, Distribution of wealth, 1824, str. 163—173, skąd wzięte są uwagi wyżej w § 5, uw. 10, i dowody, podane przez Lasalle’a w jego „Arbeiterlesebuch”.

¹⁸⁾ Rodbertus, Zur Beleuchtung der socialen Frage I, str. 24, II, str. 20. Tenże Zur Erklärung und Abhilfe der heutigen Kreditnot des Grundbesitzes, 2 wydanie, 1876, tom 2, str. 314. Te same prawo wypowiedział już Fourier, Nouveau Monde industriel, 1829, str. 41, 42.

Tak więc chodzi Rodbertusowi tymczasem o kompromis między istniejącym porządkiem prawnym i socjalizmem¹⁹⁾. Rodbertus wierzy, iż w odległej przyszłości własność prywatna ziemi i kapitału zniknie²⁰⁾ bez wątpienia całkowicie, to też w piśmie o kapitale (por. niżej § 13), wydanym dopiero po jego śmierci, wyłożył swoje projekty, odnoszące się do przypuszczalnego komunistycznego ustroju prawnego²¹⁾. Chcę tu przedstawić jedynie plany Rodbertusa, ogłoszone w rozprawie „Ueber den Normalarbeitstag” w roku 1871, ponieważ te mają zawierać reformy społeczne, do których należy zdążać bezpośrednio²²⁾.

Istotna treść projektów tych reform jest następująca. Państwo nie pozostawiałoby nadal określania ceny płacy roboczej i towarów wolnej wymianie, ale samo wzięłoby w swe ręce ich wyznaczanie za pomocą obszernego systemu taks. Ceny oznaczanoby nie jak obecnie w pieniądzu metalowym, lecz w pieniądzu pracy. W tym celu dla każdego zawodu należy ustanowić normalny dzień roboczy — wzgl. 6, 8, 10, 12 godzinny, nadto normalna ilość roboty w takim dniu roboczym t. j. taka ilość roboty lub usług, jakiej w swoim zawodzie może dostarczyć przeciętny robotnik przy przeciętnej zręczności i pilności w określonym czasie dnia roboczego. Ta przeciętna miara usług w przeciągu dnia lub godziny służyłaby za jednostką wartości

19) Rodbertus, *Das Kapital*, str. 228.

20) Rodbertus, *op. cit.*, str. 219, 221.

21) Rodbertus, *op. cit.*, str. 136—160.

22) Rozprawa wyszła najpierw w „*Berliner Revue*”, 1871, potem często ją przedrukowywano. Por. Kozak., *Rodbertus, Socialökonomische Ansichten*, 1882, str. 8. Cytuję tutaj podług odbitki w małym zbiorze pism. Dr. Carl Rodbertus-Jagetzowa, wydanym przez Moritz Wirtha, 1890, str. 337—359

i tylko według tej miary określanoby ilość pracy robotnika, bez względu na to, czy zużył on w istocie mniej lub więcej czasu.

Ponieważ własność gruntowa i kapitalistyczna, jak zauważyliśmy wyżej, powinna być zachowana, zatem robotnikowi nie można wystawiać świadectwa na całkowitą ilość normalnej roboty; trzeba mu potrącić część na potrzeby państwa i na rzecz dochodu bez pracy. Rodbertus przypuszcza, że z 10 milionów godzin roboczych ledwie jakieś 3 miliony przypadłyby na płacę roboczą, jeden milion na potrzeby państwa i po trzy, a więc razem 6 milionów na rentę gruntową i zysk z kapitału. Robotnik, dający 10 normalnych godzin roboczych, otrzymałby więc w rzeczywistości tylko rachunek za trzy godziny normalnej roboty i tych mógłby użyć na zaspokojenie swych potrzeb.

Naturalnie państwo musiałoby określić zasadniczy stosunek pomiędzy gałęziami narodowego dochodu (płacą roboczą, wydatkami państwa, dochodem bez pracy).

Cena wszystkich towarów i usług ma być oznaczona w tych normalnych godzinach pracy lub dniach pracy. Przy ocenie towarów należy brać w rachubę nie tylko bezpośrednio zużytą pracę, lecz i wartość narzędzi w stosunku do ich zużycia.

Ponieważ produktywność pracy podlega zmianom, więc sama miara normalnej pracy, w różnych czasach potrzebna do wytwarzania produktu, może być mniejsza lub większa, i państwo powinno poddawać listy cen perjodycznym rewizjom.

Pieniądz pracy nie powinien jednak zastąpić całkowicie metalicznej monety, owszem ma ona jednocześnie

pozostawać w obiegu. Żeby wprowadzić w obieg pieniądź roboczy, musiałyby państwo zastrzec sobie jego emisję, zapewnić pracodawcom tani kredyt z tych znaczków pieniężnych, założyć państwowe magazyny i urzędy wymiany, w których przechowywanoby towary, dostarczone przez pracodawców celem umorzenia pożyczek, gdzie wymienianooby pieniądź pracy na metaliczny. Rodbertus nie myślał o zaprowadzeniu przymusowego kursu pieniądza roboczego.

Korzyść z tego przedsięwzięcia dla klas pracujących miała polegać głównie na tym, że zapewnianooby im stałą kwotę z ogólnego dochodu narodowego ($\frac{3}{10}$ n. p.). Obecnie dochód klas pracujących nawet przy wzrastającej wytwórczości pracy utrzymuje się dzięki spiżowemu prawu płacy na poziomie dochodu niezbędnego do podtrzymania życia; w przyszłości natomiast wzrastałyby on równomiernie z dochodem bez pracy.

Przedstawione tutaj projekty Rodbertusa nie dają nic nowego. Powtarzano już nieraz próby wyznaczania przez władzę państwową ceny towarów, usług, a także próby stworzenia pieniądza pracy.

Pierwszą na wielką skalę próbą unormowania przez prawo ²³⁾ ceny najważniejszych środków życiowych i płacy roboczej jest edykt Dioklecjana z 301 r., a więc wydany na krótko przed upadkiem państwa pogańskiego (Edictum Diocletioni de pretiis rerum venalium) ²⁴⁾. Dioklecjan postanawia w tym edyktie, że najważniejsze środ-

²³⁾ Oddzielne taksy na towary, płacę roboczą istniały, jak wiadomo, zawsze i istnieją dzisiaj jeszcze w większości krajów.

²⁴⁾ Cytuję to słynne prawo podług opublikowanego wydania Mommsena, 1 Blümmera, Berlin, 1893.

ki spożywcze, odzież, materiały, płace robocze i pewna ilość narzędzi i innych użytecznych przedmiotów ²⁵⁾ powinny mieć na przyszłość w całym państwie rzymskim pewną oznaczoną cenę ²⁶⁾. Sprzedający ²⁷⁾, lub kupujący ²⁸⁾, któryby zawierał kupno z naruszeniem tych oznaczonych cen, a dalej ten, kto przez wycofanie z obiegu środków spożywczych wywoływałby ²⁹⁾, ich brak (accapareur rewolucji francuskiej) ma podlegać karom głównym to znaczy śmierci, robotom w kopalniach i zesłaniu ³⁰⁾ na wyspę. Prawo obowiązywało krótko; w każdym razie po zrzeczeniu się tronu przez Dioklecjana (1 maja 305 roku) straciło swą moc. Kosztowało ono wiele krwi i zamiast oczekiwanej taniości najważniejszych środków życiowych wywołało ogromną ich drożyznę ³¹⁾.

Prawa maximum francuskiej rewolucji były drugą taką próbą oznaczania przez państwo, stałych cen na

²⁵⁾ Dokładne omówienie taryfy ibidem, str. 61 i nast.

²⁶⁾ Edict. cit. Placet. igitur ea pretia, quae subditi brevis scriptura (obszerna taryfa zawarta w prawie) designat, ita totius orbis nostri observantia contineri, ut omnes intelligant egrendiendi eadem licentiam sibi esse praecipiam.

²⁷⁾ Edict. Diocl.: Placet, ut si quis contra formam statuti hujus conexus fuerit audentia, capitali periculo subiugetur.

²⁸⁾ Edict. Diocl. cit., Eidem antem periculo etiam ille subdetur, qui comparandi cupiditate auaritia distrahentis contra statuta consenserit.

²⁹⁾ Edict. Diocl. Ab ejusmodi quoque nota immunis nec ille praestavitur, qui habens species victui atque usul necessarias post hoc siui temperamentum existimaverit subtrahendas, cum poena vel grauior esse debeat inferentis paenuriam, quam contra statuta quatientis.

³⁰⁾ L. 27, § 2, L. 28 D. de poenis (48—40).

³¹⁾ Laetantius, de mort, pers. c. 7. Tunc, ob exigua et vilia multus sanguis effusus, nec venale quidquam metu apparebat et caritas multo deterius exarsit, donec lex necessitate ipsa post multorum exitium solveretur.

najważniejsze środki życiowe³²⁾. Konwent dekretem z 29 września 1793 r. postanawia, że cena najważniejszych towarów i usług (środków spożywczych, odzieży, zwykłej pracy zarobkowej)³³⁾ powinna być oznaczana przez organy rzeczypospolitej; przytym cena miała być podniesioną w każdym departamencie w stosunku do cen rynkowych z 1790 r. dla towarów o $1\frac{1}{3}$, dla siły roboczej o $1\frac{1}{2}$ poprzedniej ceny³⁴⁾.

Osobom pobierającym powyżej maximum zagrożono nie tylko dotkliwymi karami majerjalnemi, ale miano je wciągać na listę osób podejrzanych i jako takie traktować³⁵⁾. A to pociągało podług prawa o traktowaniu osób podejrzanych z 17 września 1793 r. zamknięcie w więzieniu do czasu wznowienia spokoju³⁶⁾; i poza tym zresztą życie takich osób w epoce rewolucyjnego wzburzenia było silnie zagrożone. — Niezbędną konsekwencją prawa o maximum, było stosowanie kary na accapareurs (lichwiarzy) do tych osób, które usuwają wyżej wymienione towary (marchandises ou denrées de première nécessité) przez ich skup lub zatrzymanie w obiegu, albo też, które umyślnie

32) Por. O stopniowym powstawaniu maximum mianowicie Louis Blanc, Histoire de la Révolution française, tom 11, 1861, str. 382 do 421; Joseph Garnier w Dictionnaire d'économie politique Guillaumin'a sub verbo Maximum.

33) Dokładne wyliczenie „objets de première nécessité” podaje Art. 1 dekretu z 29 września 1793 r. w *Moniteur universel* z 1 października 1793 r.

34) Art. 3 i 8 dekretu z 29 września 1793 r.

35) Art. 7 dekretu z 29 września 1793 r.

36) Art. 1 i 7 dekretu z 17 września 1793 r. i w *Moniteur* z 19 września 1793 r.

pozwalają na ich niszczenie ³⁷⁾. Śmierć ³⁸⁾ była karą we wszystkich wypadkach takiego biernego oporu przeciw prawu maximum, oporu, który rozumie się musiał być daleko niebezpieczniejszym i skuteczniejszym, niż opór czynny.

Lista cen (Tableau du Maximum) rzeczywiście weszła w życie w stosunkowo krótkim czasie i działała do 21 marca 1794 r. ³⁹⁾. Po upadku Robespierre'a prawa o maximum nie mogły się utrzymać i zostały zawieszane dekretem Konwentu z dnia 23 i 24 grudnia 1794 r. ⁴⁰⁾.

Wreszcie i Proudhon w broszurze „Organizacja kredytu i obiegu” ⁴¹⁾, proponował, żeby państwo oznaczało cenę płacy roboczej i towarów celem usunięcia spowodowanego przez rewolucję (1848 r.) zastoju w interesach. Projekty Proudhona są bardzo podobne do maximum za pierwszej rewolucji.

Proudhon chciał tylko ogólnej redukcji cen w przemyśle i handlu; zniżka cen nie miała dotyczyć rolnictwa. Wszystkie projekty dawnych i nowych czasów zgadzają się co do tego, że trzeba zachować dotychczasowy miernik wartości (pieniądz). Przeciwnie Owen stworzył

³⁷⁾ Décret sur les accaparements z 26 lipca 1793 r., w *Moniteur* z 29 lipca 1793 r., art. 2 i 3.

³⁸⁾ Dekret z 26 lipca 1793 r. Art. 1, 8, 9.

³⁹⁾ Por. Sprawozdanie Barères na posiedzeniu Konwentu z 30 ventôse II r. (20 marca 1794 r.), w *Moniteur* z 21 marca 1794 r., Nr. 181.

⁴⁰⁾ Dekret konwentu z 23 i 24 grudnia 1794 r. art. 1 w *Moniteur* z 24, 26 grudnia 1794 r. Por. też Buchez, *Histoire parlementaire* XXXVI, str. 207.

⁴¹⁾ Proudhon, *Organisation du crédit et la circulation et solution du problème social*, 1848 r., str. 17–23. Por. też projekty Fichtego, wyżej § 2, uw. 15.

w swoim banku wymiany pracy (Equitable Labour Exchange) na długo przed Rodbertusem instytucję, zawierającą wszystkie charakterystyczne rysy projektu Rodbertusa. Robert Owen otworzył swój bank wymiany pracy we wrześniu 1832 r i oparł go na następujących zasadach ⁴²⁾. Każdy członek towarzystwa mógł składać w magazynie banku towary i miał prawo otrzymać zato pieniądze pracy (labour notes) ⁴³⁾ podług skali oszacowania. Jednostką wartości była godzina pracy, równająca się 1/2 zyllinga pieniądza metalicznego.

Przy ocenie każdego towaru uwzględniano wartość surowego materiału i zużytkowaną na produkcję towaru pracę robotnika. Każdy deponent otrzymywał nie ilość godzin pracy, zużytych rzeczywiście przez niego, lecz tylko tę ilość czasu, jaką podług szacunku zużyłby zwykły robotnik na produkcję towaru ⁴⁴⁾.

⁴²⁾ O równoczesnych projektach z podobną tendencją por. Holyoake, *The History of cooperation in England*, tom 1, 1875, str. 160, podług Noyesa, *History of American socialism*, 1870, str. 95 miał udzielić planu banku wymiany pracy Owenowi socjalista amerykański Osiah Warren podczas podróży Owena po Ameryce 1826 r. Warren sam daje w swym „*Practical Detail of Equitable Commerce*, tom 1 (1852), str. 14 i nast., interesujący opis otwartego w Cincinnati, 18 maja 1827 r. (time store) — sklepu; sklep w wielu względach różni się od banku Owena. Por. o pieniądzu pracy wogóle Menger, *Neue Staatslehre* II 7.

⁴³⁾ Oryginał znaku pracy, jaki mam przed sobą, posiada napis: *National Equitable Labour Exchange*. — *To the storekeeper of the exchange. — 22-th July 1833, Deliver to the bearer exchange stores to the value of One Hour by the order of* (następuje podpis superintendenta i sekretarza).

⁴⁴⁾ Booth: *Robert Owen, The Founder of Socialism in England*, 1869, str. 146... „in the exchange valuator would fix the amount of hours which in their judgment an ordinary workman would employ on each article. Jest to oczywiście, „normalny” czas pracy Rodbertusa.

Równocześnie miano założyć bank dla wymiany pieniądza pracy na pieniądz metaliczny⁴⁵⁾, jednak, o ile wiem, nie doszło do tego⁴⁶⁾. Owen chciał zaraz założyć bank wymiany pracy; mogło to nastąpić rozumie się tylko w formie prywatnego przedsiębiorstwa, Owen jednak doskonale wiedział, że o głębszym znaczeniu giełd pracy można myśleć jedynie w razie pośrednictwa państwa. Dlatego to na mityngu w Banku 22 stycznia 1834 r. proponował on wystosować petycję do króla i obu izb parlamentu z żądaniem urządzenia przez państwo w każdej wsi⁴⁷⁾ giełd pracy, jako środka przejściowego. Zarzuty podnoszone przez Rodbertusa w jego dziele o normalnym dniu pracy przeciw projektom Owena, są zupełnie nieuzasadnione. Rodbertus robi następującą uwagę: „Jeżeli jedna godzina pracy szewca — licząc podług czasu słonecznego — ma się równać jednej godzinie pracy tkacza — licząc również według czasu słonecznego — to taki system oceny wartości nie posunie napewno sprawy oceny naprzód, jest to bowiem powszechny system premjowania lenistwa; pomijamy przytym wprost już dzieciinną próbę oparcia takiego sy-

i odpowiada „ogólnie lub społecznie niezbędnemu czasowi pracy Marksa) por. jego „Zur kritik d. politischen Oekonomie“ 1 zeszyt, 1859, str. 9 i Das Kapital, 3 wyd., 1883, str. 6, Booth (str. 147) i Sargant „Robert Owen, 1860, str. 309, potępiają ten sposób oceny, ponieważ znosi on równość pomiędzy mniej i więcej zdolnemi robotnikami. Por. „Crisis“ organ urzędowy Banku Owena, tom 1 (1832--33), str. 79.

⁴⁵⁾ Sargant, str. 306, 307.

⁴⁶⁾ Już 21 grudnia 1833 (Crisis, tom 3, str. 131) skarży się jeden członek, że labour notes u ludu nie równa się 6 d, ale tylko $4\frac{1}{2}$ d. przyjętym za godzinę pracy. Byłoby to nie możliwe przy istnieniu kantoru wymiany.

⁴⁷⁾ Crisis z 1 lutego 1834, tom 3, str. 184.

stemu, na zasadzie fakultatywnej, jak jakie towarzystwo akcyjne ⁴⁸⁾.

Z powyższego wynika, że Owen na długo przed Rodbertusem poznał bardzo jasno istotę normalnej pracy i niezbędność interwencji państwa.

Wogóle stanowisko zajęte przez Rodbertusa wobec projektu Owena, doskonale charakteryzuje dyletantyzm, z jakim tak bardzo podziwiany w Niemczech pisarz traktował kwestję społeczną. Rodbertus przyznaje się otwarcie do tego, że kiedy w r. 1842 pisał dzieło „Zur Erkenntnis unserer staatswirtschaftlichen Zustände“, nie miał żadnego pojęcia o próbie Owena (1832), chociaż ten ostatni o wiele wyprzedził Rodbertusa swym projektem pieniądza pracy ⁴⁹⁾. Po trzydziestu latach Rodbertus, pisząc rozprawę (1871) o normalnym dniu pracy, wiedział już o banku wymiany pracy Owena, ale tylko z *Études sur les Réformateurs ou Socialistes modernes* ⁵⁰⁾, Reybaud'a, a więc z dzieła, w którym każdy znawca na pierwszy rzut oka dojrzy setki grubych błędów. Naturalnie te całkiem nieprawdziwe i niedokładne dane Reybaud'a musiały doprowadzić Rodbertusa do fałszywych wniosków, ponieważ, jak on sam zapewnia, „niczego więcej nie wiedział“ ⁵¹⁾

⁴⁸⁾ Rodbertus w rozprawie „Der Normalarbeitstag“ w jego *Kleine Schriften* (1890) str. 350.

⁴⁹⁾ Rodbertus, *Zur Erkenntnis unserer staatswirtschaftlichen Zustände* I, 1842, str. 164—175.

⁵⁰⁾ Cytowane przez Rodbertusa, w *Kleine Schriften* str. 349, wywody znajdują się w *Études* tom. I, 7 wydanie, 1864, str. 245.

⁵¹⁾ Marks i Engels nie są dokładniej od Rodbertusa poinformowani o bankach wymiany pracy, o tym ważnym eksperymencie dla rozwoju socjalistycznej teorii wartości. Marks utrzymuje w swej: *Misère de la philosophie*, całkiem poważnie, że *Equitable-labour-exchange*

o projektach Owena i innych (pomimo bardzo bogatej literatury w tej kwestji). Zdaje się, że i pisma Mazela (§ 7 ust. 2), który w wielu punktach swoich projektów zgadza się z Rodbertusem, były temu ostatniemu nieznane.

W końcu na pytanie, jaką wartość praktyczną posiadają projekty Rodbertusa, musimy odpowiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z oczywistą utopją.

Rodbertus obliczył początkowo swe projekty dla komunistycznej gminy bez prywatnej własności ziemi i kapitału; wynika to z jego czwartego listu socjalnego, opublikowanego dopiero w roku 1884. Głębszą więc krytykę tych projektów mogę podać tam, gdzie będzie mowa o stosunku komunistycznego ustroju społeczeństwa do prawa do całkowitego wytworu pracy (§ 13). Tutaj chcę omówić tylko wątpliwości, przeprowadzenia powyższych projektów w ustroju społecznym, gdzie istnieje jeszcze indywidualna własność ziemi i kapitału.

W takim ustroju społecznym wyznaczanie ceny wszystkich towarów i usług przez państwo—wszystko jedno czy w pieniądzu metalowym czy w pieniądzu pracy—

bazars zostały powołane do życia przez wyszły w roku 1839 traktat F. Bray'a: *Labours wrongs and labour's remedy*, Engels pozostawił powyższą uwagę w niemieckim tłumaczeniu *Misère de la philosophie* r. 1885, str. 62, opatrzywszy ją w kilka niezrozumiałych dodatków, o banku ludowym Proudhona. W rzeczywistości banki wymiany pracy były założone w r. 1832 i znikły na długo przed r. 1839 (np. bank londyński w r. 1834). Pr. „Crisis“ z 31 maja i 7 czerwca 1834 tom. 4, str. 64, 71 i opowiadanie Owena w *New Moral World* z 17 października 1835 tom 1, str. 400. Jeżeli projekty Bray'a posiadają pewne podobieństwo z bankiem wymiany pracy ze względu na pieniądz pracy, to naturalnie Bray czerpał z prac Owena, nie zaś odwrotnie.

stałoby w ustawicznym przeciwieństwie z gospodarzami interesami wszystkich wielkich i małych przedsiębiorców w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu. Właśnie ci niezliczeni samodzielni przedsiębiorcy tworzą w państwie z indywidualną własnością ziemi i kapitału decydującą potęgę, która może się ugiąć na chwilę przed krańcowym terrorem państwowym, ale dopóki istnieje prywatna własność, nigdy nie zostanie złamaną. Okazało się to wyraźnie przy wykonaniu edyktu Dioklecjana i Maximum podczas rewolucji francuskiej, pomimo że oznaczanie przez prawo ceny daje się łatwiej przeprowadzić w pieniądzu metalicznym, niż przy mniej lub więcej samowolnym znaczeniu cen w przeciętnym czasie pracy. A jednak Dioklecjan i terroryści rewolucji francuskiej usiłowali zmusić do wykonywania swoich dekretów karami śmierci i więzienia. Nie należy zapominać, że powszechne określanie przez państwo ceny towarów i usług czyni zarazem niezbędnym włożenie na przedsiębiorców obowiązku sprzedawania koniecznych produktów, ponieważ ci nawet swym biernym oporem mogliby doprowadzić do absurdu obowiązującą listę cen. I rzeczywiście prawa Dioklecjana i francuskiej rewolucji nakładały na wstrzymujących w obiegu niezbędne produkty (*accapareurs*) kary równie ciężkie, a nawet cięższe, niż na przekraczających ustanowione listy cen. Rzecz jasna, że ustrój, w którym organy państwowe mogą nakazywać przedsiębiorcom, co mają sprzedawać, dławi zupełnie swobodę i samodzielność indywidualnej gospodarki i łączy w sobie jednocześnie wszystkie wady własności prywatnej i kolektywnej. Stąd prawdopodobnie państwo rzymskie i Francja przeszłyby bardzo prędko do czystej własności

kollektywnej, gdyby ówczesne ustosunkowanie sił pozwoliło na dłuższe trwanie tego stanu ⁵²⁾.

§ 9. Marks.

Wówczas gdy Rodbertus w istocie odtwarza myśli francuskich socjalistów, a mianowicie saint-simonistów i Proudhona, Marks znajduje się całkowicie pod wpływem dawniejszego angielskiego socjalizmu, zwłaszcza zaś Williama Thompsona. Jeśli pominąć liczne formuły matematyczne, wprowadzone przez Marksa do wykładu, i raczej zaciemniające, niż wyjaśniające rzecz, to przekonamy się, że cała teoria nadwartości: jej pojęcie, określenie, i pogląd na jej wysokość została w głównych zarysach zaczerpnięta z pism Thompsona ¹⁾. Tylko że Marks, odpowiednio do

⁵²⁾ W kwestji, czy możliwym i pożytecznym jest wyznaczenie przez państwo ceny najważniejszych środków życiowych wobec zachowania gospodarki indywidualnej, jeszcze dzisiaj z korzyścią można przeczytać dyskusję francuskiego Konwentu na temat zniesienia maximum z 23 i 24 grudnia r. 1794 (w *Moniteur* z 26, 27 grudnia r. 1794). Bez wątpienia wartość dyskusji zmniejsza znacznie reakcyjny fauetyzm, ujawniający się we wszystkich prawie mowach.

¹⁾ Por. Marx, *das Kapital* tom. I, 3 wyd. 1883 str. 125, 193 i nast. i Williama Thompsona, *Distribution of wealth* str. 163 i nast. 2 wyd. str. 125 i nast. Engels, który jeszcze w swoim *Streitschrift gegen Dühring*, 1877, str. 10 i 162 i w broszurze „*Die Entwicklung des Socialismus von der Utopie zur Wissenschaft*“ 1882 str. 27 sławi Marksa, jako odkrywcę nadwartości i od tego epokowego odkrycia datuje powstanie socjalizmu naukowego w przedmowie do 2 tomu „*Kapital*“ 1885, str. XIV godzi się napozór z tym, że Marks co do teorii nadwartości miał poprzedników wśród dawniejszych socjalistów angielskich. Wątpię jednak, żeby Marks swoje poglądy w tej kwestji zapożyczył z cytowanej przez Engelsa broszury „*The Source and Remedy of the National Difficulties*“, Londyn 1821, zawierającej jedynie niewyraźne wskazówki o teorii nadwartości. Prawdziwymi odkrywcami nadwartości są: God-

celu swego dzieła, rozpatruje głównie jedną tylko formę dochodu bez pracy (zysk z kapitału); brakuje tam jednak koniecznego dopełnienia teorii nadwartości, mianowicie prawnofilozoficznej krytyki prywatnej własności środków produkcji i rzeczy użytecznych, a dalej brak gruntownego wykładu prawa do całkowitego wytworu pracy. We wszystkich tych kierunkach Thompson znacznie przewyższył Marksa, to też praca Thompsona może uchodzić za podstawowe dzieło socjalizmu.

Natomiast w sprawie praktycznych zabiegów celem usunięcia nadwartości Marks i jego przyjaciel Engels stoją na im tylko właściwym stanowisku. W manifestie komunistycznym, należącym jeszcze do epoki przedrewolucyjnej z roku 1848, obydwaj robią szereg projektów, prawie bez wyjątku zapożyczonych z dawniejszej literatury socjalistycznej²⁾. Niektóre z tych proponowanych środków

win, Hall i głównie Thompson (wyżej § 3—5). Sam Marks zamileczał o źródle swej teorii, choć wogóle nie skąpi cytat: Por. jeszcze Böhm Bawerk'a, *Kapital i Kapitalzins*, tom, I, 1884, str. 361; Gustaw Gross: *Karl Marx*, 1885, str. 57 i nast. str. 79 i nast. Schramm w „*Zukunft*“, 1878, str. 129 i szczególnie Diehl w jego *Schrift über Proudhon*, passim, zwłaszcza 2 rozdział (1890) str. 269 i nast.

²⁾ Por. *das kommunistische Manifest*, 3 wyd., 1883, str. 17 (str. 20 oryginału z lutego r. 1848). Dla najbardziej postępowych krajów będzie można stosować dość ogólnie następujące środki: 1. Wyłączenie własności ziemskiej i obrócenie renty gruntowej na wydatki państwowe; 2. Wysoki podatek postępowy; 3. Zniesienie prawa dziedziczenia; 4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i rebeliantów; 5. Centralizacja kredytu w rękach państwa przez bank narodowy z kapitałem państwowym i wyłącznym monopolem; 6. Centralizacja środków transportowych w rękach państwa; 7. Zwiększenie ilości fabryk narodowych, narzędzi produkcji, obrabianie gruntów i melioracje podług planu ogólnego; 8. Jednaki przymus pracy dla wszystkich, urządzenie armji przemysłowych, szczególnie w rolnictwie; 9. Zjedno-

mianowicie wyłączenie własności ziemskiej, zniesienie prawa dziedziczenia, koncentracja kredytu i środków transportowych, a także części przemysłu w rękach państwa mają widocznie na celu, a przynajmniej jako rzecz główną, usunąć dochód bez pracy. Później Marks i Engels powtórzyli niektóre z tych projektów, np. gdy Marks ³⁾ przepowiada, że bogaci zostaną wyłączeni przez rewolucyjne powstanie ludu, z chwilą, kiedy koncentracja środków produkcji w rękę bogaczy osiągnie najwyższego stopnia rozwoju. Engels wypowiada takż sam pogląd, uważając za rzecz konieczną, aby proletarjat ujął władzę państwową z chwilą nastania odpowiednich warunków ekonomicznych i uczynił środki produkcji własnością państwową ⁴⁾. Obydwaj ci pisarze względem tego najważniejszego punktu zajmują więc to samo stanowisko, co i w roku 1848, tylko że wyłączenie własności prywatnej zastąpili konfiskatą wszystkich środków produkcji.

Główne zasady tych teorii głosili również pisarze i korporacje, które można zaliczać do partji obydwu wymienionych socjalistów. Tak oto kongres międzynarodowy w Brukseli w r. 1868 postanowił, że rolnictwo i górnictwo powinno być prowadzone komunistycznie, to znaczy, że kopalnie, ziemia rolna powinny być własnością państwa a gospodarka w nich ma należeć do zrzesseń robotniczych

czenie rolnictwa z przemysłem, oddziaływanie na powolne usuwanie różnicy między miastem i wsią; 10. Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci, zniesienie pracy dzieci w fabrykach przynajmniej w dzisiejszej formie, połączenie wychowania z produkcją materjalną i t. d.

³⁾ Marx, *Das Kapital*, 3 wyd., str. 790.

⁴⁾ Engels *Die Entwicklung des Socialismus*, str. 42.

(wspólna własność ze wspólnym użytkowaniem). Ale z drugiej strony kongres zdecydował — i decyzja ta nie stoi w zupełnej zgodzie z poprzednią, jak to się dalej okaże (§ 13),— że praca musi zachować całkowite swe prawo i całe wynagrodzenie, że w myśl tego wszystkie wymagane przez kapitał potrącenia czy to w formie renty, procentu, zysku, czy w jakikolwiek inny sposób należy odrzucić ⁵⁾.

Na międzynarodowym kongresie w Bazylei 1869 r. kwestję poddano jeszcze raz pod dyskusję. I ten kongres ogłosił, że społeczeństwo ma prawo znieść prywatną własność ziemi i oddać ją ogółowi. Oddanie ziemi ogółowi proklamowano następnie, jako konieczność ⁶⁾.

Natomiast nie można było osiągnąć zgody w kwestji, czy wspólna własność powinna być użytkowana wspólnie, czy też społeczeństwo ma prawo działki wspólnej ziemi przekazywać na czasowe użytkowanie prywatnym osobom lub pojedynczym zrzeszeniom robotniczym ⁷⁾. Kwestję tę odłożono do najbliższego kongresu, nie doczekała się ona jednak rozstrzygnięcia, ponieważ na kongresie w Hadze 1872 r. zaszedł znany rozłam w międzynarodówce.

⁵⁾ Por. Troisième Congrès de l'Association Internationale des Travailleurs. Compte rendu officiel, Bruxelles, 1868, str. 40-45. Zresztą postanowienia tego kongresu z powodu przeciwieństwa między zwolennikami Proudhona i Marksa są dosyć niejasne i sprzeczne.

⁶⁾ Obiedwie decyzje podług Compte rendu du IV-e congrès international, tenu à Bâle, en septembre 1869 (Bruksela 1869) str. 89, 90 brzmią: I-o Le Congrès déclare que la société a le droit d'abolir la propriété individuelle du sol et de faire entrer le sol à la communauté; II-o Il déclare encore, qu'il y a aujourd'hui nécessité de faire entrer le sol à la propriété collective. Przeciw tym decyzjom Adolf Wagner, Die Abschaffung des privaten Grundeigentums. 1870.

⁷⁾ Compte rendu str. 72.

Postanowienia międzynarodówek były miarodajne również dla kongresów robotniczych poszczególnych krajów. Powszechny niemiecki robotniczy kongres socjalno-demokratyczny, w Eisenach 7—9 sierpnia 1869 r. (a więc przed zebraniem się międzynarodówki w Bazylei) ograniczył się jeszcze do wypowiedzenia, „że ekonomiczna zależność robotnika od kapitalisty jest podstawą niewoli w każdej postaci i dlatego partja socjalno-demokratyczna dąży do zapewnienia każdemu robotnikowi całkowitego wytworu pracy przez zniesienie terażniejszego sposobu produkcji (systemu pracy zarobkowej), i przez wprowadzenie zrzeszonej pracy“⁸⁾. Tak zwany program eisenachski, pomimo że kongres brukselski odbył się o rok wcześniej (patrz wyżej) wypowiedział się tylko za prawem do całkowitego wytworu pracy i za zrzeszoną pracą wogóle, nie wdając się jednak w bliższe rozpatrywanie środków, jakimi powinno się ten cel osiągnąć. Dopiero kongres socjalno-demokratycznej partji robotniczej w Stuttgarcie 4—7 czerwca 1870 r. zgodnie z postanowieniami międzynarodówek w Brukseli i Bazylei ogłosił, że „koniecznym następstwem ekonomicznego rozwoju nowoczesnego społeczeństwa będzie społeczna zamiana ziemi uprawnej na własność wspólną i wydzierżawianie przez państwo ziemi stowarzyszeniom rolniczym, zobowiązanym eksploatować ziemię w sposób naukowy i wytwór pracy dzielić między stowarzyszonych podług umowy, regulowanej kontraktem“. Jako standardum przejściowe od prywatnej gospodarki rolnej do gos-

⁸⁾ Protokoll über die Verhandlungen des Allgemeinen deutschen socialdemokratischen Arbeiterkongresses, odbyty w Eisenach 7, 8 i 9 sierpnia 1869 Leipzig 1869 str. 29—32.

podarki zrzeszonej kongres domagał się rozpoczęcia reformy od dóbr państwowych, dóbr panującego, fedeikomisów, dóbr kościelnych, gminnych, kopalni i kolei żelaznych i t. d. i oświadczył się z tej racji przeciw wszelkiej zamianie wyżej przytoczonych posiadłości państwa i gmin na posiadłości prywatne ⁹⁾.

Trudno powiedzieć, żeby te oświadczenia socjalistycznej partji pozwalały poznać w sposób jasny i określony stan społeczeństwa, do którego partja dąży. Powyższe decyzje, zdaje się, nie dają odpowiedzi nawet na zasadnicze pytanie socjalizmu, czy podstawą przyszłego porządku prawnego ma być prawo do całkowitego wytworu pracy, czy też prawo do egzystencji. Z większą naukową dokładnością został ułożony dopiero tak zwany gotajski program, przyjęty na kongresie odbytym w dniu 23—26 maja 1875 roku i stanowiący aż do kongresu w Erfurcie r. 1891 podstawę socjalistycznego ruchu w Niemczech. Istotna treść tego programu da się ująć tak: prawo do egzystencji i podział podług potrzeb są podstawami przyszłego ustroju społecznego.

Program gotajski przyjmuje mianowicie za zasadę pogląd, że praca jest źródłem wszelkiego bogactwa, wszelkiej kultury i że, ponieważ ogólnie pożyteczna praca możliwą jest jedynie dzięki społeczeństwu, całkowity więc owoc pracy należy do społeczeństwa, to znaczy, do wszystkich jego członków przy powszechnym obowiązku pracy, należy

⁹⁾ Protokoll über den ersten Kongress der socialdemokratischen Arbeiterpartei in Stuttgart od 4—6 czerwca 1870. Leipzig 1870 str. 16—18.

do każdego na równych prawach, stosownie do jego racjonalnych potrzeb.

W ten sposób produkt pracy nie należy do robotnika, jak to wynika niezbędnie z prawa do całkowitego wytworu pracy, lecz do społeczeństwa i ono dopiero wyznacza każdej jednostce podług skali jego słuszných potrzeb (patrz wyżej § 1). W celu utworzenia drogi rozwiązaniu kwestji społecznej socjalistyczna partja robotnicza Niemiec domaga się w programie gotajskim urządzania socjalistycznych zrzeszeń wytwórczych z zasiłkiem państwowym i z demokratyczną kontrolą ludu robotniczego. Należy powoływać do życia wytwórcze zrzeszenia w przemyśle i handlu w takim zakresie, żeby z nich powstała socjalistyczna organizacja wszystkij pracy. Zalecono więc jako środki przejściowe do komunistycznego ustroju społecznego przeprowadzenie projektów Louis Blanc'a i Ferd. Lassalle'a ¹⁰⁾.

Na pierwszym kongresie socjalno-demokratycznej partji Niemiec, odbytym po zniesieniu prawa przeciwko socjalistom d. 12—18 października 1890 w Halle, powszechnie uznano potrzebę reformy dopiero co przytoczonych postanowień, jak również i całego programu; przedsięwzięcie jednak potrzebnych zmian odłożono do najbliższego kongresu partji ¹¹⁾.

¹⁰⁾ Por. o programie gotajskim i o związanych z tym kwestjach Liebknecht, Die Grund- und Bodenfrage, 2 wyd., 1876 str. 183, 184, Bebel, Unsere Ziele, 9 wyd., 1886, str. 23, 29, 30; tenże, Die Frau in der Vergangenheit, Gegenwart und in der Zukunft, 1883, str. 148, 149; Schäffle, die Quintessenz des socialismus, 7 wydanie, 1879, str. 2, str. 44; Herman Bahr, Die Einsichtslosigkeit des Herrn Schäffle, 1886, str. 78...

¹¹⁾ Por. Protokoll über die Verhandlungen des Parteitages der socialdemokratischen Partei Deutschlands, 1890, str. 157.

Dzisiaj jeszcze obowiązujący program niemieckiej socjalnej demokracji, wychodzący ze stanowiska czystej teorii markowskiej, został przyjęty w następnym roku na kongresie erfurckim (14—20 października r. 1891). Program erfurcki unika, jako utopijnej fantazji, wszelkiej wskazówki co do podziału wytworu pracy w przyszłym ustroju społecznym; wystawiając jednak długi szereg zadań politycznych, podaje znów obszerną polityczną utopję która ze względu na panujące w Niemczech ustosunkowanie sił nie łatwiej da się przeprowadzić, niż socjalistyczny ustrój społeczny.

W zakresie socjalizmu program erfurcki ogranicza się do podkreślenia rozwojowych tendencji dzisiejszego społeczeństwa burżuazyjnego: nagromadzania bogactwa w rękach niewielu, znikania średniego i drobnego przemysłu w naszym ustroju gospodarczym i związanej z tym proletaryzacji jego przedstawicieli, wreszcie zwiększającego się wynędznienia szerokich mas ludowych. Myśli te wypracował¹²⁾ głównie dawniejszy socjalizm francuski i stamtąd dopiero przedostały się one do pism Karola Marksa¹³⁾. Obecnie zaś od chwili ogłoszenia programu erfurckiego wybitni socjaliści statystyką dowiedli, że średni i drobny przemysł bynajmniej nie zdradza tendencji do znikania

¹²⁾ Charles Andler, *Le manifeste communiste* tom 2 (1901) str. 103; Paul Luis, *Histoire du socialisme français* (1901) str. 128 i nast., 133 i nast., 155; E. Fournière, *Les théories socialistes au XIX siècle* (1904) str. 258, 259, 274, 277 i nast.

¹³⁾ Ob. osobliwie Marx, *Das Kapital*, 3 wyd. (1883) str. 662 i nast.

z naszego gospodarstwa narodowego, a nawet przeciwnie w dziedzinie rolnictwa wzrasta on i wzmacnia się ¹⁴⁾.

Ale gdyby nawet uznać za słuszne powyższe domniemane tendencje rozwoju naszego życia gospodarczego, to tym samym potwierdzonoby przekonanie o masowej ostatecznej bezowocności ruchu społecznego, ponieważ wynędzniałe, rozbite masy ludowe nigdy nie zdobędą się na wielkie czyny dziejowe, niezbędne do wprowadzenia socjalistycznego ustroju społecznego. Przeciwnie: im więcej wznosi się wykształcenie i dobrobyt pracujących klas ludowych, a przez to im więcej wzrasta ich potęga i wpływ, tym pewniej zdobędą one w końcu socjalistyczny porządek prawny, odpowiadający ich interesom.

Francuski ruch robotniczy wykazał dalszy rozwój tego ruchu, którego upadek w Niemczech znamionował program gotajski. Trzeci francuski kongres robotniczy w Marsylii (1879) domagał się wywłaszczenia ziemi, maszyn, środków transportowych, budowli i nagromadzonych kapitałów na rzecz ogółu ludzi i następnie ogłaszał, że do tego wywłaszczenia środków pracy i sił wytwórczych należy dążyć wszystkimi możliwymi sposobami ¹⁵⁾.

Później socjalistyczne partje we Francji nie jednokrotnie rozpadały się już to z powodów osobistych, już to z rzeczowych, ale zawsze trwały przy kolektywnym programie kongresu w Marsylii.

¹⁴⁾ Por. Bernstein, *Die Voraussetzungen des Socialismus und die Aufgaben der Socialdemokratie* (1899) str. 55—66; David, *Socialismus und Landwirtschaft*, tom I (1903) str. 49, 63 i nast.

¹⁵⁾ Por. *Rapports et Résolutions des Congrès Ouvriers de 1876 à 1883*, Paris 1883 str. 7, 8; *Le Congrès... conculut à l'expropriation collective des sol, sous-sol, machines, voies de transport, bâtimens, capi-*

Reasumując powyższy wykład, możemy uznać za wspólny pogląd nowoczesnego socjalizmu, co następuje. Socjalistyczne partje doby dzisiejszej zwalczają prywatną własność środków wytwórczych i użytecznych rzeczy zarówno jak i dochód bez pracy (rentę, nadwartość) i uznają powszechnie prawo do całkowitego wytworu pracy w negatywnym znaczeniu (ob. § 13) tego słowa, mianowicie o tyle, o ile przezeń zaprzeczają uprawnieniu renty grunтовой i zysku z kapitału. Jedyną konsekwencją tego poglądu jest domaganie się przez nowoczesny socjalizm zamiany prywatnej własności środków wytwórczych i użytecznych rzeczy na wspólną własność.

Natomiast współczesne partje socjalistyczne nie doszły do stałego i zgodnego przekonania w kwestji głównej zasady socjalizmu, czy podstawę przyszłego porządku społecznego powinno tworzyć prawo do całkowitego wytworu pracy, czy prawo do egzystencji. Również niema zgody co do podmiotu wspólnej na przyszłość własności. Czy w socjalistycznym państwie środki wytwórcze i rzeczy użyteczne mają należeć na własność do zrzeczeń robot-

taux accumulés, au bénéfice de la collectivité humaine. Le Congrès déclare, que l'appropriation collective de tous les instruments de travail et forces de production doit être poursuivie par tous les moyens possibles. W zasadniczo różnej formie wydał ponownie postanowienia kongresu marsylijskiego Leon Blum w dziele: Les Congrès ouvriers et socialiste français, 1901, str. 52. Do czasu kongresu w Marsylii w kwestji prywatnej własności kongresy robotnicze zajmowały stanowisko konserwatywne. Jeszcze kongres w Lyonie (1878) znaczną większością głosów odrzucił postanowienie, oświadczające się za przyznaniem prawa do całkowitego wytworu pracy i za własnością kolektywną środków wytwórczych. Por. Mermeix, La France socialiste, 1886, str. 80—86 i niżej § 12, uwagę 26 i nast. o angielskim ruchu robotniczym.

nicznych, które z nich będą wspólnie użytkowały (socjalizm zrzeszeniowy)? Czy zadanie to ma przypaść gminie, państwu a nawet całej ludzkości (socjalizm gminny, państwowy, wszechświatowy)? Albo czy nie dopuścić pewnej kombinacji tych różnych zapatrywań np. w ten sposób, żeby państwo lub gmina posiadała prawo własności środków wytwórczych, lecz oddawała je pojedynczym osobom, albo stowarzyszeniom do indywidualnego użytkowania i gospodarki?

Na wszystkie te pytania nowsze dzieła socjalistyczne i postanowienia kongresów socjalistycznych dają nieokreślone nieraz sprzeczne ze sobą odpowiedzi ¹⁶⁾.

Przyczyną tego jest poniekąd trudność rozwiązania powyższych kwestji; chodzi tutaj bowiem o zagadnienia przeważnie prawne, gdy tymczasem dotychczas nie próbowano ani razu jeszcze zbadać idei socjalistycznych ze stanowiska prawnego. Ale jeszcze większy wpływ na takie stanowisko nowoczesnego socjalizmu wywarły bez wątpienia teorie Marksa i Engelsa, którzy upatrują istotę socjalizmu naukowego (w przeciwieństwie do socjalizmu utopijnego Saint-Simona ¹⁷⁾, Fouriera i Owena) w krytycznym

¹⁶⁾ Por. Menger, *Neue Staatslehre* (1903) 2 wydanie III, 6.

¹⁷⁾ Stanowczo nie ma racji Engels, gdy nazywa Saint-Simona (należy dokładnie odróżniać go od jego szkoły) utopistą. Por. *Streitschrift gegen Dühring*, str. 219 i 223; *Die Entwicklung des Socialismus von der Utopie zur Wissenschaft* str. 11 i nast. W dziełach Saint-Simona znajdują się wprawdzie pojedyncze projekty reform społeczeństwa, zarówno jak i u Marksa i Engelsa, ale napróżno szukać tam utopji, tj. w szczególności wdającego się przedstawienia przyszłego stanu społecznego. Dopiero saint-simonizm stworzył obraz przyszłego ustroju społecznego w *Exposition de la doctrine Saint-Simonienne*. Również Owena właściwie nie można nazywać utopistą.

przedstawieniu współczesnego stanu ekonomicznego w jego historycznym rozwoju i następnie w odkryciu wpływających stąd zasadniczych reguł (patrz wyżej str. 101); odrzucają oni natomiast każde dokładniejsze przedstawienie oczekiwanego ustroju społecznego, jako utopję. Zadanie socjalizmu naukowego—powiada Engels—nie polega już na budowaniu możliwie doskonałego systemu społeczeństwa, lecz na badaniu historyczno-ekonomicznego przebiegu, z którego w koniecznym porządku rzeczy powstał proletariąt i burżuazja i ich antagonizm, na wykryciu środków rozwiązania konfliktu w wytworzonym przez to ekonomicznym położeniu...

Dotychczasowy socjalizm (do Marksa) krytykował wprawdzie istniejący kapitalistyczny sposób produkcji i jego następstwa, lecz nie mógł go zrozumieć, i co za tym idzie nie mógł sobie z nim poradzić. Wszystkiego miał dopiero dokonać Marks dzięki swemu „odkryciu” nadwartości¹⁸⁾.

Ja zaś uważam taki wykład doskonałego ustroju społecznego nie tylko za stanowczo naukowy, lecz za wprost niezbędny, jeżeli ruch socjalistyczny ma choć w części osiągnąć swe cele. Nienaukową jest utopja tylko wtedy, kiedy przy kreśleniu przyszłego systemu społecznego wychodzi się z założenia, że po zaprowadzeniu nowego ustroju społecznego ludzie kierować się będą zupełnie innemi niż dotychczas pobudkami, albo że zmieni się łańcuch przy-

¹⁸⁾ Engels, Die Entwicklung des Socialismus, str. 26, 27. Engels w tym kierunku wstępuje w ślady „drobnego mieszczanina” Proudhona, który w swoim *Système des contradictions économiques*, tom 2, str. 330 odrzucił wszystkie dotychczasowe systemy komunistyczne, jako utopje.

czyn i skutków w porównaniu do naszego teraźniejszego ustroju. O tych dwóch zasadniczych prawidłach często zapominali bez wątpienia dawniejsi i nowsi socjaliści—nie wyłączając samego Engelsa ¹⁹⁾. Wspomnę tylko o Cabet'cie ²⁰⁾, który widział w uczuciu braterstwa jedyną pobudkę działającą w przyszłym ustroju i jedyny cel swego systemu społecznego, chociaż nie mógł przecież zataić, że dotychczasowe doświadczenia nad naturą ludzką nie pozwalają spodziewać się, aby w państwie komunistycznym ²¹⁾ bezwzględnie panowało braterstwo. Albo wspomnę Fouriera i Piotra Leroux ²²⁾, do tego stopnia zapominających

¹⁹⁾ W swym *Streitschrift gegen Dühring* str. 235 Engels wyraża się o prawdopodobnym skutku zaprowadzenia socjalistycznego ustroju tak: „Możliwość zapewnienia dzięki zrzeszonej produkcji wszystkim członkom społeczeństwa egzystencji, nie tylko wystarczającej pod względem materialnym i wzrastającej z dnia na dzień, ale nadto gwarantującej swobodny całkowity rozwój fizycznych i duchowych zdolności, ta możliwość istnieje teraz po raz pierwszy, ale przecież istnieje”. Sądzę, że te zapewnienia, które już teraz wystawiają ostateczny cel wszystkich ludzkich dążeń, jako dający się osiągnąć, są znacznie bardziej utopijne, niż wszystkie obietnice wyszukanych gastronomicznych, płciowych i duchowych rozkoszy, jakimi Fourier zapełnia swe grube tomy.

²⁰⁾ Zarzucano Cabet'owi, że jego „*Voyage en Icarie*” nie zawiera żadnej powiązanej naukowej teorii socjalizmu. Na to Cabet w redagowanym przez się miesięczniku „*Le Populaire*” (Nr. 4, z listopada 1844 str 3) dał piękną, ale fantastyczną odpowiedź: „*Si l'on nous demande, quelle est notre science, nous répondons: la Fraternité!—quel est votre principe? la Fraternité! quelle est votre doctrine? la Fraternité!—quelle est votre théorie? la Fraternité!—quel est votre système? la Fraternité!*”

²¹⁾ Por. Menger, *Neue Staatslehre* I, 8.

²²⁾ Fourier, na str. II *Nouveau Monde Industriel et Sociétaire*, 1829 podaje jako rezultat swego odkrycia: *Moyen de quadrupler subitement le produit effectif et de vingtupler le relatif, la somme de jouissances*. Tytuł dzieła, które wyszło w r. 1853 i było skie-

o znanym z doświadczenia związku przyczyny i skutku że przepowiadają jako bezpośrednie następstwo urzeczywistnienia ich projektów cztero albo pięciokrotne zwiększenie gospodarczej wydajności. Rozumie się, że gdy te socjalistyczne systemy (np Fouriera i Cabet'a) stosowano w praktyce-fantastyczne obietanki nigdy się nie spełniały ²³⁾).

Marks i Engels mniemają, że centralizacja środków wytwórczych i uspołecznienie pracy powoli dojdą do tego punktu, kiedy sama własność prywatna będzie musiała koniecznie zniknąć. Ale rzut oka na upadające państwo rzymskie wykazuje, jak mało zdolne jest największe zło społeczne sprowadzić przeobrażenie ustroju społecznego, jeśli narodom nie przyświeca jasny, wolny od wszelkiej przesady obraz przyszłego ustroju. Nigdy jeszcze środki produkcji nie były tak scentralizowane, jak w tej epoce, kiedy to połowa prowincji Afryki była własnością sześciu osób (Plin. hist. nat. XVIII, 35 wyd. Sillig), nigdy cierpienia klas pracujących nie były większe, jak wtedy, kiedy to prawie każdy robotnik—wytwórca był niewolnikiem, Nie brakowało też wówczas—mianowicie wśród ojców kościoła—gorącej krytyki istniejącego ustroju społecznego, nie ustępującej w niczym najlepszemu dziełom socjalistycznym naszej doby ²⁴⁾. A przecież ruina zachodnio-rzym-

rowane przez autora—Pierre Leroux do przedstawicieli stanu New Jersey brzmiał: Sur un moyen de quintupler, pour ne dire pas plus, la production agricole du pays.

²³⁾ Por. o praktycznych próbach, jakie robiono z fourieryzmem w Północnej Ameryce, Noyes, History of American Socialisms str. 209 i nast.

²⁴⁾ Por. Villegardelle, Histoire des Idées sociales, 1846, str. 50 i nast.

skiego państwa doprowadziła nie do ustroju socjalistycznego, lecz do średniowiecznego.

Przebieg rewolucji francuskiej r. 1848, która miała wybitnie społeczny charakter, wskazuje, jak niezbędnym jest zarówno w interesie klas posiadających, jak i robotniczych gruntowne opracowanie socjalistycznej nauki o państwie ze stanowiska prawa. Nie zapoznaję faktu, że ustosunkowanie sił w czasie tego przewrotu było wogóle niekorzystnym dla klas pracujących i że dla tego głównie nie dało się przeprowadzić daleko sięgającej reformy socjalnej. Ale i te nieliczne środki, jakich się chycono, nie były wcale wytworem historycznej konieczności, tkwiącej w stosunkach gospodarczych, w rozumieniu Marksa i Engelsa, ale wprost zastosowaniem tego co oddawna już projektowano, o czym oddawna dyskutowano w książkach i czasopismach. Powołam się na powyższy (§ 1) choćby wykład historycznego rozwoju prawa do pracy, którego uznanie przygotowała wieloletnia bardzo „utopijna” dyskusja.

Drugim środkiem z tendencją niewątpliwie socjalistyczną było wyznaczenie komisji rządowej dla robotników, na mocy dekretu rządu prowizorycznego ²⁵⁾ z dnia 28 lutego 1848 roku. Lud Paryża w dniu 28 lutego 1848 zażądał ministerjum pracy i postępu (Ministère du travail et du progrès), to znaczy, urzędu, który posiadałby) rze-

²⁵⁾ Carrey tom I Nr. 42, 53. Rozprawy komisji wydał Louis Blanc w broszurze: *La Révolution de Février au Luxembourg*, Paris 1849.

czywistą władzę wykonawczą w celu ochrony interesów robotniczych ²⁶⁾. Louis Blanc pod naciskiem swych towarzyszy w rządzie prowizorycznym zgodził się jednak nie na ministerjum pracy i postępu ale właśnie na tę komisję rządową o charakterze czysto teoretycznym i będącą rodzajem akademji dla rozpraw o interesach robotniczych. Ale ministerjum postępu zarówno jak i prawo do pracy było dawnym planem szkoły fourierowskiej ²⁷⁾.

Wreszcie dekret zgromadzenia ustawodawczego z 5 lipca 1848 r. wyznaczał sumę 3 milionów na subwencję stowarzyszeniom robotniczym w ten sposób, że od kredytów do 25000 płacono 3%, od kredytów w większej sumie 5%. Te 3000 000 franków przeszły niemal wyłącznie na stowarzyszenia robotników w Paryżu i prowincji, i wiele z nich kwitło istotnie, aż dopóki nie zostały rozwiązane na skutek zamachu stanu z 2 grudnia 1851 r. z powodu republikańskich uczuć swych członków ²⁸⁾. Łatwo poznać w powyższych przedsięwzięciach projekty Louis Blanc'a umieszczone w dziele o organizacji pracy i później podczas rewolucji lutowej przedłożone komisji luksemburskiej ²⁹⁾.

Dziwne to zjawisko, że wodzowie ruchu socjalistycznego, pomimo powyższych znanych historycznych faktów,

²⁶⁾ Histoire de la Révolution de 1848, Louis Blanc, 5 wyd. I tom 1880, str. 133 i nast.

²⁷⁾ Por. Bases de la politique positive, Manifeste de l'école sociale, fondée par Fourier, 2 wyd. 1842, str. 207 i nast.

²⁸⁾ Enquête de la commission extraparlamentaire des associations ouvrières tom I, 1883, str. 10, tom II str. 329 i nast.

²⁹⁾ Louis Blanc, Organisation du travail, 1 wyd., 1841 r., str. 76 i nast. str. 107, 113, 114. Tenże, La Révolution de Février au Luxembourg, 1849, str. 100 i nast. Tenże w wydawanym przez się mie-

unikają wszelkiego naukowego przedstawiania w szczególności przyszłego ustroju społecznego, albo innymi słowy, stworzenia socjalistycznej nauki o państwie, może być do pewnego stopnia wytłumaczone dwoma względami. Najpierw tym, że wybitni socjalistyczni teoretycy z reguły są również wpływowymi wodzami partji socjalistycznych. Pomiedzy partjami zaś politycznymi i ekonomicznymi — jak uczy doświadczenie — daleko łatwiej jest osiągnąć zgodę przez negację istniejących porządków, niż przez wystawienie pozytywnych celów.

Następnie do takiego zachowania się poważnej grupy socjalistycznych teoretyków mogło się przyczynić zapoznanie różnicy między teoretyczną i praktyczną dyscypliną. W naukach teoretycznych prosty dowód błędu ma już swoje znaczenie, pomimo że badacz nie może jeszcze prawdziwą koncepcją zastąpić błędu. Tak oto Kopernik zyskałby nieśmiertelną sławę już przez samo odrzucenie układu Ptolemeusza, chociażby nawet nie podał swego własnego systemu lub nie mógł go uzasadnić.

Inaczej rzecz się ma w dziedzinie dyscyplin praktycznych. Tutaj choćby najprawdziwsza krytyka istniejących urządzeń nie znajduje usprawiedliwienia, dopóki nie zostanie dostatecznie wykazana możliwość lepszego ustroju. Bez względu na ogrom ciężaru, spowodowanego dla klas pracujących dochodem bez pracy (renty, nadwartości) nigdy ludy nie zdecydują się na poważny eksperyment

siećnika: le Nouveau Monde z 15 września 1849, str. 129 (Le socialisme en projet de loi). Tenże, Org. d. travail 9 wyd., 1850, str. 119 i nast. i w 10 wydaniu w Questions d'aujourd'hui et de demain 4 tom, 1892 r., str. 152. Przytoczone projekty nie zupełnie się zresztą zgadzają

społeczny, dopóki nie będziemy mieli nauki o socjalistycznym państwie, opartej na danych, zdobytych doświadczeniem. Nawet reformatorskie ruchy polityczne XVIII i XIX wieku nie miałyby trwałego powodzenia, gdyby dzieła Monteskjusza i Rousseau nie podały w zarysie przyszłego ustroju politycznego.

§ 10. Louis Blanc i Ferdinand Lassalle.

Louis Blanc i Ferdinand Lassalle są dwoma najwybitniejszymi przedstawicielami tej formy socjalizmu, którą wyżej (str. 109) nazwałem socjalizmem zrzeszeniowym (grupowym). Zasadnicza myśl tego socjalistycznego systemu polega z jednej strony na posiadaniu przez większe lub mniejsze stowarzyszenia robotników każdego zawodu własności środków produkcji, z drugiej strony na wspólnym jej użytkowaniu. Nie sprzeciwia się temu rzecz prosta, żeby wśród różnych grup jednej i tej samej gałęzi albo też nawet wśród wszystkich grup robotników istniała jednolita organizacja. Aby móc wyraźnie odróżnić socjalizm zrzeszeniowy od innych zasadniczych form socjalizmu (gminy, państwa, wszechświata) wystarcza podkreślić fakt, że grupa, albo stowarzyszenie jest podmiotem własności i gospodarki ¹⁾.

Stosunek między Louis Blanc'iem i Ferdinandem Lassalle'em można mniej więcej określić w sposób następujący: filozoficzna i historyczna podstawa socjalizmu zrzeszeniowego jest u Louis Blanc'a bardzo słaba, gdy tymcza-

¹⁾ Menger, Nene Staatslehre III. 7.

sem Lassalle nie tylko opanowuje kwestję ze strony historycznej i filozoficznej lecz zna jeszcze część poprzedniej literatury, dotyczącą zasadniczego problemu socjalizmu: dochodu bez pracy. Natomiast w swoich praktycznych projektach Lassalle jest zupełnie zależny od Louis Blanc'a.

Louis Blanc należał do grupy młodzieży, która po rewolucji lipcowej (1830) skupiła się około Filipa Buonarrotti'ego, towarzysza Babeufa i historyka jego spisku ²⁾. Stosunki ze starym komunista jakobinem nie pozostały bez wpływu na socjalistyczne pisma Louis Blanca. Mianowicie brak w jego systemie podkładu ekonomiczno-politycznego, na którym socjaliści od czasu Ricardo i Thompsona zwykli opierać zagadnienia socjalistyczne, będące w gruncie rzeczy sprawami siły i prawa. Dla zdecydowanych rewolucjonistów, którzy połączyli się z Babeufem celem zaprowadzenia nowego ustroju społecznego siłą, wystarczało powołać się na wieczną sprawiedliwość, wymagającą ich zdaniem obok politycznej również i ekonomicznej równości (*égalité de fait, égalité réelle*).

Dlatego w systemie swoim Louis Blanc nie wychodzi z pewnego określonego pojęcia wartości; lekceważy on silnie podkreślane u większości socjalistów przeciwieństwo między płacą zarobkową i wytworem pracy i nie obchodzi nawet przy prawie robotnika do całkowitego wytworu pracy. Co prawda, w dziewiątym wydaniu swego głównego dzieła ³⁾ Blanc bada uprawnienie do dochodu bez

²⁾ Advielle, *Histoire de Gracchus Babeuf et du Babouvisme* tom I, 1884 str. 360.

pracy—kwestję, postawioną na porządku dziennym dzięki wysiłym w okresie rewolucji lutowej dziełom Proudhona i Bastiat'a. Louis Blanc broni poglądu, że dochód bez pracy specjalnie zaś procent od pożyczki sam przez się jest niesprawiedliwym (inaczej Bastiat), ale że w naszym prawnym porządku, dzielącym ziemię i środki produkcji pomiędzy pojedyncze prywatne osoby, procent ten musi być rozpatrywany, jako bezwzględna konieczność (wbrew Proudhonowi). Jednak Blanc nie dochodzi aż do wystawienia prawa robotnika do całkowitego wytworu pracy, przyznaje natomiast prawo każdego człowieka do egzystencji (*droit à la vie*) i stawia, jako zasadę prawidłowego ustroju społecznego, że każdy powinien produkować stosownie do swych zdolności i spożywać stosownie do swych potrzeb ⁴⁾. Z tego widać, że środkowym punktem socjalistycznego systemu Louis Blanca jest nie prawo do całkowitego wytworu pracy, lecz prawo do egzystencji, że podstawę jego tworzy nie zasada gospodarstwa narodowego, lecz filantropijna idea braterstwa.

Dla osiągnięcia powyższego celu Blanc proponuje długi szereg środków, z których wskażę następujące: należy stworzyć w duchu propozycji szkoły Fouriera (§ 9

⁴⁾ Louis Blanc *Organisation du travail* w *Questions d'aujourd'hui et de demain* tom. 4. 1882, str. 202.

⁵⁾ *Organisation du travail* w *Questions* tom 4 str. 91: *L'égalité n'est donc que la proportionnalité, et elle n'existera d'une manière véritable que lorsque chacun, d'après la loi écrite en quelque sorte dans son organisation par Dieu lui même, produira selon ses facultés et consommera selon ses besoins.* Por. też Louis Blanc, *La révolution de Février au Luxembourg*, 1849, str. 72 75. Patrz wyżej § 1, uw. 5.

uw. 27) ministerjum postępu, którego główne zadanie polegałoby na doprowadzeniu do zaniku proletariatu za pomocą reform. Ministerjum to musiałoby zabrać pod swój zarząd koleje, kopalnie, bank emisyjny, instytucje ubezpieczeń, urządzić bazary dla drobnego, składy dla wielkiego handlu, te ostatnie z prawem wydawania pewnego rodzaju pieniądza — towaru na zastaw złożonych towarów. Z zysku, jaki wpłynąłby na rzecz państwa ze wszystkich tych urządzeń, pokrytoby najpierw kapitały i procenty sum, potrzebnych do powyższych operacji, pozostała reszta stworzyłaby budżet robotniczy.

Z budżetu robotniczego należałoby zakładać rolnicze i przemysłowe stowarzyszenia robotnicze, przyczym państwo dostarczałoby im kredytu na zakup środków wytwórczych. Stowarzyszenia zaś robotnicze, zwracające się do państwa o kredyt, musiałyby w swoich statutach zamieścić następujące postanowienia. Z zysku stowarzyszeń mają być najpierw pokrywane wydatki produkcji wraz z płacą robotników, następnie procenty od kapitałów udzielonych przez państwo w formie zaliczki, z reszty ma być użyta — $\frac{1}{4}$ na amortyzację powyższych kapitałów, $\frac{1}{4}$ na fundusz wsparć dla niezdolnych do pracy, $\frac{1}{4}$ do rozdziału między stowarzyszonemi. Ostatnia $\frac{1}{4}$ ma wpływać do ogólnego funduszu rezerwowego, którego zadaniem byłoby zasilać wszystkie stowarzyszenia robotnicze na wypadek kryzysu.

Warsztaty stowarzyszeń jednego zawodu (ateliers sociaux) ⁶⁾ powinny być złączone w jednej organizacji,

⁶⁾ Należy odróżniać dokładnie ateliers sociaux podług projektów Louis Blanca i ateliers nationaux, urządzone przez rząd prowi-

wszystkie znów warsztaty jednego rodzaju powinny zależeć od centralnych warsztatów ¹⁾.

Organizacja ta umożliwiłaby ustalenie cen dla różnych warsztatów i przeciwdziałałaby konkurencji pomiędzy oddzielnymi warsztatami. Na czele wszystkich rolniczych i przemysłowych stowarzyszeń robotniczych ²⁾ stałaby najwyższa rada, zarządzająca i wyżej wymienionym również funduszem rezerwowym. Co do stosunku wzmiankowanego już drugiego przedstawiciela socjalizmu zrzeszeniowego do Louis Blanca należy przedewszystkim podnieść, że Lassalle uzasadnia swe propozycje przeważnie filozoficzno-ekonomicznymi poglądami wypracowa-

zoryczny (§ 1) po rewolucji lutowej, już Blanc najenergiczniej protestował przeciw ich utožsamieniu. W rzeczy samej istnieje dość znaczna różnica między obydwoma rodzajami urzędzeń. Ateliers sociaux podług Blanca są stowarzyszeniami robotników jednego zawodu, pracujących na swój rachunek i związanych węzłem pewnej solidarności. Ateliers nationaux przeciwnie były bezładnym łąčeniem pozostających bez zajęcia proletariuszy wszystkich zawodów, zorganizowanych wojskowo i używanych do robót ziemnych celem uniknięcia pozoru jałmużny. Por. Louis Blanc, Pages de l'histoire de la Révolution de février, 1848, str. 55. Le socialisme. Droit au travail. Réponse à M. Thiers, 1848, str. 62. Nouveau Monde z 15 lipca 1850, str. 31. Histoire de la Révolution de 1848 tom I, 5 wyd. 1880, str. 221. Również dyrektor Ateliers Nationaux Em. Thomas potwierdzał wielokrotnie, że warsztaty stanowczo nie były oparte na ideach Blanca, raczej miały ukryty cel doprowadzenia ich do absurdum. Por. Rapport de la commission d'enquête, sur l'insurrection qui a éclaté dans la journée du 23 juin et sur les événements du 15 mai, tom I, 1848, str. 352. Thomas, Histoire des Ateliers nationaux 1848, str. 142, patrz wyżej § 1 uw. 35.

¹⁾ Organisation du travail w Questions tom 4, str. 98.

²⁾ Louis Blanc, Organisation du travail w Questions tom 4, str. 152 (pr. cytaty z § 9, uw. 29). Blanc po rewolucji lutowej zmodyfikował znacznie swe projekty głównie w kwestji podziału zysku w stowarzyszeniach robotników.

nemi od czasów Godwina przez socjalistów angielskich, francuskich i niemieckich. Lassalle czerpał niewątpliwie bezpośrednio z Proudhona, Marksa i Rodbertusa, nie znając według wszelkiego prawdopodobieństwa właściwego źródła ich teorii. Zaraz w „Liście otwartym do centralnego komitetu, zwołującego powszechny niemiecki kongres robotników” z dnia 1 maja w 1863 r., którym Lassalle rozpoczął swą agitację socjalistyczną, wystawił on „spiżowe prawo ekonomiczne”, mianowicie, „że przeciętna płaca robotnika sięga wysokości kosztów niezbędnych do utrzymania życia, wysokości zwyczajowo przyjętej w danym narodzie dla zachowania egzystencji i dalszego rozmnażania się” ⁹⁾. Z całkowitego wytworu pracy odtrąca się i dzieli najpierw między robotnikami tyle, ile potrzeba do utrzymania życia (płaca zarobkowa); cała reszta produkcji—wytworu pracy—przypada w udziale przedsiębiorcy. Dlatego to robotnicy są wykluczeni od udziału we wciąż zwiększającej się dzięki postępom cywilizacji ¹⁰⁾ produktywności ich własnej pracy. Wszystkie późniejsze socjalistyczne dzieła Lassalle’a, mianowicie jego „Arbeiterle-

⁹⁾ Ferd. Lassalle, Reden und Schriften, wydane przez Ed. Bernsteina tomów 2 (1893) str. 421, 422. Por. v. Plener, Ferd. Lassalle (1884) str. 40 i passim. Na kongresie socjalno-demokratycznej partji w Halle (1890) Liebknecht przy omawianiu programu gotajskiego, który wystawiał „złamanie spiżowego prawa płacy“, jako jeden z najważniejszych punktów, oświadczył się przeciw przyjęciu takiego prawa i zażądał skreślenia go z programu partyjnego, co rzeczywiście nastąpiło na kongresie erfurekim (1891). Por. Protokoll über die Verhandlungen tego kongresu, 1890, str. 167.

¹⁰⁾ Lassalle. Dzieła w wydaniu Bernsteina tom 2, str. 43. Por. § 8 uw. 17, 18.

sebuch ¹¹⁾ i Streitschrift gegen Schulze-Delitzsch” ¹²⁾ mają głównie na celu udowodnić i objaśnić te nieliczne tezy ze stanowiska historycznego, filozoficznego i ekonomicznego.

Praktyczne projekty Lassalle’a stają we wszystkich punktach w związku z projektami Blanca, brak im tylko opracowania w szczegółach, które z resztą i u Blanca zjawiało się dopiero dzięki temu, że stał on na czele komisji luksemburskiej. Lassalle ze swemi projektami, nigdy dokładniej nie opracowanymi, zajmuje stanowisko reprezentowane przez Blanca w jego dawniejszych wydaniach dzieła o organizacji pracy ¹³⁾, i stanowisko dekretu francuskiego zgromadzenia narodowego z dnia 5 lipca 1848 ¹⁴⁾. W „Liście otwartym” Lassalle reasumuje swe propozycje w następujący sposób: „a więc wolne indywidualne stowarzyszenie robotników, ale wolne stowarzyszenie, wsparte pomocą i zachętą państwa—oto jedyna droga, która wyprowadzi klasę robotniczą z pustyni“ ¹⁵⁾.

W polemice z Schulze Lassalle nazywa proponowane zrzeszenia robotnicze po prostu wytwórczemi stowarzyszeniami robotników z kredytem państwowym ¹⁶⁾. Normalnie w każdej miejscowości istniałoby dla każdego zawodu tylko

¹¹⁾ Arbeiterlesebuch. Mowa Lassalle’a we Frankfurcie n. Menem 17 i 19 maja r. 1863. Frankfurt nad Menem 1863 r.

¹²⁾ Heint. Bastiat-Schulze von Delitzsch, Der Ökonomische Julian, Berlin 1864.

¹³⁾ Louis Blac, Organisation du travail, 1 wyd. 1841, str. 76.

¹⁴⁾ Dobre zestawienie historii tego dekretu daje Enquête de la commission extraparlamentaire des associations ouvrières tom 2, 1883, str. 329.

¹⁵⁾ Lassalle. Dzieła tom 2, str. 443.

¹⁶⁾ Lassalle, Dzieła tom 3 (1893) str. 220.

jedno stowarzyszenie, wszystkie jednak stowarzyszenia jednego i tego samego rodzaju stanowiłyby jeden związek ¹⁷⁾ ubezpieczeniowy i kredytowy. Sumę, wystarczającą na zasiłki dla stowarzyszeń robotniczych całych Niemiec, (zrzeszenia powstawałyby rozumie się tylko powoli) Lassalle oceniał na początek na 100 milionów talarów ¹⁸⁾).

Lassalle uważał swe projekty za środki przejściowe, mające przygotować ¹⁹⁾ rozwiązanie kwestji socjalnej i nie raz przemysliwał o ich najbliższych konsekwencjach. Ale nawet bez porównania lepiej opracowane projekty Louis Blanca nie rokują nadziei osiągnięcia upragnionego celu — usunięcia konkurencji i stworzenia zadawalającego bytu dla masy robotniczej. Zarządzenia centralnych warsztatów mogłyby usunąć konkurencję między warsztatami jednej i tej samej gałęzi produkcji, ale to wytworzyłoby jeszcze żywszą walkę interesów pomiędzy jednolicie zorganizowanymi gałęziami produkcji. Albowiem nie należy zapominać że socjalistyczny porządek prawny zaprowadzony byłby tylko wewnątrz pojedynczych stowarzyszeń wytwórczych; w całym zakresie konsumpcji, następnie we wzajemnych stosunkach między poszczególnymi gałęziami wytwórczości, prawo prywatne obowiązywałoby nadal, prowadząc za sobą w nieuniknionej konsekwencji: swobodę zawierania umów i konkurencję.

¹⁷⁾ Lassalle, Offenes Antwortschreiben, dzieła tom 2, str. 434—436, uwaga Bastiat-Schulze, tamże tom 3, str. 226, 227. Por. też listy Lassalle'a do Rodbertus Jagetzowa 1878, str. 43, 80.

¹⁸⁾ Lassalle, Arbeiterlesebuch, dzieła tom 2, str. 557, 558.

¹⁹⁾ Lassalle, Arbeiterlesebuch, (dzieła tom 2, str. 555, 556 uw. 1) Bastiat Schulze (dzieła tom 3, str. 220). Briefe an Rodbertus Jagetzow, str. 44, 46, 81, Rodbertus w Briefe an Dr. R. Meyer tom 1, str. 226 i nast.

W jeszcze mniejszej mierze socjalizm zrzeszeniowy usuwa dochód bez pracy. Lasalle w swoim liście otwartym wypowiedział co prawda mniemanie ²⁰⁾: że w razie, gdyby klasa robotnicza (przez stowarzyszenia wytwórcze) stała się swym własnym przedsiębiorcą, to płacę zarobkową musiałby zastąpić wytwór pracy, jako wynagrodzenie za pracę. Któż jednak nie widzi, że w projektach Blanca i Lassalle'a zamiast indywidualnej własności występuje własność korporacji, istniejąca w najszerszych rozmiarach już w naszym dzisiejszym porządku prawnym, że w rezultacie własność ziemi i kapitału i zapewnione jej prawnie uprzywilejowane stanowisko przetrwałoby nadal, a z tej racji renta gruntowa i zysk z kapitału nie mogłyby być usunięte. Jeżeli nie wychodzić z utopijnego założenia, że stowarzyszenia robotników kierować się będą jedynie poczuciem braterstwa, to trzeba przypuszczać, że jednolicie zorganizowane stowarzyszenia zawodowe (głównie zaś rolne, wytwarzające środki pierwszej potrzeby), korzystając ze swej przewagi, wycisną z całego ogółu jeszcze więcej dochodu bez pracy, niż to jest możebnym dzisiaj dla poszczególnych jednostek na otwartym rynku ²¹⁾.

²⁰⁾ Lasalle, dzieła tom 2, str. 429. Por. jego Briefe an Rodbertus, str. 77 i nast.

²¹⁾ Por. jeszcze krytykę projektów Louis Blanca (ze stanowiska czystego mauchesteryzmu), którą dał Thiers w mowie, mianej we francuskim Zgromadzeniu narodowym 13 września 1848 r. (Girardin, Le droit au travail au Luxembourg et à l'assemblée nationale, tom 2, 1849, str. 221 i nast.) i odpowiedź Blanca w jego dziele *Le socialisme, Droit au travail. Réponse à M. Thiers*, 1848, str. 56 i nast.

§ 11. Nowoczesne usiłowania.

I. Socjalizm konserwatywny w Niemczech.

W ostatnich dziesiątkach lat zasady socjalistyczne stały się składnikiem wielkiej polityki i przez to igraszką w rękę partji politycznych i religijnych. Uważam za nie słuszny pogląd Marks'a i Engels'a ¹⁾, pojmujących idealne sfery życia ludzkiego: państwo, kościół, sztukę i naukę jedynie, jako konsekwencje pewnego ustroju gospodarczego (tak. zw. materjalistyczne pojmowanie dziejów). Sprzeciwia się już temu ogromne rozpowszechnienie przekonań religijnych, mających łagodzić cierpienia życia i strach przed śmiercią, bo zabiegi o błogosławione przyszłe życie muszą w niezliczonych wypadkach przeciwdziałać pobudkom natury gospodarczej. Raczej wpływ ekonomicznych stosunków na bieg rozwoju ludzkości można określić w ten sposób, że żadnego wielkiego dziejowego wydarzenia nie można objaśniać jedynie na podstawie ustroju gospodarczego, ale też żadne takie wydarzenie nie pozostawało zupełnie poza obrębem wpływu ekonomicznego. Widzimy też rzeczywiście, że polityczne i religijne partje zawsze obok swych idealnych mają na celu również gospodarcze interesy, a mianowicie dążą do odjęcia swym przeciwnikom i przyswojenia sobie jak najwięcej z dochodu bez pra-

¹⁾ Marx, *Misère de la philosophie*, 1847, str. 99, 113 i nast.; Tenże, *Zur Kritik der politischen Oekonomie*, 1 zeszyt, 1859, str. V. Engels, *Streitschrift gegen Dühring*, 1887, str. 9 i nast.; Tenże, *Die Entwicklung des Socialismus von der Utopie zur Wissenschaft*, 1882, str. 26. Por. Menger, *Neue Staatslehre* IV, 1.

cy, przedstawiającego w każdym momencie czasu tylko określoną wielkość. Stąd pochodzi dziwne na pierwszy rzut oka zjawisko, że liczni nowsi pisarze społeczni, będący na usługach partji religijnych i politycznych, bronią najenergiczniej dochodu bez pracy w tej formie, w jakiej dostaje się on ich towarzyszom partyjnym, napadają zaś z największą zawziętością, na inne formy dochodu bez pracy, jako na oburzającą niesprawiedliwość.

Ale jeszcze druga okoliczność wpłynęła na różne traktowanie poszczególnych form dochodu bez pracy. Właśnie przy dochodzie bez pracy, pobieranym przez jednostkę uprawnioną do tego nie z racji jej gospodarczego stanowiska, lecz jedynie na mocy pozytywnych norm prawa, jest rzeczą szczególnej wagi, aby po stronie uprawnionego istniała odpowiednia realna potęga.

Ciężary feodalne we Francji bezpośrednio przed rewolucją były, jak dowiódł Tocqueville, daleko mniej uciążliwe, niż w Niemczech lub Anglii, a jednak nienawiść francuskiej ludności skierowała się głównie przeciw tej formie dochodu bez pracy, ponieważ władza królewska stopniowo pozbawiała szlachtę francuską władzy, mogącej nadać charakter prawny ciągnionym przez szlachtę korzyściom z powinności feodalnych ²⁾).

Rozpatrując stosunek prawa i realnej siły we współczesnych formach dochodu bez pracy, rzuca się natychmiast w oczy fakt, że najlepiej w tym względzie postawione jest posiadanie średnich i biednych klas ludu, ponieważ tu prawo najzupełniej schodzi się z siłą. Bardziej niepomysłnym

²⁾ Tocqueville, *L'ancien régime et la révolution* liv. 2, str. 1.

jest stosunek wielkich posiadłości rolnych przemysłowych ponieważ tutaj realna potęga właściciela musi być wykonywana za pośrednictwem wolnych osób, których interesy żadną miarą nie zgadzają się z interesami posiadacza. Nareszcie w najniepomyślniejszym położeniu znajdują się wszyscy, ciągnący swój dochód bez pracy na podstawie zobowiązania, szczególnie posiadacze akcji, obligacji państwowych i prywatnych, tak niezmiernie licznych w najnowszych czasach. Tutaj realna siła uprawnionego wogóle nie istnieje i prawodawstwo może każdej chwili zniweczyć takie prawa wprost przez odmowę uznawania ich.

Im więcej prawo i realne siły stają się rozbieżnymi, im więcej średnie i drobne posiadanie przechodzi w wielkie, a to znów w posiadanie papierów, tym słabszą staje się wewnętrzna spójnia prywatnego porządku prawnego. W tym ustawicznie wzrastającym oddalaniu się od siebie prawa i siły, będącym bez wątpienia charakterystyczną cechą naszej epoki, widzę najważniejszy czynnik, pchający nasz prawno-prywatny ustrój ku socjalizmowi. Ten prawny fakt jest o wiele ważniejszym, niż ekonomiczna koncentracja środków produkcji w rękach oddzielnych osób, której przypisują główne znaczenie Marks i inni socjaliści, koncentracja przecież przy odpowiednich okolicznościach może doprowadzić nawet do utrwalenia prawno-prywatnego porządku, np., gdy wielka gospodarka, jak w starożytności, prowadzoną jest przy pomocy osobiście poddanych robotników (niewolników).

Rzecz zrozumiała, że nowsi pisarze socjalistyczni ze szczególną energją napastują te właśnie formy dochodu bez pracy, przy których stanowisko przemocy jest słabym i w gruncie rzeczy opiera się na uznaniu ze strony prawo-

dawstwa. To nam wyjaśnia, dlaczego w Niemczech, gdzie stanowisko posiadaczy ziemskich z powodu znacznej ilości średnich i drobnych właścicieli rolnych jest bardzo mocne, napaści jednostronnych pisarzy socjalistycznych skierowują się głównie przeciw tak zwanemu kapitałowi ruchomemu, wówczas gdy w Anglii, gdzie stanowisko posiadaczy ziemi z powodu istnienia latyfundiów jest bardzo słabe, własność ziemską jest najważniejszym przedmiotem ataków tantejszego socjalizmu partyjnego. Do objawów partyjności i jednostronności socjalizmu należy też przedewszystkiem zaliczyć zawzięte napaści konserwatywnych pisarzy w Niemczech i Austrii przeciw procentom od pożyczek i pokrewnym formom dochodu bez pracy. Procent od pożyczonych pieniędzy (dla krótkości będę nazywał procentem od pożyczek) ze społeczno-politycznego stanowiska jest takim samym dochodem bez pracy, przypadającym wierzycielowi na mocy przepisów prawnych, jakim jest czynsz z najmu, dzierżawy lub te formy renty gruntowej i zysku z kapitału, które otrzymuje rolnik i przemysłowiec ze swoich osobiście prowadzonych przedsięwzięć. Procent od pożyczek różni się od innego dochodu bez pracy jedynie tym, że tutaj kapitał i procent są wielkościami jednego rodzaju, bowiem zwykle procent wyraża się w odsetkach kapitału. Dlatego dłużnik zdoła w tym wypadku bez wszelkich roztrząsań prawnych i ekonomicznych jasno rozpoznać stopień wyzysku, wówczas gdy przy innych rodzajach dochodu bez pracy poznanie tego stopnia zasłania dla niewprawnego oka różnica pomiędzy charakterem usług i otrzymywanej za nie zapłaty (praca i płaca, użytkowanie mieszkania i czynsz najmu i t. d.).

Dwojakie są następstwa tego faktu, że łatwo jest odczuć uciążliwość procentu od pożyczek (lichwy). Najpierw to, że lichwę pożyczkową uprawiają z reguły jedynie osoby, stojące na najniższych stopniach hierarchji społecznej; to też lichwa oddawna była szczególnie znieawidzoną, a wiadomo, że moralne potępienie zawsze jest w związku z ustosunkowaniem sił społecznych. Natomiast ciężary, wypływające z umowy płacy zarobkowej, najmu, dzierżawy (lichwa na płacy zarobkowej, najmie, dzierżawie) były zawsze mniej nieprzychylnie sądzone nawet w masach ludowych, ponieważ z reguły ciemieżcami były tu „wyższe” klasy społeczeństwa. A jednak lichwa pożyczkowa wywiera ucisk tylko we względnie małym zakresie życia, natomiast wiadomo, że lichwa oparta na płacy zarobkowej, sprowadza zwyrodnienie całej ludności (mianowicie w dziedzinie przemysłu), lichwa w zakresie najmu jest plagą wszystkich miast kwitnących ³⁾, a lichwa, płynąca z dzierżawy, prowadzi ludność wiejską całych krajów do stanu, pod pewnym względem niewolnictwa (Wielka Brytania, Włochy, Południowa Francja, Hiszpanja ⁴⁾).

Możność łatwego rozpoznania lichwy pożyczkowej miała i ten drugi skutek, że przeciw niej wystąpiło państwo i kościół, wówczas kiedy inne strony kwestji społecznej były jeszcze zupełnie nieznanne. W Rzymie początkowo nie

³⁾ Por. D. Engel, *Die moderne Wohnungsnot*, 1873. str. 24 i *passim*.

⁴⁾ O okropnościach, jakich dopuszczała się arystokracja ziemiska angielska względem dzierżawców porównaj Wallace, *Land — Nationalisation*, wyd. 2, 1882, ch. 3—5, ważne odnośne wskazówki zawiera też Sugenheim *Geschichte der Aufhebung der Leibeigenschaft*, 1861, *passim*.

ustanowiono prawem żadnych ograniczeń dla lichwy pożyczkowej, ale już XII tablic i długi szereg praw do Justyniana ⁵⁾ włącznie określały prawne maximum procentu, a w okresie rzeczypospolitej pożyczki na procent były, zdaje się, zupełnie zakazane ⁶⁾. Kościół chrześcijański wydawał również surowe zakazy pobierania procentu, opierając się na słowach Chrystusa, podanych w Ewangeliji Łukasza (VI, 34—35) słowa te jednak nie odnoszą się do pobierania procentów, przestrzegają tylko, że pożyczający powinien dawać bez nadziei otrzymania z powrotem sum pożyczonych ⁷⁾. Dopiero w 13 stuleciu ukazała się teoria o tak zwanych tytułach procentowych; zasadnicza jej treść polegała na tym, że pożyczka, jako taka, musi być wprawdzie zawsze bezprocentową, jednak pożyczający mógłby pobierać pewne odszkodowanie, jeśliby takowe było usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami np., jeżeliby pożyczający na skutek pożyczki doznał uszczerbku (*Damnum emergens*), albo został pozbawiony zysków (*Lucrum ces-*

⁵⁾ L 26, § 1, Cod. de usuris (4, 32). Por. Glück Ausführliche Erläuterung der Pandekten, tom 21, 1820, str. 1 i nast.

⁶⁾ Tac. Ann. VI, 16; cfr. Livii l. VII 16, 42.

⁷⁾ Miejsce to u Łukasza VI, 34—35 brzmi dosłownie: και ἕν δανείζητε παρ' ὧν ἐλπίσετε ἀπολαβεῖν, ποῖα ὑμῖν χάρις ἐστὶ; και γὰρ οἱ ἁμαρτωλοὶ ἁμαρτωλοῖς δανείζουσιν, ἵνα ἀπολάβωσι τὰ ἴσα. πλὴν ἀγαπάτε τοὺς ἕχθροὺς ὑμῶν, και ἀγαθοποιεῖτε και δανείζετε μηδὲν ἀπελπίζοντες και ἔσται ἡ μισθὸς ὑμῶν πολλὸς, και ἔσεσθε οἱ τοῦ ὀφείτου i t. d. Sentecja powyższa, jak to wyraźnie wypływa z zestawienia dobrego uczynku i pożyczki, była uważana za przepis moralny, lecz nie prawny. Gdyby zechciano w sprzeczności z istotną treścią tłumaczyć ustęp ten, jako przepis prawny, musiano by wyprowadzić zakaz zwrotu pożyczanej sumy lub, ponieważ obietnica zwrotu uależy do istoty umowy, zakaz kontraktu o pożyczkę wogóle (nie tylko oprocentowaną). Por. Faug, Zins und Wucher, 1868, str. 220. Inny pogląd Vogelsang, Zins und Wucher, 1884, str. 7.

sans), jeżeliby kapitał pożyczkowy przez oddanie go dłużnikowi był narażany na niebezpieczeństwo (*Periculum sortis*) i t. d. ⁸⁾.

Oczywiście, wskutek nadzwyczajnej rozciągłości tytułów procentowych w praktyce zakaz kanoniczny pobierania procentu nie wywierał żadnego niemal wpływu. W rzeczy samej tylko bardzo niewielu katolickich pisarzy społecznych obstaje przy tym zakazie ⁹⁾, podczas gdy przeważająca ich ilość uważa umiarkowany procent za dopuszczalny i zwalcza tylko lichwę właściwą ¹⁰⁾. To samo stanowisko zajmują nowsze prawodawstwa państwowe.

Tysiącletnią starą walkę kościoła katolickiego przeciw oprocentowanym pożyczkom można więc uważać obecnie za skończoną, kościół zaprzestał walki, a wynik jej musiał być takim, ponieważ opór kościoła gruntował się na jednostronnym sądzie o stosunkach społeczno-ekonomicznych. Niema najmniejszej podstawy ze stanowiska moralnego i religijnego do zwalczania bardziej procentu od pożyczek i lichwy pożyczkowej, niż innych form dochodu bez pracy i ich zwyrodnień. Kto kwestjonuje prawny charakter procentu od pożyczek, ten musi konsekwentnie odrzucić i inne rodzaje zysków z kapitału i rentę gruntową, szczególnie zaś powinności feodalne i czynsze z najmu i dzierżawy, ponieważ te ostatnie dochody uprawnieni

⁸⁾ O tak zw. tytułach procentowych, por. mianowicie Funk, Zins und Wucher, 1868, str. 78; Endemann, Studien in der romanisch-kanonistischen Wirtschafts und Rechtslehre, 2 tom, 1883, Abt. VIII i IX.

⁹⁾ Por. Vogelsang, Zins und Wucher, str. 49, 73 i passim.

¹⁰⁾ Funk w. p., str. 215 i nast.; Ratzinger, Die Volkswirtschaft in ihren sittlichen Grundlagen, 1881, str. 231, Jäger, die Agrarfrage der Gegenwart, Cz. 2, 1884, str. 275, 276 i inne.

ciągną również bez osobistej pracy. To też na kanoniczny zakaz pobierania procentów zawsze można było odpowiedzieć, że pożyczający, zamiast wypożyczać sumę mógł być ją zużyć na zaopatrzenie się w środki produkcji i wtedy, dzięki swemu prawnie uprzywilejowanemu stanowisku, ciągnąłby dochód bez pracy, nie zakazany przez kościół.

Stanowisko kościoła wtedy tylko byłoby wewnętrznie konsekwentnym, gdyby on wystąpił wogóle przeciw dochodowi bez pracy, do czego dawały biblijną podstawę znane słowa apostoła Pawła: „Kto nie chce robić niech też nie je”. (II Thess. cap. 3, 10). Przez to jednak kościół wypłynąłby bez wątpienia na czyste wody socjalistyczne; stanowisko takie stało się niemożliwym od chwili związania się kościoła z klasami panującymi za Konstautyna I (306—337 p. N. Chr.). Poglądy kościoła na dochód bez pracy z epoki późniejszej są jeszcze dzisiaj miarodajne dla praktyki państwa.

Prawie wszystkie państwa mają w swych kodeksach cywilnych i karnych mniej lub więcej surowe postanowienia przeciwko lichwie przy pożyczkach, ale brak w nich wszelkiej rzeczywistej represji względem ucisku, wywołanego przez umowę płacy zarobkowej, najmu, dzierżawy, kupna (lichwa rzeczowa). Dopiero od niewielu dziesiątków lat większość państw europejskich spróbowała zabezpieczyć robotników przemysłowych od nadzwyczajnej surowości rygoru umowy zarobkowej przez ograniczenie czasu pracy dla kobiet i młodzieży dorastającej; następnie, przez ustanowienie normy czasu pracy (normalny dzień roboczy) i tym podobne zarządzenia; robotnicy rolni jednak dotychczas nie osiągnęli jeszcze nigdzie podobnej ochrony. Wyjątkowo Wielka Brytania, zaniepokojona

niebezpiecznymi stosunkami w Irlandji, próbowała w całym szeregu „Irish Land Acts” z r. 1881 ukrócić kwitnącą tam lichwę dzierżawną. Na zasadnicze zrównanie lichwy pożyczkowej i rzeczowej nie odważyło się dotychczas żadne prawodawstwo, nie uczyniło tego również — niemieckie.

Podczas obrad nad kodeksem cywilnym dla Rzeszy niemieckiej, którego pierwotny projekt, podobnie jak prawo kościelne, zwalczał tylko lichwę pożyczkową, zwróciłem uwagę na to, że lichwę rzeczową ze stanowiska moralnego, gospodarczego i prawnego trzeba potępić na równi z lichwą od pożyczek, czy też kredytową¹¹⁾. I rzeczywiście niemiecki kodeks cywilny (§ 1:8) ogłasza za nieważne wszystkie prawne interesy lichwiarskie bez względu na to, czy przedmiotem ich jest lichwa pożyczkowa, czy rzeczowa. Natomiast kodeks karny niemiecki (§ 302, lit. a—e) i w swej najnowszej postaci robi jeszcze ważną różnicę między obiema formami lichwy: za lichwę pożyczkową poddaje karze choćby nawet dopuszczono się jej tylko raz jeden, gdy tymczasem za lichwę rzeczową można karać, jedynie gdy jest wykonywaną jako rzemiosło, albo zwykłe zajęcie. Społeczna podstawa tego odróżniania, dzięki któremu lichwa rzeczowa prawie zupełnie zostaje zwolniona od kary, polega bez wątpienia na fakcie, że osoby z wyższych stanowisk bardzo często popełniają oddzielne akty lichwy rzeczowej, a tylko w bardzo rzadkich wypadkach można im udowod-

¹¹⁾ Por. Menger, Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen, 3 wyd. 1904, Nr. 38.

nić, iż lichwa ta jest ich rzemiosłem i zwykłym zajęciem.

Nieprzychylny stosunek kościoła i świeckiego prawodawstwa względem oprocentowanych pożyczek oddziaływał też silnie na projekty reform konserwatywnych i katolickich pisarzy społecznych. Względem innych norm prywatno-prawnych, gwarantujących uprzywilejowanym klasom narodu dochód bez pracy, pisarze ci zachowują się bardzo konserwatywnie; oprocentowane zaś pożyczki uważają za instytucję prawną, która może podlegać dowolnym zmianom na drodze prawodawczej, albo nawet w większym lub mniejszym zakresie zostać całkowicie usuniętą. Tutaj szczególnie dobitnie występuje wpływ interesów politycznych partji, ponieważ procent od pożyczek pobiera prawie wyłącznie liberalna ludność miejska, gdy tymczasem konserwatywna ludność wiejska otrzymuje dochód bez pracy głównie w formie renty gruntowej. Zupełnie dowolnym jest mniemanie kościelno-konserwatywnych pisarzy, jakoby ich stanowisko było wyższym etycznie, niż stanowisko burżuazyjnej ekonomji politycznej, broniącej wszystkich form dochodu bez pracy; tkwi w tym raczej tylko stare przeciwieństwo między landed interest i money interest, będące w Niemczech i Austrii prawie identycznym z politycznym przeciwieństwem partji liberalnych i kościelno-konserwatywnych.

Propozycje socjalistów kościelno-konserwatywnych, żądające przeobrażenia pożyczki i pokrewnych umów kredytu, mają zasadniczo dwojaki charakter. Część tych propozycji nie chce uszczuplać dochodu bez pracy pożyczającego, chce tylko zmienić uzasadnienie, lub moc jego praw. Projekty te mają w rezultacie więcej formalny cha-

rakter i nie dotyczą rozdziału dochodu bez pracy pomiędzy oddzielne klasy ludności. Drugą natomiast grupą projektów dotyczy m a t e r i a l n e j strony pożyczki, mianowicie dochodu bez pracy pożyczającego, który to dochód w jaki bądź sposób powinien być zmniejszonym. Różnica powinna przypaść na rzecz dłużnika mianowicie rolnika obciążonego hipoteką; odpowiednio do tego powinien się zwiększyć jego dochód bez pracy ¹²⁾.

Z projektów pierwszej grupy rozpatrzę przedewszystkim zasadę rent, postawioną przez Rodbertus'a, jako podstawa nowej organizacji kredytu rolnego ¹³⁾. Według teorii R. każda działka roli jest tylko funduszem wieczystej renty, można z niej otrzymać tylko stały roczny zysk, nie zaś sumę pieniężną, reprezentującą jej wartość. Zgodnie z tym działkę gruntu można zastawiać nie za kapitał pożyczkowy, lecz za sumę rocznego czynszu, czyli innymi słowy: należy znieść obecną hipotekę kapitałów, i na jej miejsce wprowadzić kupno i sprzedaż rent. Każde oszacowanie działki gruntu rolnego powinno się odbywać w wartościach zysków, czyli renty gruntowej, nie zaś w sumach kapitałów; należy np., oznaczyć wartość majątku nie na sumę 100,000 marek, lecz jedynie na wysokość zysków, rocznej renty 5,000 marek.

Wszystkie tranzakcje, dotyczące działki gruntu zawierane są, jako tranzakcje z rentą. Tak więc, kupując działkę gruntu, bez względu na to, czy kupno odbywa się

¹²⁾ Zestawienie najnowszych projektów reformy kredytu gruntowego daje Jäger wyżej przyt. tom 2, str. 304.

¹³⁾ Rodbertus, Zur Erklärung und Abhilfe der heutigen Kreditnot des Grundbesitzes 2 wydanie, tom 2 1876 str. 72 i nast.

na zasadzie umowy prywatnej, czy przy udziale władzy sądowej, zobowiązuje się płacić sprzedającemu pewną roczną rentę; w tym celu kupujący może przyjąć na rachunek ceny kupna, albo słuszniej renty kupna, długi rentowe już istniejące na majątku. Również w razie podziału spadkowego — wypłaty spadkobiercom obliczają się nie w kapitałach, ale w rocznych rentach, jakie ma wypłacać osoba obejmująca grunt w posiadanie. Pożyczki można też zawierać w formie kupna renty, więc w ten sposób, że właściciel gruntu za otrzymaną sumę pożyczkową zobowiązuje się płacić roczną rentę. Rozumie się, strony zainteresowane, gdy dług rentowy ma być umorzony, mogą za wspólną zgodą oznaczyć sumę kapitału amortyzacyjnego, którą należy wypłacić uprawnionym do renty, ale bez takiej zgody zobowiązanie właściciela gruntu rozciąga się zawsze tylko na rentę, nigdy na kapitał. Obciążanie renty dotyczy tylko obciążonego majątku, nie zaś jego właściciela, dlatego do dokumentów, dotyczących tranzakcji rentowych (listy rentowe) wpisuje się nazwa obciążonej działki gruntu, nie zaś nazwisko dłużnika, osobiście obowiązującego.

W celu ułatwienia organizacji kredytu rolnego posiadacze gruntu całego państwa, albo jednego okręgu łączą się w związki na wzór pruskich „Landschaften“. Związki te mają oznaczyć, do jakiej wysokości należy uważać zysk z majątku (rentę gruntową) za pewną gwarancję; związek dostarcza właścicielowi nie obciążonego majątku do wyżej oznaczonej sumy „listów renty gruntowej“ na okaziciela w określonej wartości kuponach (np. 100 marek rocznej renty); za listy te solidarną odpowiedzialność przyjmują wszystkie posiadłości związku. Listy renty gruntowej

są nadto pewnego rodzaju pieniądzem gruntowym, ponieważ mogą być środkami płatniczymi przy wszystkich zobowiązaniach rentowych. Właściciel gruntu może spłacać wszelki dług rentowy listami renty gruntowej, wprowadzonymi na giełdę, podczas gdy wierzyciel rentowy nie może żądać tego, czyli innymi słowy: dług rentowy może być każdej chwili umorzony¹⁴⁾, wyłącznie tylko przez dłużnika. W razie jeżeli wartość danego majątku przewyższa normę pewnego dochodu (p. wyżej), to można jeszcze wydawać „listy renty majątkowej“, zagwarantowane jedynie na majątku obciążonym i dla tego listy te nie posiadają charakteru pieniądza gruntowego.

Istniejące hypoteki kapitałów powinny być przymusowo obrócone na długi rentowe¹⁵⁾; w swojej pierwotnej formie (hypotek kapitału) mogłyby istnieć nadal pretensje hipoteczne, nie pochodzące z niewypłaconej pozostałości sumy kupna, ani też nie będące sumami z działów spadkowych, lecz sumami, opartymi na rzeczywistej umowie pożyczkowej. Przymusowa konwersja, o której Rodbertus nie mówi dokładniej, mogłaby odbyć się tylko w ten sposób, że wierzycielowi hipotecznemu, o ile jego pretensje pozostają w granicach zysku pewnego, wydawane są „listy renty gruntowej“ do całkowitej sumy jego pożyczki; pretensje, przekraczające powyższą granicę, byłyby znów zaspokojone „listami renty majątkowej“.

Eugen Jäger¹⁶⁾ zapożyzył w gruncie rzeczy teorię

¹⁴⁾ Rodbertus ob. wyżej tom 2, str. 196, 197, 270 i passim.

¹⁵⁾ Rodbertus op. cit. t. 2—str. 251 i nast. Por. jednak i str. 246 i nast.

¹⁶⁾ Eugen Jäger, Die Agrarfrage der Gegenwart, 2 roz. 1884 r. str. 320 i nast.

Rodbertusa, z tą tylko różnicą, że chce nadać władzom państwowym większy wpływ na kredyt, niż to czyni Rodbertus i władze te powinny być na żądanie posiadacza gruntu upoważnione do redukcji nadmiernej renty¹⁷⁾ i do oznaczania stopy procentowej, podług której właściciel gruntu może rentę zamienić na kapitał (str. 136).

Nie jest moim zadaniem niniejszej pracy, zajmującej się tylko teorią prawa do całkowitego wytworu pracy, zestawiać liczne wątpliwości, zjawiające się ze stanowiska gospodarczego i prawnego przeciw projektom Rodbertusa. Formalne te reformy nie mogłyby być istotną pomocą dla posiadłości ziemskiej, ponieważ nie wpłynęłyby one na podział dochodu bez pracy. Ograniczenie prawa hipotecznych wierzycieli w tej mierze, jak tego chce Rodbertus, można osiągnąć bez stosowania takiego skomplikowanego jak powyższy aparatu wprost przez ogłoszenie, że obecne i przyszłe wierzytelności hipoteczne nie podlegają wypowiedzeniu.

Należy tu jeszcze wykazać, w jak silnym stopniu powyższe projekty konserwatywno-radikalnego pisarza społecznego zostały natchnione przez klasowy interes posiadaczy gruntowych. Nie tylko działki gruntu rolnego, ale i domy do wynajęcia i przemysłowe zakłady wszelkiego rodzaju są jedynie stałym funduszem rentowym; również gospodarcza działalność osób żyjących z zarobku, pensji, lub innego stałego dochodu, daje tylko roczną rentę. Jeśli nie chcemy zgodzić się na prawodawstwo czysto kla-

¹⁷⁾ Eugen Jäger, op. cit. str. 831.

¹⁸⁾ Eugen Jäger, op. cit. str. 322.

sowe, to należy również i w tym wypadku odmówić prawa wypowiedzenia długu—kapitału i zezwolić jedynie na podlegający wypowiedzeniu dług—rentę. Zasada renty w zastosowaniu do innych klas narodu, posiadających dla państwa niemniejszą wagę od ludności wiejskiej, doprowadziłaby w konsekwencji do tego, że wszelki dług musiałby być uznawany za nieważny, o ileby dłużnik nie mógł go spłacić z racji swego położenia gospodarczego. Każdy jednak kompetentny człowiek zgodzi się, że na takiej zasadzie nie można oprzeć prawa o zobowiązaniach, dającego się zastosować w praktyce.

Podczas gdy projekty Rodbertusa i jego zwolenników w istocie ograniczają się do formy podziału dochodu bez pracy, druga grupa projektów (str. 136) dotyczy samego dochodu bez pracy. Jednostronne stanowisko pisarzy społecznych, broniących powyższych projektów reform, okazuje się w tym, że reformy mają dotknąć tylko dochodu bez pracy, pobieranego przez kapitalistów od ludności wiejskiej, pomijają natomiast inne rodzaje dochodu bez pracy. Istota projektowanych reform sprowadza się do tego, żeby znieść przy współdziałaniu państwa pretensje hipoteczne, obciążające dziś posiadłość gruntową na wzór tego, jak zniesiono powinności feudalne, i żeby na przyszłość wcale nie dopuszczać nowego obciążania, albo przynajmniej tylko w ograniczonym zakresie.

Najstarszym znanym mi rzecznikiem nowego zwolnienia gruntu od ciężarów jest Franciszek Vidal; w pracy ¹⁹⁾ z r. 1848 podaje on projekt urządzenia nanowo

¹⁹⁾ François Vidal, *Vivre en travaillant*, 1848. Projekty powinny być wejść w *Exposé de la Commission de gouvernement pour les*

całego systemu hipotecznego za pośrednictwem banków ziemskich, zakładanych w każdym departamencie ²⁰). Celem usunięcia pretensji hipotecznych podaje on trzy różne projekty. Pierwszy projekt polega na tym, że wierzyciele mają być zobowiązani przez prawo do przyjmowania listów zastawnych, 3,65% w celu uregulowania pretensji, w zamian za co dłużnik miałby płacić 4% do banku i pewną kwotę amortyzacyjną ²¹). Podług drugiego projektu państwo powinno samo wykupić długi hipoteczne, wydając wierzycielom 4 procentowe listy zastawne do wysokości ich pretensji ²²). Wreszcie Vidal proponuje jeszcze trzeci system, którego istota polega na tym, że banki ziemskie powinny być uprawomocnione do emisji pewnego rodzaju pieniądza gruntowego, który możnaby wykupić dopiero po oznaczonym terminie, a który przy niskim (1%) oprocentowaniu mógłby być używany przy wpłatach do kasy państwa i banków ziemskich. Tym pieniądzem gruntowym banki ziemskie miałyby wykupywać wszystkie pretensje hipoteczne, nawet zdaje się wbrew woli wierzycieli ²³).

Zbyteczna jest krytyka tych projektów, wyraźnie przeceniających gospodarczą zdolność współczesnego państwa. Można tylko zaznaczyć, że Vidal daleki był od krzywdzenia ludności miejskiej na korzyść rolników, ponieważ książka jego trzymana w duchu filantropji owego

travailleurs § 9 uw. 25 i nast., której sekretarzem był Vidal, nie stało się to jednak z powodu rozwiązania komisji.

²⁰) Vidal, ob. wyżej str. 117.

²¹) Vidal, ob. wyżej str. 147, 148.

²²) Vidal, ob. wyżej str. 148, 149.

²³) Vidal, ob. wyżej str. 149—158.

czasu zawiera też recepty szczęścia obmyślane z dobrą wolą dla wszystkich klas narodu.

W ostatnich dziesiątkach lat powstaje znów w Austrii plan uwolnienia działów gruntu rolnego, zwłaszcza posiadłości włościańskiej od wszystkich hypotek. Z pomiędzy pisarzy, broniących tego nowego zmniejszenia ciężarów gruntowych, wymienić należy głównie v. Vogelsang'a ²⁴⁾. Podług jego projektu, mało zresztą szczegółowego, ulżenie ciężarów gruntowych powinno odbywać się kosztem dłużników pod kierunkiem zwierzchniej władzy i rozciągając głównie na posiadłości włościańskie. Mają powstać autonomiczne towarzystwa, które najpierw przeprowadzą rewizję długów i wykluczą od korzystania z dobrodziejstwa prawa o ulgach zbyt obdłużonych posiadaczy. Towarzystwa miały pobierać od dłużników procenty i raty amortyzacyjne i oddawać je wierzycielom. W celu ułatwionego przeprowadzenia tych ulg należałoby zapewnić prawne moratorium posiadaczom włościańskim na lat dziesięć, a w razie potrzeby i na dłuższy czas.

Równocześnie zamkniętoby ostatecznie księgi hipoteczne i na przyszłość zabronionoby oddawać w zastaw działły gruntu rolnego (z wyjątkiem dla celów kulturalnych) ²⁵⁾. Ponieważ zgodnie z zamiarami autora projekt dotyka tylko zasadniczej kwestji, zatym szczegółowa krytyka projektu jest niemożliwa. Można jedynie zaznaczyć co następuje. Jeżeli ulgi dla posiadłości włościańskiej

²⁴⁾ Baron von Vogelsang, *Die Notwendigkeit einer neuen Grundentlastung*, 1880, str. 30. Por. też Hitze *Kapital und Arbeit* 1881, str. 465, Stoepel, *Die freie Gesellschaft*, 1881, str. 25—47 i inne.

²⁵⁾ Podobnie Albrecht Tebeldi (pseudonim Beidtel) *Die Geldangelegenheiten Oesterreichs*, 1847, str. 257.

mają być uskutecznione wyłącznie kosztem dłużników, to przez to nie zapewni się im żadnej istotnej korzyści, ponieważ zło ma właśnie tkwić w tym, że włościanin ze swego dochodu musi oddawać zbyt wielką część swym wierzycielom. Jeżeli znów jego zobowiązania przez zaprowadzenie ulg gruntowych mają być znacznie zmniejszone, to rezultat ten można osiągnąć albo przez proste zmniejszenie pretensji wierzyciela do kapitału i procentów, albo przez gwarancję dopłaty ze strony państwa, którą w takim razie trzeba by rozłożyć głównie na obywateli państwa, nie należących do stanu włościańskiego. Jeżeli prawodawstwo raz zdecyduje się na środki rewolucyjne tak niezmiernej wagi, jak nowe ulgi w ciężarach gruntowych, to będzie ono musiało bez wątpienia zaprowadzić znaczną redukcję zobowiązań włościańskich posiadłości w tej lub innej formie. Następstwem takich środków byłby obecnie wzrost dochodu bez pracy średniej i drobnej posiadłości gruntowej i zmniejszenie o taką samą sumę dochodu bez pracy niezliczonych ubogich istnień, zainteresowanych w rencie gruntowej posiadłości włościańskich za pośrednictwem książeczek kas oszczędności, listów zastawnych, drobnych hipotek i t. d. Już nawet moratorium, nie prowadzące do straty ani kapitału, ani procentów, musiałyby zrujnować ekonomicznie znaczną część biedniejszej ludności miejskiej. Rolna ludność robocza nie ciągnęłaby żadnych korzyści z zastosowania tych środków, z drugiej strony, mało dotknęłyby one wielki kapitał, rzadko lokowany na majątkach włościańskich. Dla tego we wszystkich tych projektach widzę tylko objawy jaskrawego egoizmu średniego stanu włościańskiego, nie zaś konsekwencje chrześcijańskiego poglądu na świat.

Jeszcze większej wagi środkiem, niż nowe ulgi w ciężarach gruntowych, byłoby zniesienie lub ograniczenie możliwości zastawu działów gruntu rolnego. Gdyby zechciano wprowadzić takie środki bez jednoczesnego usunięcia wolnej wymiany włościańskich gruntów i równego spadkobrania, zakaz obciążania hipotecznego doprowadziłby tylko do tworzenia latyfundiów. Albowiem przy sprzedaży lub podziale spadkowym gruntu mogłyby przechodzić tylko do tych osób, które płaciłyby natychmiast wartość. Sprzyja to powstawaniu latyfundiów; dzieci zmarłego posiadacza i mniej zasobni włościanie z reguły byłiby wykluczeni od nabywania gruntów rolnych.

Ale konserwatywni socjaliści zwykle przypuszczają, że wraz z zamknięciem ksiąg hipotecznych powinno nastąpić również ograniczenie wolnej wymiany gruntów włościańskich i zniesienie równego spadkobrania. Jeżeli prawodawstwo decyduje się instytucją fideikomisów rodzinnych, obecnie w większości wypadków ograniczoną do wielkich posiadłości ziemskich rodzin szlacheckich, rozciągnąć przynajmniej w zasadniczych jej punktach na wszystkie majątki włościańskie pewnych oznaczonych rozmiarów, to nie ulega żadnej wątpliwości, że zniesienie albo słuszniej ograniczenie możliwości zastawu (do jakiej $\frac{1}{3}$ wartości) byłoby rzeczywiście zaprowadzone w praktyce.

Środki takie naturalnie zapewniają pierworodnym posiadanie gruntów mało albo wcale nie obciążonych, a przez to i znaczny dochód bez pracy, ale wszystkie następne dzieci zostają dzięki zasadzie obowiązującego prawa zepchnięte do szeregów nieposiadających proletariatu. Nie zapoznaję tego, że takie zamknięte majątki włościańskie przedstawiają pewne techniczne korzyści ze sta-

nowiska racjonalnego rolnictwa; również niektórzy wielcy posiadacze ziemscy mogą oddawać się nadziei, że w posiadaczach włościańskich fideikomisów znajdą obronny oręż dla swoich własnych przywilejów, w wydziedziczonych zaś dzieciach tani i gotowy materiał roboczy. Ale społeczno-polityczne braki tych środków przewyższają znacznie wszystkie powyższe względy. Dawniej, kiedy robotnicy nie posiadający w milczeniu znosili swą dolę, można było z lekkim sercem stwarzać lub utrzymywać nadal urządzenia, sprowadzające sztuczną biedę na przeważną część wciąż rosnącej ludności wiejskiej; dzisiaj takie projekty są tylko szkodliwą głupotą. Albowiem nie należy zapominać, że nieposiadające klasy krajów kulturalnych coraz więcej opanowuje uczucie solidarności i że może niezadługo każdy proletariusz czy to od pługa, czy od młota—odczuje z całą świadomością przeciwieństwa swego położenia w stosunku do obecnego porządku prawnego.

Zasada renty, nowe ulgi gruntowe, zniesienie lub ograniczenie możności zastawu majątków rolnych—oto trzy zasadnicze idee, do których sprowadzają się wszystkie projekty ratunku rolnictwa, o ile nie dotyczą prawa dziedziczenia. Dla tego liczne projekty, a wspominam tu o projektach Ratzingera, ²⁶⁾ Schaefflego ²⁷⁾ i Presera ²⁸⁾ nie wymagają szczegółowego wykładu i rozbioru.

²⁶⁾ Ratzinger, Die Volkswirtschaft in ihren sittlichen Grundlagen 1881 str. 345.

²⁷⁾ Schaeffle, Die Inkorporation des Hypothekarkredits, 1883, str. 6—9.

²⁸⁾ Preser, Die Erhaltung des Bauernstandes, 1884, str. 324.

§ 12. Nowoczesne Dążenia.

II. Upaństwowienie Ziemi w Anglii.

W żadnym kraju na świecie życie gospodarcze nie jest tak bezwarunkowo opanowane przez formę gospodarczą, zwaną od czasów Ludwika Blanca zwykle kapitalizmem, jak w Anglii. Dla tego też można było oczekiwać, że socjalistyczne dążności skierują się tam głównie przeciw tak zwanemu „ruchomemu” kapitałowi.

W rzeczywistości najpopularniejsze zaś systemy socjalistyczne w Anglii zwalczają przeważnie własność ziemską i rentę gruntową, podczas gdy własność kapitalistyczna i zysk z kapitału mało jeszcze spotykają zarzutów. Przyczyna tego dziwnego zjawiska tkwi, jak i w Niemczech, w układzie społecznych sił; rzeczywista siła własności ziemskiej, powoli skupiającej się w stosunkowo niewielu rękach, jest nieznaczna; również i polityczna jej potęga dzięki niejednokrotnym reformom parlamentarnym zmniejszyła się znakomicie. W ostatnich latach od czasu ukazania się pierwszego wydania niniejszej pracy stan ten bez wątpienia uległ znacznym zmianom.

Najstarszym przedstawicielem upaństwowienia ziemi, albo słuszniej uczynienia jej własnością gminy, jest Thomas Spence ¹⁾. Podobnie jak i dzisiejszy socjalizm zwraca się on ze swemi planami ku wielkim masom. Spence urodził się około 1750 r. w Newcastle-upon-Tyne w biedzie

¹⁾ O życiu i nauce Thomasa Spence'a por. Allen Davenport, *The life, writings and principles of the Spencean system or agrarian equality*, London 1836.

si zajmował w młodości posadę nauczyciela w tym że mieście.

8 listopada 1775 r. w filozoficznym towarzystwie w Newcastle miał on odczyt, który zawierał już wszystkie zasadnicze punkty jego systemu i ponad który nie wzniósł się później w czasie prawie 40 letniej agitacji. ²⁾

Z powodu tego odczytu musiał przenieść się S. do Londynu; tam, rozpowszechniając swoje idee, za co znów podczas wojen rewolucyjnych narażał się na wielokrotne prześladowania rządu. Umarł we wrześniu r. 1814; pozostawił znaczną ilość zwolenników, którzy, jeśli dać wiarę dokumentom urzędowym parlamentu, chcieli w r. 1817 wywołać powstanie celem przeprowadzenia planów swego mistrza. ³⁾ Plany te jednak udaremnił rząd i związki zwolenników Thomasa Spence'a rozwiązano. Ponieważ około tego czasu Robert Owen rozpoczął skuteczną, popartą wielkimi środkami materyalnemi agitację, przeto uwaga publiczna odsuwała na dalszy plan system społeczny Thomasa Spence'a. Zasadnicze idee tego systemu są następujące. Spence przyjmuje, że wszyscy żyjący w danym kraju mają na podstawie prawa do egzystencji jednakie prawo do ziemi z jej wszystkimi przynależnościami. ⁴⁾ Bezprawne przywłaszczenie ziemi przez

²⁾ Korzystam z wydania odczytu, które sam Spence zaopatrzył tytułem: *The meridian sun of liberty, or the whole rights of man displayed and most accurately defined*, London 1796. Przedruk tego ważnego dzieła opublikował Hyndmann (London 1882).

³⁾ Pr. Report from the Committee of Secrecy z dnia 19 lutego 1817; Second Report from the Committee of Secrecy z 20 czerwca 1817.

⁴⁾ Thomas Spence, *Meridian Sun*, str. 6; Hence it is plain, that the land or the earth in any country or neighbourhood, with every

posiadaczy ziemskich ma być źródłem wszelkiej niedoli klas pracujących, zmuszonych przez to do pracowania na próżniaczych właścicieli ziemskich i do ponoszenia innych ofiar. Dla tego własność ziemską należy oddać gminie, albo parafji w ten sposób, aby wszyscy mieszkańcy posiadali jednakie prawo do ziemi i aby gmina nie mogła nigdy odstępować swych praw posiadania ziemi. Ale gmina nie potrzebuje sama gospodarzyć na ziemi; należy nawet przypuszczać, że gmina będzie oddawała ziemię na lat 7 dającymu największy czynsz dzierżawny. Z wpływających za dzierżawę pieniędzy należy najpierw odciągnąć część na podatki i inne wydatki użyteczności ogólnej, resztę zaś podzielić w równych częściach między mieszkańców. Ten socjalizm agrarny wahający się między gospodarką prywatną i gminną nie dotyka majątku ruchomego. ⁵⁾

Na dłuższy czas odepchnięte na ostatni plan przez środki represyjne rządu angielskiego i agitację Owena—myśli te odżyły znowu po rewolucji lipcowej. Upaństwienie ziemi było ulubionym hasłem radykalnych polityków reformistów, którzy, nie pisząc się wprost na komunizm Roberta Owena, bronili poglądu, że emencypcja ka-

thing in or on the same, or pertaining thereto, belongs at all times to the living inhabitants of the said country or neighbourhood in equal manner. For, as I said before, there is no living but on land and its productions consequently, what we cannot live without, we have the same property in as in our lives.

⁵⁾ Thomas Spence, Meridian Sun, str. 8—11; Thomas Evans, Librarian to the Society of Spencean Philanthropists, Christian Policy, The Salvation of the Empire, 2 wyd., 1816, str. 25 nast. Dawenport, Life of Thomas Spence, str. 11, por. wyżej str. 49. O Charles Hall'u którego projekty w wielu razach zgadzają się z Thomasem Spence'em.

tolików, reforma parlamentu i tym podobne środki polityczne nie wystarczają do wyleczenia naszego ustroju społecznego z jego strasznych ułomności. Z pośród tych radykalnych demokratów wymienię Williama Carpenter'a ⁶⁾ James'a Bronterre O' Brien'a ⁷⁾. Nawet Wilhelm Cobbett w bardzo poczytnym dziele ⁸⁾, wyszłym na krótko przed jego śmiercią (1835), prowadził zaciętą polemikę przeciw angielskiej wielkiej własności ziemskiej (land lordyzmowi), nie domagał się on jednak zniesienia prywatnej własności ziemi, i dochodzi tylko do skromnego wniosku, że posiadacze ziemscy nie powinni wypędzać samowolnie ludności z swoich gruntów (clearing of estates), dalej, że biedakom trzeba zapewnić dostateczne wsparcie w razie nędzy, jako przynależne im z prawa, a nie, jako miłosierny datek.

Dotychczas przytaczani pisarze dziś są prawie zupełnie zapomnieni, natomiast idea upaństwowienia ziemi, jak widzimy, żyje nadal u całego szeregu teoretyków, bezpośrednio wpływających na rozwój myśli teraźniejszości. John Stuart Mill jest najwybitniejszym pisarzem angielskim, rozpatrującym ze stanowiska ekonomicznego i prawnopolitycznego własność ziemską, jako mniej uprawnioną, niż własność kapitalistyczna. W swoich zasadach ekonomji politycznej gruntuje on własność prywatną dość or-

⁶⁾ William Carpenter, Monthly Political Magazine tom I, 1831 str. 23. 24.

⁷⁾ Pr. dopiero po śmierci w całości wydrukowane dzieło Bronterre'a; The Rise, Progress and Phases of Human Slavery, 1835, str. 126.

⁸⁾ William Cobbett Legacy to Laboures or what is the right which the lords, baronets and squires have to the lauds of England 1835, str. 99 i nast.

ginalnie na prawie do całkowitego wytworu pracy. Istota własności polega na przyznaniu każdej osobie prawa wolnego rozporządzania wszystkimi rzeczami, wytworzonymi jej własną pracą, albo otrzymanymi od wytwórcy drogą dziedziczenia lub umowy.⁹⁾ Ponieważ ziemia, pomijając jej ulepszenie, nie jest wytworem pracy ludzkiej, więc powyższa zasada własności nie może się stosować do posiadania ziemi;¹⁰⁾ między własnością ziemi a właściwych produktów pracy istnieje głębokie przeciwieństwo. Dlatego państwo może postąpić dowolnie z posiadaniem ziemi i nawet zupełnie ją wywłaszczyć pod tym warunkiem, że właściciele ziemscy otrzymają całą wartość pieniężną ziemi w kapitale lub rencie.¹¹⁾

Natomiast Mill uznaje, że własność produktów pracy ludzkiej może i powinna być prawem bezwzględny.

Poglądy te, pozornie leżące na pograniczu między ekonomją polityczną i socjalizmem, silnie oddziaływały na późniejszych socjalistów angielskich. Wymieniam z nich tylko Herberta Spencera¹²⁾, Alfreda Russel Wallace'a i Henry George'a, którzy przyczynili się w Anglii do ruchu na rzecz upaństwowienia ziemi (nationalisation of land).

⁹⁾ Mill, Principles of political economy, book II ch. 2 §. 1

¹⁰⁾ Mill ob. wyżej roz. 2. § 5. Podobnych poglądów na różne prawne stanowisko ziemi i ulepszeń ziemi dzięki pracy uskutecznionych bronił już Thomas Paine w dziele, napisanym w 1795/96: *Agrarian Justice opposed to agrarian Law*, Paris London, 1797 str. 6, 7, 2 wyd. 1842 str. 5—7.

¹¹⁾ Mill ob. wyżej ch. 2 § 6.

¹²⁾ Herbert Spencer, *Social Statics; or the conditions essential to human happiness specified, and the first of them developed*. Stereot. wyd. 1868, str. 131—144. W późniejszych dziełach Spencer przechylił się ku najbardziej stanowczemu indywidualizmowi.

Dla krótkości wyłożę głównie doktryny Henryka George'a,¹³⁾ który wywierał największy wpływ z pośród wszystkich rzeczników upaństwowienia ziemi.

Henry George przyznaje każdemu człowiekowi przyrodzone prawo do współużytkowania natury, przyznaje je jednak w stosunku do ziemi, wówczas gdy wytwory pracy ludzkiej mogą zdaniem jego zupełnie sprawiedliwie pozostać własnością wytwórców. Równe prawo dla wszystkich ludzi do użytkowania ziemi jest tak wyraźne, jak prawo do oddychania powietrzem; jest to prawo, zawarte w fakcie ludzkiego istnienia. Albowiem nie możemy dopuszczać, że jedni ludzie mają prawo istnienia na świecie, inni zaś —nie⁷⁾. Z tego prawa współużytkowania George nie wyprowadza jednak, jak Considerant (§ 1) prawa do pracy, lecz przyznaje państwu prawo przywłaszczenia sobie renty gruntowej. Natomiast zupełnie zgodnie z Janem Stuartem Millem uznaje on bezwzględnie uprawnienie producenta do produktu jego pracy.¹⁴⁾ Rozumie się stojąc na tym stanowisku, musi George zapatrywać się na dochód bez pracy, oparty na własności ziemskiej, czyli na rentę gruntową, jako na rzecz niesprawiedliwą. Podobnie jak Niemieccy

¹³⁾ Henry George, *Progress and Poverty an inquiry into the cause of industrial depressions and of increase of want with increase of wealth*, 1879, Tenże, *Social Problems*, 1884, Tenże. *The Land question. What it is and how only it can be settled*. Z pośród niemieckich pisarzy społecznych wypowiedzieli się za upaństwowieniem ziemi. Stamm, *Die Erlösung der darbenden Menschheit*, 3 wydanie, 1884, str. 142; Samter, *Das Eigentum in seiner sozialen Bedeutung* 1870, str. 462, Flursheim, *Auf friedlichem Wege*, 1884, str. 179, Hertzka, *Die Gesetze der sozialen Entwicklung*, 1886 str. 156 i inn.

¹⁴⁾ Henry George, *Progress book VII ch. 1*.

¹⁵⁾ Henry George, *Progress, book VII, ch. 1*.

konserwatywni socjaliści widzą źródło dolegliwości gospodarczych w kapitale ruchomym w zysku z kapitału, tak odwrotnie podług Henry George'a przyczyna pauperyzmu, ¹⁶⁾ kryzysów ¹⁷⁾ i spiżowego prawa płacy ¹⁸⁾ tkwi we własności ziemskiej i rencie gruntowej. Państwo ma prawo przywłaszczyć sobie rentę gruntową bez wypłaty odszkodowania właścicieli gruntów; może to być osiągniętym najlepiej przez możliwie wyczerpujące opodatkowanie renty gruntowej, umożliwiające zniesienie wszystkich innych podatków. ¹⁹⁾

Ponieważ George uważa własność kapitalistyczną za uprawnioną musi więc uznać za urządzenie sprawiedliwe procent od kapitału (interest) ²⁰⁾ i wypływający zeń dochód bez pracy. W przeciwieństwie do Bastiat'a George nie objaśnia procentu od kapitału, wychodząc z założenia, że narzędzia produkcyi i inne sposoby obracania kapitałem czynią pracę ludzką bardziej produkcyjną; objaśnia go tą okolicznością, że wiele przedmiotów, będących kapitałem np. wino, stada, doskonalą się lub rozmnażają po upływie pewnego czasu dzięki działaniu sił natury ²¹⁾. Ta okoliczność wpływa również na inne objekty kapitału, które jak np. narzędzia, nie są zdolne do samorodnego rozmna-

¹⁶⁾ George, Progress V, 2.

¹⁷⁾ George, Progress V, 1; Social Problems, ed. 1884, str. 168—169.

¹⁸⁾ George, Progress III, 6; Social Problems str. 191—194.

¹⁹⁾ George, Progress VIII, 2; Social Problems str. 274—276, The Land question 3 wydanie, str. 32.

²⁰⁾ Co do różnicy między profit i interest por. George Progress III, 1 i 3.

²¹⁾ George, Progress III, 3.

żania się i doskonalenia, i nie wyrabianooby ich wcale, gdyby nie dawały procentu od kapitału, „Tak więc z właściwej niektórym rodzajom kapitału zdolności rozmnażania się, dzięki reprodukcyjnym siłom natury, powstaje procent od kapitału, a następnie ze zdolności innych przedmiotów kapitału do wymiany na przedmioty poprzedniego rodzaju. Procent nie jest samowolnym, lecz naturalnym urządzeniem, nie jest on wynikiem pewnej społecznej organizacji, lecz rezultatem powszechnych praw, rządzących ludzką społecznością. Procent od kapitału jest przeto sprawiedliwym”²²⁾.

Naturalnie państwo, które może bez namysłu przywłaszczyć sobie rentę gruntową, nie ma żadnych praw ani w stosunku do kapitalistycznej własności, ani do procentu od kapitału.

Równie jednostronne stanowisko jak i George zajmuje Alfred Russel Wallace w swoim dziele o upaństwowieniu ziemi,²³⁾ i ten również widzi w rencie gruntowej źródło wszelkiej choroby ekonomicznej.²⁴⁾ Jednak projekty jego odbiegają zasadniczo od projektów George’a. Wallace proponuje ogólny wykup ziemi przez państwo, który to wykup nie ma się rozciągać na przedmioty stworzone przez kapitał (budowle, płoty, dreny, wrota, drogi prywatne, plantacje i inne) W stosunku tylko do ziemi państwo ma zastąpić dotychczasowego jej właściciela, dając odszkodowanie za odstąpioną ziemię pieniędzmi albo jeszcze lepiej w rencie. Przedmioty za-

²²⁾ George, Progress III, 3; nieco odmiennie The Land question str. 29—30.

²³⁾ Alfred Russel Wallace, Land Nationalisation, its Necessity and its Aims, 1882.

²⁴⁾ Wallace wyżej roz. 7.

wdzięczające swe powstanie kapitałowi pozostałyby natomiast własnością dotychczasowych posiadaczy ziemi, którzy mogą je sprzedawać według swej woli, ale nie mogą wydzierżawiać. Nie wchodzę w szczegóły powyższych projektów, dotyczących ściśle angielskich stosunków rolnych.

Trzeba jedynie zaznaczyć, że ideałem dla Wallace'a jest ustrój, w którym państwo byłoby powszechnym właścicielem gruntu (landlordem), gospodarkę zaś rolną prowadziliby pod dozorem państwasamodzielni dzierżawcy na swój własny rachunek. ²⁵⁾

Jeżeli zapytamy teraz o wewnętrzne uzasadnienie tych poglądów, to będziemy musieli nazwać je równie jednostronnym i stronnicy, jak i poglądy konserwatywnych socjalistów w Niemczech; podczas gdy pierwsi napa-
dają wyłącznie na dochód bez pracy, płynący z własności ziemskiej, ostatni występują przeciw dochodowi bez pracy powstającemu z władania kapitałem, szczególnie zaś przeciwko procentom od pożyczek i innym umowom kredytowym. Niezawodnie niema słusznej racji stosować względem ziemi i kapitału zupełnie różnych systemów prawnych—tam dopuszczać własność państwa, tutaj znów własność prywatną. Nieprawidłowym jest założenie, na którym angielscy socjaliści gruntują ten dualizm, mianowicie, że ziemia jest wolnym darem przyrody, kapitał natomiast wytworem pracy ludzkiej. Albowiem przedmioty będące postacią kapitału (maszyny, narzędzia, naczynia i t. d.) są jednak, jak i ziemia z materiału danego przez przyrodę, który jedynie pracą został przekształcony i dostoso-

²⁵⁾ Wallace, wyżej ch. 8.

wany do potrzeb ludzkich. I ten wzgląd, że człowiek może rozporządzać ziemią tylko w ograniczonej mierze nie jest decydującym, gdyż istnieją liczne postacie kapitału, również niedające się dowoli pomnażać. W każdym razie przeciwieństwo nie jest do tyła wyraźne, aby tworzyć inny porządek prawny dla ziemi, inny dla kapitału.

Rzecz całkiem zrozumiała, że angielscy socjaliści, postępując w myśl tradycjiniemieckiego socjalizmu, odrzucili jednostronny kierunek Milla, Spencera, George'a i Wallace'a.

Niemiecki socjalizm przenika do Anglii, albo dokładniej mówiąc, idee socjalistyczne, głoszone pierwotnie przez angielskich teoretyków, zostają wskrzeszone z chwilą wystąpienia H. M. Hyndmana, którego główne dzieło²⁶⁾ wyszło w roku 1881. W pracy tej Hyndman robi uwagę, że upaństwowienie ziemi musi być ostatecznym celem wszystkich gruntownych reform, jednak nie może ono przynieść istotnej korzyści masom robotniczym bez równoczesnego upaństwowienia kolei i kapitału. Tymczasem jednak H. ogranicza się do kilku projektów w duchu raczej radykalnego, niż socjalistycznego programu, n. p. zniesienia prawa primogenitury, ułatwienia obiegu nieruchomości przez zaprowadzenie systemu ksiąg gruntowych i t. d. ²⁷⁾.

Manifest społeczno-demokratycznej federacji (1883) kierowanej przez Hyndmana zawiera—jako najważniejszy

²⁶⁾ H. M. Hyndman, The text book of democracy. England for all. London 1881.

²⁷⁾ Hyndmann, ob wyżej str. 26.

punkt programu—upaństwowienie ziemi,²⁸⁾ a i kongres angielskich związków zawodowych w r. 1882 wypowiedział się również za temi środkami²⁹⁾. Późniejsze deklaracje partji socjalno-demokratycznej w Anglii stanowczo stoją na gruncie jednakowego traktowania własności ziemskiej i kapitalistycznej, a zatem upaństwowienia zarówno ziemi, jak i kapitału.³⁰⁾

Upaństwowienie ziemi (żądane przez George'a i Wallace'a) w związku z równoczesnym albo wczesniejszym upaństwowieniem kapitału, maszyn i środków komunikacji w rzeczywistości jest jedynym środkiem lepszego zaspakajania przyszłych potrzeb w Anglii i zapobieżenia zawczasu ciężkiemu niebezpieczeństwu—, tak mówi Hyndman w programowym artykule socjalno-demokratycznego miesięcznika „To Day” z stycznia r 1884 № 30.

Dla tego to powiadamy, że angielska socjalno-demokracja zajmuje pomimo agitacji George'a w stosunku do najważniejszych kwestji takie samo stanowisko, jak socjaliści niemieccy i francuscy.

W tym kierunku prowadzona jest i w ostatnich latach agitacja socjalistyczna w Anglii; nie może ona jednak osiągnąć tych ogromnych rezultatów politycznych, do jakich doszła niemiecka partja socjalno - demokratyczna.

²⁸⁾ Socialism made plain, Being the social and political manifesto of the social democratic federation, str. 6.

²⁹⁾ Hyndman, The historical basis of socialism in England, 1883. str. 4 i 9.

³⁰⁾ Hyndman, The historical basis str. 449. Tenże w To Day Nr. 1 Styczeń 1884, The meaning of socialism w To Day Nr. 13 ze stycznia 1885, str. 7.

Przyczyna tkwi bez wątpienia w tej okoliczności, że polityczne stronnictwa Anglii nie zamykają się tak bojaźliwie przed socjalizmem ludowym, jak w Niemczech, a zwłaszcza w tym, partja radykalna coraz wyraźniej wprowadza do swego programu socjalistyczne pierwiastki. Dla tego prawdopodobnie i w przyszłości socjaliści angielscy będą tworzyli tylko względnie ścisłą grupę, posiadającą historyczne zadanie dostarczania istniejącym politycznym partjom idei i projektów stopniowego przeobrażenia porządku prawnego; podług zwyczajnej kolei rzeczy inne klasy narodu będą się początkowo wyrzekały tych idei i projektów, uważając je za rewolucyjne i niemożliwe do przeprowadzenia, ale powoli uznają je za uprawnione i zaczną wprowadzać w życie, aż wreszcie z występnego niegdyś obłędu staną się owe ideje świętą podstawą społeczeństwa ludzkiego ³¹⁾.

Nie przeceniamy praktycznej wartości idei, wyłożonych w tym i w poprzednim rozdziałach. Zarzuty niemieckich konserwatywnych i niektórych angielskich socjalistów skierowane są przeciw poszczególnym formom dochodu bez pracy, dla tego też nadają się one bardzo do politycznej agitacji, liczącej się tylko z celami, stosunkowo łatwo osiągalnemi.

Jednak tego rodzaju dążności są pozbawione wewnętrzznego uzasadnienia. Zarówno nasz obecny system prywatnej własności i wolnej umowy, bezwarunkowo dopuszczający dochód bez pracy, jak i socjalizm, stanowczo odrzucający go, są oparte na konsekwentnym światopo-

³¹⁾ Por. Sydney Webb, *Socialism in England 1890*, str. 19 nast.

gładzie; przeciwnie zaś, socjalno-polityczne systematy, zachowujące nasz dzisiejszy ustrój społeczny i chcące tylko zmniejszyć dochód bez pracy jednych klas ludności na korzyść innych klas, są nieodpowiednie i niesprawiedliwe. Dla tego można być pewnym, że taki porządek społeczny nie mógłby istnieć długo i doprowadził by tylko do upadku prywatnej własności i innych instytucji prawnych, które zapewniają klasom posiadającym dochód bez pracy.

§ 13. Prawo do całkowitego wytworu pracy i formy własności.

W dotychczasowym wykładzie (§ 3 do 12) próbowałem wykazać jak powoli wśród partji socjalistycznych rozwijało się nowe pojęcie prawa, prawa do całkowitego wytworu pracy, następnie, jakie od stu lat robiono praktyczne projekty w celu urzeczywistnienia tego prawa. Wykład mój pozostałby niezupełnym, gdybym, poznawszy już grunt historyczny, nie zbadał prawa do całkowitego wytworu pracy dokładniej z dogmatycznej strony.

Prawo do całkowitego wytworu pracy według teorii socjalistycznych posiada funkcję negatywną i pozytywną.

Pierwsza polega na tym, że każdy 'dochód bez pracy, pobierany czy to w formie renty gruntowej, czy też zysku z kapitału, uznany zostaje za rzecz niesprawiedliwą, którą należy usunąć. Według zaś funkcji pozytywnej—każdy robotnik z ogólnej produkcji dóbr otrzymuje tyle, ile sam swoją pracą wytworzył.

Prawo do całkowitego wytworu pracy w negatywnej jego funkcji uznają wszyscy socjaliści—świadomie lub nie-

świadomie; uznanie to można uważać za charakterystyczną cechę, która wyróżnia partje socjalistyczne od partji reform, chcących tylko poprawy obecnego porządku społecznego, zachowując jego zasadnicze podstawy. Potępienie dochodu bez pracy jest zasadniczą rewolucyjną ideą naszej epoki, zupełnie tak, jak nią była idea równości politycznej w czasie rewolucji francuskiej i następnej doby. Obie idee są charakteru czysto negatywnego, nie zawierają żadnej pozytywnej zasady nowego urządzenia porządku społecznego, słusznie jednak należy im przyznać potężną siłę rewolucyjną, ponieważ masy najłatwiej dają się zjednoczyć na podstawie negacyi.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z prawem do całkowitego wytworu pracy w jego funkcji pozytywnej. Idea, że każdy robotnik ma otrzymywać w całości wytworzoną przezzeń wartość, bez potrącania ¹⁾ na rzecz własności ziemskiej czy kapitalistycznej—idea ta jest bez wątpienia nową zasadą sprawiedliwości rozdzielczej, jednym z dwóch pozytywnych programów (§ 1), które daje socjalizm, jako podstawę nowego porządku życia ludzi. Działanie tej zasady musiałyby rozciągnąć się na wszystkie instytucje prawne, przedewszystkim zaś na istniejące formy własności.

Można odróżnić trzy zasadniczo odmienne od siebie postaci własności, z których każda znajduje się w innym stosunku względem prawa do całkowitego wytworu pracy. Te główne postaci własności są:

1. Prywatna własność zawsze związana z osobnym użytkowaniem przedmiotów własności;

¹⁾ Rozumie się, należy z tej potrącić wydatki państwa, gdyż państwo stanowi niezbędne założenie produkcji.

2. Wspólna własność z osobnym użytkowaniem;
wreszcie

3. Wspólna własność ze wspólnym użytkowaniem.

Prawo do całkowitego wytworu pracy nigdy nie może być urzeczywistnione pod panowaniem własności prywatnej z osobnym użytkowaniem (№ 1) a więc w ustroju panującym obecnie prawie w całej Europie. Ponieważ w takim ustroju środki produkcji i rzeczy pożyteczne przekazane są przez porządek prawny oddzielnym jednostkom, przeto właściciele postawieni są w położeniu, umożliwiającym pobierać z racji ich uprawnionego stanowiska przemocy dochód bez pracy w formie najmu, dzierżawy, czynszu pożyczkowego, i w innej postaci. Wszystkie projekty, łączące własność prywatną i gospodarkę indywidualną z prawem do całkowitego wytworu pracy, muszą się rozbić koniecznie o uprawnione stosunki przemocy właścicieli ziemskich i kapitalistów, niezależnie od tego czy spróbujemy rozwiązać zadanie za pomocą nowego urządzenia kredytu (Proudhon), czy umowy kupna, wymiany, płacy zarobkowej (Rodbertus).

Systemem prawnym, przy którym może być urzeczywistnione przynajmniej w przybliżeniu prawo do całkowitego wytworu pracy, jest druga z wyżej przytoczonych postaci własności, mianowicie wspólna własność z osobnym użytkowaniem. Przykładem tej formy własności w zastosowaniu do rolnictwa jest rosyjska gmina wiejska (mir) W Rosji obszar gruntu wsi jest wspólną własnością gminy wiejskiej, ale pola i łąki oddawane bywają na użytkowanie pojedynczym członkom gminy. „Odbywa się rozdział pól i łąk między rodziny danej gminy jednak zawsze tylko na pewien czas przytym do użytkowania nie zaś na własność. Pierwotnie dzielono może rok rocznie: teraz dla uniknię-

cia kosztów i wielkich niedogodności dzielą grunt co pewien szereg lat między pary małżeńskie dokładnie i równo mierząc go stosownie do jakości²⁾.

Ten perjodyczny podział dotyczy jednak tylko pól i łąk, natomiast las i pastwiska pozostają we wspólnym użytkowaniu. Jak już wyżej zaznaczyliśmy (§ 4 i 12), podobne projekty robili angielscy socjaliści Charles Hall i Thomas Spence. Łatwo się można przekonać, że powyższe formy prawne dają się bezpośrednio stosować tylko w rolnictwie, wobec podzielności ziemi. Fabryk i innych zakładów przemysłowych nie można oddawać poszczególnym osobom na użytkowanie częściami, gdyż oddzielne części są pożyteczne dla produkcji, tylko o tyle, o ile są złączone ze sobą (budowle, maszyny, materiał surowy), jednak podobny przynajmniej w przybliżeniu skutek można osiągnąć w dziedzinie przemysłu w ten sposób, że ogół państwo, gmina) oddaje zakłady przemysłowe stowarzyszeniom robotniczym, eksploatującym je na swój rachunek. Rzecz obojętna, czy państwo oddaje zakłady przemysłowe wprost grupom robotników, czy, jak projektują Louis Blanc i Lassalle, umożliwia im stworzenie tych zakładów przez dostarczenie kredytu państwowego.

W państwie urządzonym podług systemu prawnego, dopiero co w najgrubszych zarysach przedstawionego, każdy byłby zaopatrzony w potrzebne środki produkcji i dla tego w obrębie wspólnoty (gminy, stowarzyszenia robotniczego) znikłby dochód bez pracy. Ale socjalizacja społeczeństwa,

²⁾ Haxthausen, Studien über Ruszland tom 3, 1852, str. 125. Por. też Keussler, Geschichte und Kritik des bäuerlichen Gemeindebesitzes in Ruszland, tom 1, 1876, str. 4—5; Simkhowitsch Die Feldgemeinschaft in Ruszland, 1898, str. 105.

jeśli wolno mi użyć tego wyrazu, ograniczyłyby się właśnie jedynie do produkcji dóbr wewnątrz gminy i stowarzyszenia robotników. Przeciwnie, indywidualne gospodarstwa oddzielnych członków i stniałyby nadal, i wymiana między nimi odbywałaby się w formach dzisiejszego prawa prywatnego.

Wynik ekonomicznej działalności każdej jednostki, albo każdego stowarzyszenia robotniczego zależałby więc jedynie od ilości włożonej pracy, produkty jednak tej pracy musianooby sprzedawać, zupełnie jak w obecnym ustroju, na podstawie wymiany na otwartym rynku. Właścianin rosyjski, otrzymujący od „miru“ równie dobry dział gruntu, jak i jego współtowarzysze, nie może z nich ciągnąć dochodu bez pracy, ale musi produkt tego pola, o ile go sam nie zużywa, zbywać w formach prawa prywatnego, a więc na zasadzie wolnej umowy i wolnej konkurencji.

Tak więc w przybliżeniu urzeczywistnia się prawo do całkowitego wytworu pracy dzięki wspólnej własności z osobnym użytkowaniem. Wyżej przy rozbiorze projektów Louis Blanc'a i Lassalle'a wykazaliśmy, że jednak dochód bez pracy zanikłby tylko w stosunkach wewnętrznych stowarzyszeń robotniczych i gmin, lecz nie we wzajemnych stosunkach tych zbiorowych jednostek, że nawet w takim ustroju społecznym potężne stowarzyszenia i gminy ciągnęłyby może równie wysoki zysk bez pracy, jak dzisiaj własność ziemska i kapitalistyczna.

Trzecią możebną formą własności jest wspólna własność łącznie ze wspólnym użytkowaniem. Tę postać własności reprezentują komunistyczne gminy, istniejące oddawna w znacznej ilości w Ameryce Północnej. W gminach tych produkcja urządzona jest zupełnie komunistycznie,

natomiast spożycie w pojedynczych gminach odbywa się przeważnie wspólnie (wspólne domy mieszkalne, stoły), natomiast w większości tych wspólnot skutecznia się ono na sposób familijny w oddzielnych gospodarstwach domowych³⁾. Nie należy zapoznawać tego, że produkcja w naszej epoce wielkich przedsiębiorstw pcha robotników stanowczo do łączności, gdy tymczasem spożycie nawet w socjalistycznym ustroju społecznym, o ile on zachowuje rodzinę, zawiera w sobie zawsze tendencję do izolacji indywidualów i rodzin.

Jakim jest jednak stosunek tej formy własności względem prawa do całkowitego wytworu pracy? Nie ulega wątpliwości, że prawo to daje się przeprowadzić w takim komunistycznym ustroju społeczeństwa, gdzie państwo czy gmina, w których posiadaniu są wszystkie środki produkcji i pożyteczne rzeczy, mogą kontrolować usługi każdej jednostki, i stosownie do tych usług wyznaczać jednostce środki użytkowe. I rzeczywiście Rodbertus w swym czwartym liście⁴⁾ społecznym dał nam obraz ekonomicznego ustroju, w którym ziemia i kapitał należą do państwa, ale gdzie każdy może żądać tylko wartości wytworzonego przezeń produktu (wytworu swej pracy). Tymczasem przeprowadzenie prawa do całkowitego wytworu pracy w czysto komunistycznym prawnym ustroju

³⁾ Podług Hinds'a w dziele o gminach komunistów amerykańskich (patrz uw. 5) ogólne gospodarstwo domowe istnieje u Shakers (str. 109), w Oneida Community (str. 121); gospodarstwo według rodzin w Zoar (str. 131), Amana (str. 51), dalej w Icaria (Ustawa Icarji Art. 78). Wspólnoty Oneida i Zoar rozwiązały się. Por. Menger, *Neue Staatslehre* II, 7.

⁴⁾ Rodbertus, *Das Kapital*, 1884, str. 109 n.

związane jest z takimi trudnościami, że zawsze przy obiorze podstawy rozdziału dóbr przewagę zyskuje drugie z przytoczonych na początku naszej pracy (§ 1) zasadniczych praw, mianowicie prawo do egzystencji.

Przedewszystkim należy zaznaczyć, że nie można nawet wykryć śladu prawa do całkowitego wytworu pracy w ustawach gmin amerykańskich komunistów, będących w obecnej dobie najważniejszym przykładem dla praktyki komunizmu. Wilhelm Alfred Hinds, prezes wspólnoty Oneida w stanie New-York, przekształconej na towarzystwo akcyjne, w swoim doskonałym dziele o gminach komunistów w Ameryce podaje do wiadomości niektóre warunki umowy, jakie każdy nowowstępujący do wspólnoty członek musi podpisać (Covenants) ⁶⁾. W tych warunkach wstępu wspólnota obiecuje zaopatrywać wstępującego i jego rodzinę w środki potrzebne do życia ⁷⁾, wychowywać dzieci ⁸⁾ i utrzymywać niezdolnych do pra-

⁵⁾ Hinds, American Communities; Brief Sketschs of Economy, Zoar, Bethel, Aurora, Amana, Icaria, the Shakers, Oneida, Wallingford and the Brotherhood of the New Life, Oneida 1878, 2 wyd. 1902.

⁶⁾ Hinds w 1 wydaniu str. 165 podaje warunki wstępu wspólnoty Economy, Zoar, Oneida, następnie Covenant u Shakers. Treść tych Covenants jest w istocie swej jednaka, dla tego przytaczam odpowiednie punkty umowy wstępu Economy. Wspólnota ta, jak donoszą dzienniki, ma być rozwiązana.

⁷⁾ Covenant wspólnoty Economy, gdzie mieszkają zwolennicy założonej przez Georga Rappa religijnej sekty komunistycznej, brzmi: Art. 5. The said George Rapp and his associates agree to supply the undersigned severally with all necessaries of life, as clothing, meat, drink, lodging, for themselves and for their families.

⁸⁾ Art 4. Covenant Economy obiecuje członkom wstępującym: not only for themselves but also for their children and families all such instructions in church and school, as may be reasonably required both for their temporal good and for their eternal felicity. Sieroty zachowują swe prawa na zasadzie Art. 5.

cy ⁹⁾). Wzajemnie za to członek wstępujący obiecuje w swoim i swej rodziny imieniu przyczyniać się swą pracą wedle sił do dobrobytu wspólnoty ¹⁰⁾. Covenants gmin amerykańskich komunistów normują dokładnie ogół praw i obowiązków, jaki wyżej (§ 1) oznaczyłem mianem prawa do egzystencji. W warunkach umowy niema wcale mowy o tym, aby na każdego członka miało przypaść tylko tyle środków potrzebnych życia, ile wynosi wartość wykonanej przez niego pracy. Przeciwnie, umowa głosi wyraźnie, że żaden członek przy występowaniu ze wspólnoty, nie może żadną miarą pretendować do szczególnego wynagrodzenia za wykonaną pracę ¹¹⁾.

Świadczy to wbrew popularnemu zarzutowi stawianemu socjalizmowi, zarzutowi tkwiącemu również i w założeniu projektów Rodbertusa ¹²⁾, mianowicie, że

⁹⁾ Art. 5. Covenant: And this provision (mianowicie wydrukowane w uw. 7) is not limited for their days of strength; but when any of them shall become sick, infirm, or otherwise unfit for labor, the same support and maintenance shall be allowed as before, together with such medicine, care, attendance and consolation, as their situation may reasonably demand.

¹⁰⁾ W art. 2 Covenant wstępujący obiecują: to promote the interest and welfare of the said Community, not only by the labor of our hands, but also by that of our children, our families, and all others who now are, or hereafter may be, under our control.

¹¹⁾ W art. 3 Covenant wstępujący obiecują: We never will claim or demand, either for ourselves, or for our children, or for any belonging to us, directly or indirectly, any compensation; wages or reward whatever for our or their labor or services rendered to the said Community, or to any member thereof, but whatever we or our families jointly or severally shall or may do, all shall be held and considered as a voluntary service for our brethren.

¹²⁾ Por. Rodbertus, Das Kapital, 1884 str. 115, 135—136 i rozprawę „Der Normalarbeitstag“ w wydanych przez Moriz Wirth, Kleine Schriften von Rodbertus (1890) str. 338, 350.

w socjalistycznym porządku społecznym nikt nie zechce pracować dla innych i dlatego będzie panowało powszechne lenistwo i niedbalstwo. W rzeczywistości rzecz się ma tak, że obecnie klasy pracujące w wielkim lub średnim przedsiębiorstwie nie są wcale zainteresowane w wyniku swej pracy, gdy tymczasem w socjalistycznym ustroju do pewnego stopnia zawsze brałyby udział w rezultacie pracy. Również i w naszym porządku prawnym brak rzeczywistej ochrony od lenistwa i niedbalstwa robotnika, chociaż nasze prawo prywatne zezwala zarobkodawcy wszczynać akcję na zasadzie umowy najmu. Jedynym skutecznym środkiem, jaki znajduje się w tym razie w rozporządzeniu zarobkodawcy, jest uwolnienie robotnika; tego środka może używać również i to jeszcze skuteczniej, (w formie wykluczenia leniwych towarzyszy) socjalistyczna wspólnota. Fakty z historii niezliczonych socjalistycznych prób uczą nas, że prawie nigdy powodem ich upadku nie było lenistwo stowarzyszonych, pomimo że gminy socjalistyczne najczęściej nie stawiały zaspakajania potrzeb w zależności od ilości dostarczonej pracy. Z reguły raczej przyczynami niepowodzenia socjalistycznego eksperymentu były złe urządzenia, brak odpowiedniego kapitału i dyscypliny.

Projekty mające na celu i w komunistycznym ustroju uzależnić wynagrodzenie robotnika od stopnia jego działalności, mogą posiadać podwójny charakter. Najpierw za skalę wynagrodzenia można uważać czas pracy zużyty przez robotnika bez względu na wykonaną robotę (system czasu pracy). Podrugie, za podstawę obliczenia środków spożycia dla robotnika może służyć praca, jaką przecięciowo da się wykonać w oznaczonym okresie czasu

(w dzień, w godzinę) niezależnie od ilości rzeczywiście zużytego czasu pracy (system przeciętnej pracy). W pierwszym więc razie wspólnota, jeżeli wolno użyć wyrazów wynalezionych dla zupełnie odmiennego ustroju społecznego, będzie wypłacała zarobki w czasie, w drugim wypadku — w sztukach.

Nie znam takiego socjalistycznego eksperymentu, w którymby prawo do całkowitego wytworu pracy było związane wyłącznie z systemem czasu pracy. Poniekąd można tu zaliczyć pewną ilość fourierowskich gmin w Północnej Ameryce, które na kongresie odbytym 15 maja r. 1844 w Bloomfield (New-York) ustaliły następujące reguły podziału owoców pracy. Wszystkie roboty dzielą się na konieczne, pożyteczne i przyjemne. W każdej grupie robotników zwierzchnik oznacza dokładnie ilość godzin pracy w tygodniu każdego członka, ilość ta mnoży się przez spólczynnik, zależny od różnicy pracy i od samego pracującego.

Maximum spólczynnika było ustalone dla robót koniecznych, pożytecznych i przyjemnych w liczbach 30, 25 i 18. Liczby te stosowały się do najlepszych pracowników i były redukowane względnie do wieku, płci i zdolności do pracy. Przeciętny robotnik z grupy krawców, zaliczanej do grupy pożytecznych rzemiosł (z maximum spólczynnika 25) miał np. spólczynnik 15 albo 20, i jeżeli pracował tygodniowo 60 godzin, zapisano mu na jego dobro liczbę 900 lub 1200. Za 1000 jednostek (?) w falansterze Clarkson, z którego istnieją odnośne rachunki, robotnik mógł wziąć środków użytkowych do wysokości $\frac{3}{4}$ dolara ¹³⁾.

¹³⁾ Noyes, History of American Socialisms, 1870, str. 273.

Nie jest to prawdziwy system zarobków na sztuki, lecz również nie jest to system zarobków w czasie, ponieważ liczba współczynnika miała wyrażać różnorodność pracy i zdolności robotnika. Innymi słowy; współczynnik nie był wyrazem roboty już wykonanej, lecz roboty przewidywanej podług osobistych właściwości robotnika.

Drugi z powyżej scharakteryzowanych systemów polega na tym, że dla wynagrodzenia robotnika jest miarodajnym nie czas pracy, przez jaki on rzeczywiście pracował, lecz ta ilość czasu, w ciągu której robotnik może przeciętnie wykonać daną robotę (system pracy przeciętnej). Konsekwentnym przedstawicielem tego systemu jest Rodbertus, podczas gdy Weitling oświadcza się za kombinacją prawa do pracy z prawem do całkowitego wytworu pracy w sensie, bliżej tutaj omawianym.

Rodbertus¹⁴⁾ w swoich czysto socjalistycznych projektach każe się domyślać ustroju, w którym państwo weszło drogą wykupu w posiadanie ziemi i kapitału. Dochód bez pracy nie może tam już istnieć, przeciwnie każdy robotnik ma prawo do całkowitej wartości¹⁵⁾ wytworzonego przezeń produktu¹⁵⁾, z którego tylko część należy odciągnąć na zaspokojenie potrzeb państwa¹⁶⁾. Robotnik otrzymuje za każdą wykonaną robotę zapłatę w godzinach pracy podług systemu przeciętnej pracy i może za

¹⁴⁾ Rodbertus, *Das Kapital*, str. 117; por. Krytykę projektów Rodbertusa u Georg Adlera, *Rodbertus, der Begründer des wissenschaftlichen Socialismus*, 1884, str. 68—73; Böhm-Bawerk, *Kapital i Kapitalizmus* tom I, 1884, str. 376.

¹⁵⁾ Rodbertus—wyżej str. 115—117.

¹⁶⁾ Rodbertus—wyżej str. 158.

pieniądz pracy żądać ¹⁷⁾ w magazynach państwowych towarów lub usług odpowiednio do liczby godzin; ponieważ jednak całe państwo jest pracującą wspólnotą, przeto „wartość pewnej ilości produktów nie jest oznaczana tylko podług normalnej (albo przeciętnej) pracy poszczególnych osobników danej miejscowości, lecz podług przeciętnej ilości pracy, jaką kosztował całkowity społeczny produkt odnośnej kategorii” ¹⁸⁾. Tak więc przeciętna ilość brana jest nie z robót wykonywanych przez oddzielnych robotników, zjednoczonych w pewnej miejscowości, lecz z robót wszystkich pracujących określonej kategorii w całym państwie. W miarę wzrostu lub spadku produktywności pracy taryfa cen na towary i usługi obliczana w godzinach pracy podlega perjodycznej rewizji ¹⁹⁾.

Trudności realizacji tych projektów są widoczne. Jeżeli każdy robotnik ma prawo tylko do całej wartości swego produktu, co się stanie, gdy praca, skierowana do wytworzenia wartości produktów, pozostanie zupełnie bezowocną, np. gdy na pewnym obszarze ziemi grad zniszczy zupełnie—plon? I znów, jeżeli wartość towarów określana jest jedynie podług zużytej ilości przeciętnej pracy, czy szlachetny gatunek wina, z powodu dogodnego położenia winorośli na górze, nie kosztujący więcej przeciętnej pracy, niż wino złe z równiny, ma być płacony tą samą ilością godzin, co i te ostatnie? A jeżeli tak, co bez wątplenia logicznie wypływa z projektów Rodbertusa, to komu będą wyznaczane produkty, odznaczające się specjal-

¹⁷⁾ Rodbertus—wyżej str. 149--150.

¹⁸⁾ Rodbertus j. w. str. 146.

¹⁹⁾ Rodbertus j. w. str. 148.

nemi zaletami dzięki dogodnym warunkom naturalnym? Można by pozostawić jeszcze dużo podobnych pytań z racji powyższych projektów, opracowanych przez autora bardzo niedostatecznie.

Ale pomijając nawet zarzuty, dające się postawić ze stanowiska ekonomicznego, pozostają znaczne wątpliwości prawne. W poszczególnych wypadkach trudno da się określić ilość pracy, potrzebna przeciętnie do wytworzenia określonego produktu. W giełdach pracy Owena, również opartych na systemie przeciętnej pracy, miarodajnym było oświadczenie robotnika, przynoszącego towary do magazynu²⁰⁾. Nadto produktywność pracy nie tylko podlega znacznym zmianom z biegiem czasu dzięki wynalazkom i innym udoskonaleniom, lecz również znacznym wahanom nawet w pewnym określonym momencie (szczególnie przy produktach rolnych, których ilość i dobroć zależy od pogody i innych czynników natury). Ustawicznie wyznaczać w przeciętnej pracy "słuszne ceny potrzebnych do życia środków — byłoby zadaniem przechodzącym siły najdoskonalszego państwa. A jednak rozwiązać to zadanie potrzeba koniecznie, jeśli ma być urzeczywistnione prawo do całkowitego wytworu pracy.

Daleko lepiej przemyślane od projektów Rodbertusa są projekty Wilhelma Weitlinga, podane w dziele: „Garantien der Harmonie und Freiheit” z roku 1842²¹⁾. Według projektów Weitlinga społeczeństwo powinno być obowiązane do dostarczenia każdemu członkowi niezbędn-

²⁰⁾ Por. oficjalny organ banków wymiany pracy w Londynie i Birminghamie „The Crisis” z 25 stycznia 1834, str. 171.

²¹⁾ 2 wydanie tego dzieła wyszło w r. 1845, trzecie w r. 1849

nych i pożytecznych produktów i usług, wzamian za co ten zobowiązuje się do pracy przez pewien przeciąg czasu (6 godzin dziennie). Dotąd więc Weitling uznaje prawo do egzystencji. Każdy jednak członek ma nadto jeszcze prawo pracować przez następne godziny (godziny handlowe) celem zapewnienia sobie przez to posiadania przyjemnych produktów i usług.

Cena tych produktów powinna być określana w godzinach pracy, a te znów zamieniane na handlowe godziny. Weitling również, jak poprzednio Owen, broni oceny wszystkich produktów i usług w pracy przeciętnej. „Czas pracy niezbędny dla większości robotników zdolnych do produkcji jakichkolwiek przedmiotów dostarcza najdokładniejszego miernika tych prac”²²⁾.

Ilość pracy potrzebna do wytwarzania towaru nie ma być jednak, jak u Rodbertusa, jedynym miernikiem wartości; owszem o cenie²³⁾ ma decydować również rzadkość produktów i większy lub mniejszy popyt na nie, zupełnie jak w naszym dzisiejszym ustroju gospodarczym. Projekty te, jak widać, unikają przynajmniej najgrubszych braków spotykanych u Rodbertusa. Ponieważ Weitling w tym, co się tyczy niezbędnych i pożytecznych produktów, uznaje prawo do egzystencji, nie potrzebuje przeto organizować osobnej państwowej pomocy dla niezdolnych do pracy lub dla pracujących bezowocnie w projektowanym ustroju społecznym; w „komunistycznym” państwie

²²⁾ Por. „Garantien“ 3 wyd. str. 190.

²³⁾ Weitling, Garantien str. 154, 3 wyd., 1849, str. 187, również Weitling, Die Menschheit, wie sie ist und wie sie sein sollte. 2 wyd. 1845, str. 36—37. 1-sze wydanie ukazało się anonimowo w r. 1838.

Rodbertusa—rzecz dosyć osobliwa—byłoby to nieodzowną koniecznością. Następnie Weitling czyni zadość praktycznej potrzebie w ten sposób, że zezwala podnosić cenę, na produkty, które nie kosztowały więcej przeciętnej pracy, niż inne, lecz które są radsze, albo bardziej poszukiwane. Zresztą i projekty Weitlinga, o ile dotyczą podziału produktów „przyjemnych” między członkami, wywołują²¹⁾ te same zarzuty, co i projekty Rodbertusa.

Z powyższego wykładu można w rezultacie wyprowadzić następujące wnioski. Prawo do całkowitego wytworu pracy żadną miarą nie daje się pogodzić z naszym dzisiejszym porządkiem społecznym, uznającym w większej części Europy własność ziemską i kapitalistyczną. W porządku prawnym, przyjmującym wspólną własność z oddzielnym użytkowaniem, prawo do całkowitego wytworu pracy jest naturalną zasadą podziału. W społeczeństwie zorganizowanym komunistycznie, gdzie wspólna własność jest związana ze wspólnym użytkowaniem, przeprowadzenie prawa tego wprawdzie nie jest niemożliwe, jednak praktyczne trudności tego rodzaju kombinacji są tak wielkie, że tu za naturalną podstawę podziału dóbr należy uważać prawo do egzystencji.

§ 14. Zakończenie.

Jakie znaczenie dla praktycznych dążeń obecnej chwili mają dwa nowe pojęcia prawa: prawo do całkowitego wytworu pracy i prawo do egzystencji, które w ciągu

²¹⁾ Por. Menger, Neue Staatslehre II, 7, 8.

stulecia powoli wytworzyły się w świadomości pracujących mas ludu?

Nie ulega wątpliwości, że wykształcenie prawnego systemu, opanowanego całkowicie przez te zasadnicze idee prawa, należy do dalekiej przyszłości. Bardzo wielu zwolenników rewolucyjnego socjalizmu jest wprawdzie zdania, że klasy pracujące potrzebują jedynie opanować władzę państwową i w stosunkowo krótkim czasie zaprowadzą socjalistyczny ustrój podobnie, jak szczęśliwy zamach częstokroć oddziaływał na zmianę ustroju państwowego. Ale nie należy przeoczać faktu, że polityczne przewroty tylko w nieznacnej mierze dotyczą wewnętrznego życia ludów, gdy tymczasem chybione eksperymenty społeczne mogą postawić naród w obliczu kwestji życia i śmierci. Dlatego to kwestji społecznej nie można rozwiązać jak politycznej w ciągu jednej nocy (z 4 na 5-ty sierpnia 1789). Wprawdzie nasz dzisiejszy porządek prawny nie odpowiada w zupełności już istniejącemu układowi sił między właścicielami ziemi i kapitału a pracującymi klasami, których wpływ na społeczeństwo wzrósł bardzo dzięki podniesieniu się wykształcenia i świadomości klasowej, ale konieczne zmiany odbędą się na drodze długiego dziejowego rozwoju, podobnie jak nasz dzisiejszy ustrój społeczny rozkładał i niszczył w ciągu wieków system feodalny, aż w końcu trzeba było tylko jednego uderzenia, aby dawny ustrój zupełnie upadł. Czy nasz rozwój społeczny dąży do urzeczywistnienia prawa do całkowitego wytworu pracy, czy też prawa do egzystencji? Niektóre oznaki przemawiają na rzecz ostatniego. W wielu krajach da się zauważyć słaba wprawdzie analogja prawa do egzystencji w oddawna obowiązującej gminę opiece nad biednymi. Na-

wet pojedyncze punkty prawa do egzystencji w powyżej (§ 1) przedstawionym znaczeniu są już częściowo urzeczywistnione, częściowo zaś są w trakcie urzeczywistnienia się.

Prawo do egzystencji, o ile dotyczy małoletnich, obejmuje kwestję utrzymania i wychowania; część tych praw jest zrealizowana już obecnie przez obowiązkowy przymus szkolny, który słuszniej możaby określić, jako prawo małoletnich do pewnego stopnia wykształcenia umysłowego. Dla osób niezdolnych do pracy z powodu wieku, choroby, albo innych wad prawo do egzystencji dotyczy czasowej lub stałej opieki; prawa te bezwątpienia znajdują wyraz pod wieloma względami—jednak w bardzo ograniczonej mierze—w ustawach Rzeszy niemieckiej o ubezpieczeniu w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy i starości ¹⁾. Podobne dążenia ujawnia Austria, Francja i inne kraje.

Najtrudniej jest zrealizować prawo do egzystencji robotników, tj. osób zdolnych do pracy, ponieważ z jednej strony, chodzi tu o ogromne masy ludu, z drugiej—ograniczone nawet przyznanie w tym wypadku prawa do egzystencji, powoduje głęboką zmianę w przekazanych nam formach własności. Dlatego względem samych robotników nowsze prawodawstwa, podług pierwowzoru angielskich aktów o fabrykach, zadawałają się ograniczaniem pracy kobiet i dzieci, okazywaniem pieczy o stosunki sani-

¹⁾ Ustawa Rzeszy niemieckiej z dnia 15 czerwca 1883, dotycząca ubezpieczenia robotników w razie choroby, 6 lipca 1884 w razie nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy i starości z 22 czerwca 189 r. Od tego czasu Ustawy podlegały licznym jednak przeważnie formalnym zmianom.

tarne i określeniem dla fabryk maksymalnej długości dnia roboczego (normalnego dnia pracy). Te środki ochronne dotyczą tylko robotników przemysłowych, na rolnych i leśnych nie rozciągają się; ustosunkowanie sił u tych ostatnich jest znacznie mniej korzystne, niż u pierwszych, ponieważ, z jednej strony, interesy ich są w sprzeczności z interesami wielkich i średnich posiadaczy ziemi, w reku których prawie wszędzie w Europie leży władza państwowa, i ponieważ z drugiej strony, robotnicy rolni i leśni na skutek swego rozproszenia wywierają bardzo nie znaczny wpływ na społeczeństwo. Jednakże nawet w stosunku do robotników przemysłowych chodzi tylko o środki polacji fabrycznej i zdrowia nie należy więc szczególnie w nowoczesnych prawodawstwach fabrycznych upatrywać czegoś zbliżonego do prawa do egzystencji.

W istocie zresztą dążności, zmierzających do powyższych celów, tkwi tendencja zapewnienia prawu do pracy uznania ze strony naszych nowoczesnych prawodawstw. Zasadnicze właściwości i historyczny rozwój tego nowego pojęcia prawnego przedstawiliśmy powyżej (§ 1). Tu należy zaznaczyć, że prawo do pracy bardzo nadaje się dla form przejściowych, godzi się ono bowiem z naszym prawnoprywatnym ustrojem społeczeństwa i, podobnie jak nasza dzisiejsza opieka nad biednymi, dopełnia go; ale i to pewna, że skoro prawo do pracy raz zostanie uznane i urzeczywistnione, to stworzy ono punkt wyjścia dla nowego rozwoju ludzkości.

Bez względu na to, czy przyszły rozwój kwestji społecznej odbywać się będzie w kierunku prawa do całkowitego wytworu pracy, czy też w kierunku prawa do egzystencji, w obu wypadkach nie należy dopuszczać do tego, by wzras-

tały sztucznie wady naszego dzisiejszego ustroju społecznego, i aby wskutek gwałtownego wybuchu stało się niemożliwym powolne przeobrażenie naszego porządku prawnego. Podług mego zapatrywania należy podnieść szczególnie dwa punkty, na które prawodawstwa nowoczesnych państw zwracały zbyt mało uwagi. Przedewszystkiem prawodawstwo musiałoby uznać jako główną zasadę unikać w miarę możliwości wszystkich środków, stwarzających nowy dochód bez pracy lub zwiększających dochód już istniejący.

Można bez przesady twierdzić, że wszelkie na większą skalę zwiększenie się dochodu bez pracy klas posiadających jest momentem, popychającym nasz dzisiejszy ustrój społeczeństwa ku przepaści. Wypadki, w których państwo sztucznie stwarza dochód bez pracy, są bardzo liczne; wspomnę tutaj tylko o zaciąganiu przez państwo i gminy długów, szczególnie na cele nieprodukcyjne, cła ochronne na produkty przemysłu i rolnictwa, o ile mają na celu podniesienie renty gruntowej i zysku z kapitału, wprowadzanie synekur i zbyt obficie opłacanych urzędów i t. d. Zwyczajnie partje, proponując powyższe środki, mają na oku tylko swe polityczne i ekonomiczne cele, gdy tymczasem społeczne konsekwencje prawie zawsze uchodzą ich uwagi, a to dla tego, że klasy pracujące, które ostatecznie są dostarczycielkami dochodu bez pracy, posiadają tylko niedostateczną reprezentację w parlamentach, albo nawet jej wcale nie mają.

Jeszcze zgubniej od tworzenia nowego dochodu bez pracy działa wszelkie przeniesienie renty gruntowej i zysku z kapitału z jednej klasy narodu do drugiej, o ile ono skutecznia się dzięki środkom prawodawczym, a więc

dzięki przymusowi państwowemu. Tu należy zaliczyć, jak już wyżej zaznaczyliśmy, wszelki wykup hipotecznych ciężarów posiadaczy rolnych kosztem państwa. Albowiem w istocie polega on na odebraniu przez państwo mieszkańcom miasta części renty gruntowej, pobieranej w postaci czynszów hipotecznych i na darowaniu jej terażniejszym właścicielom roli. Nie można wątpić, że takie pogwałcenie prawa, mające na celu nie ochronę uczciwej pracy, lecz przekazanie dochodu bez pracy jednej klasie kosztem innej, musiałyby wstrząsnąć do głębi całym porządkiem prawnym.

Nie zmienia rzeczy fakt, że tego rodzaju pogwałcenie prawa dotyczy ciężarów feodalnych bez zbytecznego wstrząśnięcia własności. Przy obciążeniu hipotecznym nie chodzi, jak to się dzieje przy ciężarach feodalnych, o dochód bez pracy, nie oparty na żadnym prawie, albo na już przedawnionym tytule prawnym, o dochód przypadający względnie bardzo ograniczonej grupie wielkich właścicieli ziemskich; chodzi tu o prawa, w znacznej części oparte na aktach prawnych z epoki ostatniego pokolenia, o prawa dotyczące pod postacią hipoteki, listów zastawnych, akcji, książeczek kas oszczędności i t. d., interesów nadzwyczaj szerokich kół ludu. Dla tego można zgóry powiedzieć, że prywatna własność prawie napewno nie przeżyłaby nawet o jedno pokolenie takiego „zniesienia“ ciężarów hipotecznych.

Treść.

§ 1. Wstęp. Prawo a) do całkowitego wytworu pracy; b) do egzystencji; c) do pracy (droit au travail).

Cel socjalizmu: Przeobrażenie naszego prawa majątkowego, str. 5. Praca i wytwór pracy, potrzeba i zaspokojenie, str. 5. Nasze prawo prywatne nie gwarantuje ani całkowitego wytworu pracy, ani możliwie zupełnego zaspokojenia wszystkich potrzeb, str. 6. Odmienne stanowisko socjalizmu, str. 8. Zasadnicze prawo ekonomji, str. 10. a) Prawo do całkowitego wytworu pracy, str. 10. b) Prawo do egzystencji, str. 12. c) Prawo do pracy, str. 15. Dawniejsze postanowienia o opiece nad biednymi, str. 17. Pojęcie prawa do pracy, str. 8. Fourier, str. 20. Considerant, str. 22. Uznanie prawa do pracy przez prowizoryczny rząd Francji w r. 1848, str. 23. Warsztaty narodowe, str. 24. Spór o treść prawa do pracy, str. 25. Odrzucenie prawa do pracy we francuskim zgromadzeniu narodowym str. 27. Odrzucenie prawa do pracy we frankfurckim zgromadzeniu narodowym, str. 29. Zadanie niniejszej książki, str. 30.

§ 2. Niemiecka filozofja prawa.

Przyrodzone prawa człowieka, str. 32. Stanowisko niemieckiej filozofji prawa względem zasadniczych praw ekonomicznych, str. 32. Odrębne stanowisko Hugo, str. 36. Fichte, str. 37. Marlo, str. 39. Socjalizm, jako ludowa filozofja prawa, str. 41.

§ 3. William Godwin.

Trzy formy podziału dóbr, str. 43. Ideał polityczny Godwina, str. 47.

§ 4. Charles Hall.

Wystawienie przezeń prawa do całkowitego wytworu pracy str. 49. Projekty Halla zmierzające do urzeczywistnienia tego prawa, str. 51.

§ 5. William Thompson.

Notatki biograficzne, str. 52. Teorja nadwartości Thompsona, str. 54. Praktyczne projekty Thompsona, str. 58. Późniejsi socjaliści angielscy, str. 61.

§ 6. Saint-Simonizm.

Meslier, Morelly, Mably, Rousseau, str. 62. Spisek Babeufa, str. 63. Saint-Simon, str. 65. Fourier i jego szkoła, str. 67. Saint-Simonizm: pogląd Infantina na dochód bez pracy, str. 68. Exposition de la Doctrine Saint-Simonienne, str. 68. Artykuł w „Globe”, str. 71. Projekty praktyczne saint-simonistów, str. 72.

§ 7. Proudhon.

Pogląd Proudhona na własność, prawo do całkowitego wytworu pracy, dochód bez pracy, str. 74. Bank ludowy albo wymienny Proudhona, str. 78. Krytyka tego projektu, str. 79.

§ 8. Rodbertus.

Spór o pierwszeństwo pomiędzy Rodbertusem i Marksem, str. 82. Pogląd Rodbertusa na dochód bez pracy, str. 83. O własności, str. 86. Projekty reformy Rodbertusa na podstawie zachowania własności gruntowej i kapitalistycznej, str. 88. Dawniejsze projekty z tą samą tendencją (edykt Dioklecjana, maximum, projekty Proudhona, str. 91. Banki wymiany pracy Owen'a i Mazel'a, str. 94. Krytyka projektów Rodbertus'a, str. 96.

§ 9. Marks.

Źródło teorii nadwartości Marksa, str. 100. Manifest komunistyczny, str. 101. Postanowienia międzynarodówki, kongresów robotniczych niemieckich i francuskich, str. 103. Zwalczenie socjalizmu utopijnego przez Marksa i Engelsa, str. 111. Krytyka tych poglądów str. 113

§ 10. Louis Blanc i Ferdinand Lassalle.

Stosunek Louis Blanca do Lassalle'a, str. 117. Uznanie prawa do egzystencji przez Louis Blanc'a, str. 117. Projekty praktyczne Louis Blanc'a, str. 119. Lassalle o dochodzie bez pracy, str. 121. Projekty praktyczne Lassalle'a, str. 123. Krytyka socjalizmu grupowego, str. 124.

§ 11. Nowoczesne usiłowania. I Socjalizm konserwatywny w Niemczech.

Socjalizm jednostronny i jego przyczyny, str. 126. Czyny pożyczkowy, str. 129. Zwalczenie czynszu pożyczkowego przez kościół, str. 131. Wpływ zapatrywań kościoła na socjalistów konserwatywnych, str. 135. Konserwatywne projekty przekształcenia pożyczki, str. 135. Projekty Rodbertus'a, str. 136. Vidal, str. 140. Vogelsang, str. 140. Krytyka tych projektów, str. 144.

§ 12. Nowoczesne dążenia. II Upaństwowienie ziemi w Anglii.

Thomas Spence i jego następcy, str. 146. Poglądy Johna Staurta Mill'a na upaństwowienie ziemi, str. 149. Henry George, str. 150. Alfred Russel Wallace, str. 153. Krytyka tych poglądów, str. 154. Rozwój socjalizmu angielskiego w najnowszych czasach, str. 155. Krytyka socjalizmu jednostronnego, str. 157.

§ 13. Prawo do całkowitego wytworu pracy i formy własności.

Funkcja negatywna prawa do całkowitego wytworu pracy, str. 158. Funkcja pozytywna, str. 159. Stosunek własności prywatnej do tego prawa, str. 159. Stosunek wspólnej własności z osobnym użytkowaniem tego prawa, str. 160. Trudność przeprowadzenia prawa do całkowitego wytworu pracy w komunistycznym porządku prawnym (własność wspólna ze wspólnym użytkowaniem), str. 163. Komunistyczne gminy amerykańskie, str. 164. System czasu pracy, str. 166. System pracy przeciętnej: projekty Rodbertusa, str. 168. Weitling, str. 170. Wyniki, str. 172.

§ 14. Zakończenie.

Częściowe urzeczywistnienie prawa do egzystencji w prawodawstwach nowoczesnych, str. 172. Wyniki dla polityki prawodawczej, str. 176.

Treść, str. 179. Indeks autorów, str. 183.

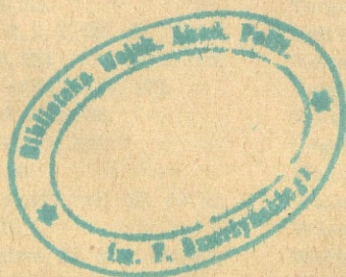
Indeks autorów.

- Adler (Georg), 168.
Advielle, 63, 118.
Ahrens, 33.
Andler (Charles), 20, 57, 107.
Aschrott, 17.
Babeuf, 63, 75, 118.
Bahr (Hermann), 106.
Bakunin, 49.
Berère, 94.
Barthe, 19, 26.
Bastiat, 77, 78, 119, 152.
Bauer (Anton), 33.
Bazard, 69.
Bebel, 106.
Beidtel, 142.
Bellers, 59.
Bentham, 53.
Bernstein (Ed.), 108, 122.
Bismarek, 15.
Blanc (Louis), 12, 23, 26, 85, 93,
106, 114, 115, 117 n., 125, 161,
162.
Blümner, 91.
Blum, 108.
Böhm Bawerk, 101, 168.
Boissel, 33.
Bonnet, 20.
Booth 96.
Bray (Charles), 62,
Bray (J. F.), 62, 97,
Bretschneider, 73.
Brisbane (Albert), 68.
Brissot, 12, 44, 64, 75.
Bronterre (O'Brien), 149.
Bucheze, 7, 33, 84, 93.
Buonarotti, 65, 118.
Cabet, 12, 111, 112.
Cantagrel, 22.
Carové, 73.
Carpenter (William), 149.
Carrey, 23, 24, 114.
Charles (Rudolf), 63.
Chevalier, 72.
Cobbett (William), 149.
Colins, 51.
Condorcet, 65.
Considerant, 21, 22 n., 67, 151.
Dajmon, 78.
Davenport (Allen), 148.
David, 108.
Decrusy, 18.
Diderot, 64.
Diehl, 74 101.
Dioklecjan, 91 n., 98, 99.
Dufaure, 19, 27.
Edmonds, 62, 83.
Endemann, 131.
Enfantin, 68 n. 72, 84, 85.
Engel, 130.
Engels, 54, 83, 97, 100, 101, 102,
110 n., 126.
Engländer, 74.
Ewans (Thomas), 146.
Faucher, 26.
Fengueray, 84,
Fichte, 20, 36 n., 94.
Flürscheim, 151.
Fourier, 20 n., 23, 29, 65, 67 n.,
70, 83, 110, 111, 112, 114, 119.
Fournel, 70, 72.
Fournière, 107.
Foxwell, 43, 49, 53, 62.

- Funk, 131, 132.
Gall (Ludwig) 38, 84.
Gans, 35.
Garnier (Joseph), 18, 26, 28, 29, 93.
Gatti de Gamond, 66.
George Henry, 150 n., 155.
Girardin [(Em.), 18, 19, 26, 27, 125.
Glais Bizoin, 28, 29.
Glück, 130.
Godwin, 12, 43 n., 61, 69, 100, 121.
Gothein, 51.
Gray Iohn, 62.
Gross Gustaw, 101.
Grünberg, 33, 63.
Guillaumin, 93
Hahn, 30.
Halevy, 62.
Hall (Charles), 10, 43, 49 n., 61, 69, 101, 148, 161.
Haun, 30.
Haxthausen, 51, 161.
Hegel, 35.
Held, 43, 53.
Helvecjusz, 64,
Hertling, 30.
Hertzka, 151.
Hinds, 163, 164.
Hitze, 30, 141.
Hodgskin, 54, 62.
Holyoake, 53.
Hopkins John, 54.
Hugo, 36.
Hyndman, 147, 155 n.
Iourdan, 18.
Isambert, 18.
Jäger, 132, 135, 138.
Justynjan, 130.
Kautsky, 10, 83.
Kegan, 43.
Keussler, 51, 161.
Kongres w Bloomfield, 167.
Kongres francuskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej, 108.
Kongres niemieckiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej, 102.
Kopernik, 116.
Kozak (Theoph) 83, 88.
Laktanejusz, 92.
Lassalle, 42, 56, 88, 103, 117 n., 161, 162.
Lasson, 33.
Leroux (Pierre), 111, 112
Liebknecht, 106, 122.
Liwjusz, 131.
Locke, 45, 75.
Louis Paul, 107.
Ludwig, 18.
Łukasz ewangelista, 131.
Mably, 63, 64.
Macculloch, 55.
Malthus, 7, 8, 43, 45, 69.
Maréchal (Sylvain), 65.
Marlo, 2, 19, 30, 39 n.
Marrast, 27.
Marks, 3, 4, 7, 42, 54, 58, 83, 84, 96, 97, 100 n., 121, 126, 128.
Mathieu, 28.
Mazel, 74, 78, 97.
Menger (Antoni), 9, 10, 12, 14, 20, 31, 43, 49, 53, 57, 95, 110, 112, 117, 126, 134, 163, 172.
Menger (Karol), 13.
Mermeix, 108.
Meslier, (Jean), 63.
Meyer (Dr. Rudolf), 83.
Międzynarodówka, 102 n.
Mill John Stuart, 149 n., 151, 155.
Mommson, 91.
Monteskjusz, 116.
Morelly, 12, 13, 63, 64.
Morgan (Iohn Minter), 49, 53.

- Mülberger Artur, 74.
Nauwerk, 29.
Noyes, 95, 112, 168.
Ott, 84,
Owen (Robert), 43, 51, 54, 59, 61,
74, 78, 94 n., 110, 147, 148,
149, 171.
Paget, 22.
Paine (Thomas) 150.
Pare, 53.
Parlamentarny dokum. z r. 1817,
147.
Paul (Kegan), 43.
Paweł apostoł, 133.
Pereire (Isaac), 72.
Pleuer (Ernst), 122.
Plinjuś starszy, 113. ;
Preser, 145.
Proudhon, 26, 28, 49, 62, 65, 74 n.,
84, 85, 86, 94, 97, 100, 101, 103,
111, 118, 119, 160.
Pyat, 29.
Ratzinger, 132, 145.
Rzeczy niemieckiej ustawy, 174.
Renand (Hippolyte), 68,
Reybaud, 2, 97.
Ricardo, 42, 56, 69, 118.
Richter, 15.
Robespierre, 33.
Rodbertus, 2, 3, 7, 38, 42, 57, 74,
82 n., 100, 121, 122, 136 n., 160,
163, 165, 168 n., 171, 172.
Rodrigues (Olind), 66.
Rousseau, 63, 64, 117.
Saint Just, 33.
Saint-Simon (Henry), 65, 66 n.,
72, 85, 110.
Saint-simonizm, 52, 62 n., 84, 85,
100, 110.
Salt, 43.
Samter, 151.
Sargant, 96.
Schäffle, 39, 106, 145.
Schmoller, 53.
Schneider, 58.
Schramm, 12, 83, 101.
Simkhowitsch, 52, 161.
Simon (Ludwig), 29.
Singer-Steghart, 30.
Sismondi, 57, 69, 84
Smith Adam, 2, 45, 55, 53.
Soetbeer (Henryk), 53.
Spence Thomas, 146 n., 161.
Spencer Herbert, 150, 155.
Stahl, 33.
Stamm, 151.
Stein, Lorenz, 2.
Stirner (Max), 49.
Stöpel, 30, 141.
Strohmeyer, 22.
Sugenheim, 130.
Tacyt, 131.
Tanner, 43, 53.
Tebeldi (Beidtel), 142.
Thiers, 18, 26, 125.
Thomas (Em.), 25, 27, 121.
Thompson, (William), 7, 10, 43,
52 n., 69, 84, 88, 100, 101, 118.
Toqueville, 127.
Transon (Abel), 70.
Turgot, 18.
Veit (Moritz), 72, 73.
Vermorel, 33.
Vidal, 140 n.
Villegardelle, 14, 64, 113.
Vogelsang, 131, 132, 141 n.
Wagner Adolf, 103.
Wallace, 130, 150, 153 n., 155.
Warren (Osiah), 95.
Webb Sydney, 157.
Weitling, 168, 170 n.
Winkelblech, p. Marlo,
Wirth (Moritz), 89, 166.
Wolff (Christjan). 35.
-

36. —
117/3204





19045 /